Cena egz. 20 groszy

Już od 15 marca powiększamy kronikę gdyńską do całej stronicy.

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 54 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 7 marca 1937 r. | Rok XXXI.

Przed kongresem ZZZ.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w Warszawie **kongres sanacyjno-socjalistycznego Związku Związków Zawodowych (ZZZ),** który powstał po likwidacji sanacyjnej Generalnej Federacji Pracy a na którego czele stoi b. minister Moraczewski. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że po akcesie jednego z oddziałów tego związku do akcji pułk. Koca, pojawił się komunikat zarządu głównego ZZZ, uzależniający ustalenie linii postępowania tego związku od uchwały kongresu, nie można wątpić, że **głównym przedmiotem obrad będzie sprawa stosunku ZZZ do Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

W kołach politycznych Warszawy panuje przekonanie, że **obradv będą bardzo burzliwe** a wynik ich w tej chwili trudno jest przewidzieć. Tak organ Związku Związków Zawodowych „Front Pracy" jak zbliżony do tego Związku, wychodzący w Warszawie dziennik „Głos Powszechny", w którym pisują czołowi przywódcy ZZZ Szurig i Moraczewski, od dłuższego czasu bardzo mocno popierają **ideę „frontu ludowego"**, różniąc się w uzasadnieniu swego stanowiska mało co od „Dziennika Popularnego", który został przez władze sądowe za wykonywanie uchwał VII kongresu „kominternu" (międzynarodówki bolszewickiej) zawieszony. W dołach organizacyjnych ZZZ to stanowisko znajduje **żywy oddźwięk.** Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że komuniści w myśl zaleceń „kominternu" weszli do różnych organizacyj lewicowych i prowadzą wśród członków tych organizacji swoją podstępną, **probolszewicką robotę**, która daje się w znaki nawet PPS (Na jednym z zebrań PPS w Warszawie oklaskiwano entuzjastycznie redaktorów dziś już zawieszonego „Dziennika Popularnego", propagującego ideę współpracy z komunistami, a nie dopuszczono do głosu współpracowników „Robotnika", który w myśl uchwał kongresu radomskiego wypowiada się za „frontem ludowym" bez komunistów). Przy takich nastrojach należałoby się liczyć z tym, że kongres ZZZ oświadczy się **przeciw przystąpieniu do Obozu Zjednoczenia Narodowego,** co bardzo znacznie przyczyniłoby się do wyjaśnienia sytuacji i oczyszczenia atmosfery.

Są jednak także względy, które przemawiają za tym, że **kongres Z. Z. Z. wyraźnej deklaracji nie uchwali.** Trzeba bowiem pamiętać o tym, że Z. Z. Z. bez poparcia sanacji i życzliwego stosunku władz, w ogóle by nie istniał. Członkowie tej organizacji rekrutują się w lwiej części z pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Wiadomo, że w całym szeregu przedsiębiorstw państwowych (monopolowych) swego czasu robotników, zorganizowanych w innych związkach zawodowych postawiono przed zagadnieniem: **„wstąp do ZZZ albo wylecisz z pracy!".** I obawa o utratę chleba napędziła Związkowi Związków Zawodowych członków. **W przemyśle prywatnym,** gdzie ta obawa nie miała miejsca, **ZZZ gruntu nie zdobył.** Do końca roku 1935 Związek Związków Zawodowych był **podporą sanacji** i rozwijał się dzięki dostarczanym mu przez sanację środkom. Posłowie, którzy z tego związku wyszli, byli do tego stopnia od sanacji zależni, że w roku 1933 nie mieli odwagi głosować przeciw pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego. Tak to ręka rękę myła i Związek Związ-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z posiedzenia senatu.

Deklaracja pułkownika Koca osią debaty w senacie

Niemcy chcą być lojalni.

Żydom niedobrze w Polsce, ale opuścić jej nie chcą.

Mury obronne niemczyzny na Pomorzu należy zlikwidować.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 6. 3.

Wczorajsze posiedzenie Senatu poświęcone zostało dyskusji generalnej nad preliminarzem budżetowym i ustawą na rok 1937-38. Generalny referent sen. Evert w dłuższym przemówieniu oświadczył m. in., że przewidziana w preliminarzu nadwyżka dochodów nad wydatkami w kwocie 89.223 zł jest tak niska, że pytanie, czy równowaga budżetu będzie zachowana, napawa niepokojem. Nastrój **zaufania w społeczeństwie do poczynań rządowych** należy wysunąć na plan pierwszy. Niestety zaufanie to otrzymało poważny cios w ostatniej konwersji pożyczki stabilizacyjnej.

Socjalista o deklaracji pułk. Koca.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **sen. Malinowski** („Wojtek") wspominając, że deklaracja płk. Koca propaguje nową myśl — sprowadzenia walczących klas do jednego stołu. Żeby strony mogły zasiąść przy jednym stole, trzeba dać im prawo, przy pomocy którego będą mogły uzgodnić swoje sprzeczne interesy. Po ustawie o umowach zbiorowych, która już przeszła przez Sejm, trzeba przystąpić do uchwalenia ustawy o rozjemstwie. Sen. **Evert** twierdzi, że przed nami stoi albo kapitalizm prywatny, albo komunizm. Kapitalizm w starej formie kończy się, więc boję się, że sen. Evertowi wypadnie zostać komunistą (wesołość). Całe szczęście, że rzeczywistość wskazuje na co innego. Uważam jego założenia za wielce szkodliwe dla Polski.

Teoretyk sanacyjny o nowym obozie.

Sen. **Makowski** w okresie BBWR uzasadniał naukowo każde posunięcie płk. Sławka. Obecnie stał się **interpretatorem płk. Koca.** Mówi on o konstytucji. Czynimy dziś pierwsze kroki w jej realizacji. Ale musimy zrealizować ją całkowicie. I powiada: „W ub. roku mówiłem o konsolidacji wysiłku. Obecnie jesteśmy świadkami akcji, podjętej w tym kierunku przez płk. Koca. To nie jest nowe stronnictwo polityczne, u jego założeń bowiem leży właśnie realizacja współdziałania narodu. W tym leży wielka waga próby płk. Koca. Jest ona zarazem planem realizacji zasad konstytucji".

W Ameryce wybuchły nowe strajki.



Dziesiątki tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym w Chicago i w Berks w Pensylwanii porzuciło pracę w fabrykach. Żądają podwyżki płac oraz umów zbiorowych. Prasa niemiecka podejrzewa, że właściwym motorem tej wielkiej fali strajkowej w Stanach Zjednoczonych jest komunizm. Celem „wykurzenia" niepracujących robotników z fabryk, policja zastosowała gazy.

Gdy premier drży...!

Dalej sen. Makowski przypomina, że dawniej każdy minister drżał przez czas sesji parlamentarnej, by go Izby nie wyrzuciły.

W tym miejscu przerywa mówcy **premier gen. Sławoj-Składkowski:** Teraz też drży. Okrzyk ten wywołuje wesołość na sali.

Sen. **Makowski** odpowiada: Nie powinien teraz drżeć, bo wie, że tu nie toczy się walka o władzę. Widzimy dziś bowiem, że nawet głosowanie parlamentu nie po myśli danego ministra nie oznacza jego ustąpienia (mówca ma na myśli min. Poniatowskiego — red.). Na pytanie — czy trzeba coś zmienić w naszej konstytucji — odpowiadam jasno: jak dotąd nic!

Potępienienie książki Szeby.

Sen. **Śliwiński** w dłuższym przemówieniu analizuje książkę Szeby i stwierdza, że jest antypolską i oświadcza: **kto rzetelnie chce z nami zgody, na pewno nie zawiedzie się na nas.** Dotyczy to wszystkich państw, dotyczy i Czechosłowacji. Ale całe społeczeństwo polskie ma dość uzasadnionych skarg i narzekań rodaków z za Olzy. Dyplomata, który tęskni do zmiany naszych granic i publicznie to wypowiada, zaczyna grę nad wyraz niebezpieczną. W ocenie tej gry cały nasz naród ma pogląd jednolity. (Oklaski). Niechże wie o tym p. Szeba i jego współwyznawcy. (Huczne oklaski).

Niemiecka grupa o deklaracji pułk. Koca.

Głos zabrał także sen. **Wiesner** (Niemiec), który akceptuje wytyczne deklaracji płk. Koca w stosunku do mniejszości narodowych, jak i całość deklaracji. Nasze dążenia pokrywają się całkowicie z deklaracją, powiada on. Nie domagamy się przywilejów, lecz opieramy się na konstytucji i dążymy do jej pełnej realizacji. W naszym przekonaniu deklaracja płk. Koca zapowiada nową arę w życiu narodu i państwa, jak i naszej grupy narodowej.

Od tych pięknych słów, mówca przeszedł na sprawy ogólniejsze, mówiąc: próby wynaradawiania są szkodliwe dla państwa polskiego. (Głos: a Polacy w Niemczech?). Ponieważ nasze wysiłki w kierunku normalizacji były często źle zrozumiane, raz jeszcze stwierdzam, że **naród polski jest narodem państwowym a zatem ma wyłączne prawo stanowienia o państwie własnym.** My jesteśmy niezawiśli od czynników pozapaństwowych i jako Niemcy zagranicą jesteśmy częścią narodu niemieckiego. Uważamy, że nadszedł czas na porozumienie. Będę głosował za przyjęciem budżetu.

Sen. **Hasbach** przemawiał im. niemieckiej rady narodowej, która na osta-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Przed kongresem ZZZ.

(Ciąg dalszy).

ków Zawodowych panował w przedsiębiorstwach państwowych nieomal niepodzielnie.

Zachodzi teraz pytanie, **czy ta przeszłość nie zaciąży na obradach kongresu ZZZ w sposób rozstrzygający,** czy w debacie i przy uchwałach kongresu nie przeważy lęk o utratę wpływów wśród pracowników przedsiębiorstw państwowych po wyraźnym odgrodzeniu się od akcji pułk. Koca. Przecież robotnicy, którym raz przez gwałt, zadany sumieniu, **złamano kręgosłup moralny,** i którzy tylko w obawie przed utratą kawałka chleba wstąpili do ZZZ, w razie wrogiego ustosunkowania się ZZZ do Obozu Zjednoczenia Narodowego, cieszącego się poparciem władz, znów w obawie przed utratą chleba, choćby nawet nie uzasadnionej, prawdopodobnie opuszczą szeregi ZZZ.

Jak widzimy, uchwały kongresu sanacyjno-socjalistycznego Związku Związków Zawodowych stoją pod znakiem zapytania. W tej chwili nikt nie może powiedzieć, jak się ZZZ do akcji pułkownika Koca ustosunkuje. Jest wcale nie wykluczone, że kongres skończy się **bardzo głębokim rozłamem,** że część członków, opanowana już przez komunistów, (procesy kilku działaczy ZZZ wykazały, że część ta jest wcale nie mała) **przejdzie do klasowych związków i zasili lewe ich skrzydło,** a część oświadczy się **za akcją pułk. Koca,** aby w jej ramach prowadzić dalej taką samą nieszczerą i niecną robotę, jaką prowadził ZZZ w ramach sanacji.

Dla wyjaśnienia sytuacji i nakreślenia wyraźnej linii podziału **byłoby,** naszym zdaniem **lepiej, gdyby kongres ZZZ wyraźnie przyznał się do socjalizmu i „frontu ludowego".** Wtedy by przynajmniej na sektorze (odcinku) robotniczym Obozu Zjednoczenia **Narodowego** nie rozbrzmiewał hymn czerwonej międzynarodówki.

(b)

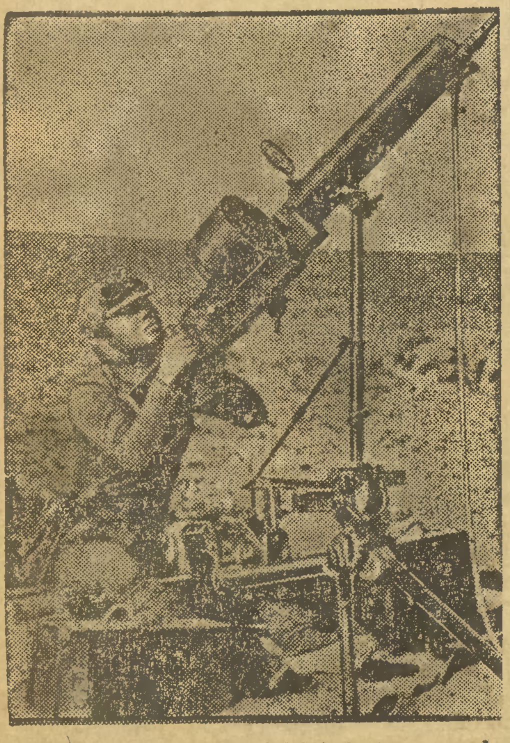
Gen. Żeligowski nie uznaje nominatów.

WILNO. (Tel. wł.). Gen. Żeligowski wybrany swego czasu jednogłośnie do zarządu wileńskiej Izby Rolniczej, złożył swój mandat — jak donosi „Słowo" — na skutek intryg naprawiaczy, którzy uzależnili wybór generała Żeligowskiego na stanowisko prezesa od wyboru ich człowieka na wiceprezesa. Rozbiwszy zarząd „naprawiacze" doprowadzili do tego, że wybranym został pos. Kamiński, który do Izby Rolniczej wszedł z nominacji ministra rolnictwa.

Labour Party zwycięża.

LONDYN, 6. 3. (PAT.) Agencja Reutera donosi: ostateczne rezultaty wyborów municypalnych: *Labour Party 75 mandatów, konserwatyści 49.* Labour Party zyskała 6 mandatów.

Pojętni uczniowie.



Uzbrojenie armii chińskiej jest coraz doskonalsze. O to się starają „dostawcy śmierci" i zagraniczni instruktorzy. Armię chińską zaopatrzono w najnowszą broń przeciwlotniczą.

Z posiedzenia senatu.

(Ciąg dalszy).

tnim zjeździe dnia 2 bm. sprecyzowała swoje stanowisko. W stosunku do deklaracji płk. Koca — powiada mówca — rada zajmuje stanowisko wyczekujące, zanim OZN nie wypowie wyraźnie swoich tendencji w stosunku do ludności niemieckiej.

Co mówią żydzi?

Sen. **Trockenhejmowi** nie podoba się deklaracja płk. Koca. Zwraca mu uwagę, że przeoczył exposé pierwszego rządu pomajowego marsz. Piłsudskiego, który innym językiem przemawiał do żydów. Wskazuje na Stany Zjednoczone. Jest tam wiele żydów, a nie ma kwestii żydowskiej. Każe się nam wzorować na obcych przykładach.

Na tym samym stanowisku stał sen. **Schorr** (rabin), oświadczając, że nie będzie głosował za całością budżetu. Jedynie głosować będzie za budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Sen. Trockenheim przytoczył cyfry, mające świadczyć, że przy przeprowadzeniu reformy rolnej wywłaszcza się przede wszystkim majątki żydowskie. Nie obliczył jednak, ile ziemi odebrano właścicielom Polakom. Na zarzut, że równouprawnienie istnieje tylko na papierze, można odpowiedzieć głosami Polaków, którzy domagają się równouprawnienia z żydami w dziedzinie kredytu, handlu i rzemiosła. **Na linii rozwojowej dziejów Polski leży konieczność zajęcia przez bezrobotnego, małorolnego i inteligenta tych placówek w miastach, które zajmują żydzi. Biegu historii żaden mocarz nie potrafi zahamować i żydzi również tego nie potrafią uczynić.**

W obronie młodzieży polskiej.

W dalszym ciągu sen. **Petrażycki** świetnie odpowiedział sen. Michałowiczowi, który charakteryzując młodzież polską, użył określeń w stosunku do niej, jak: pozbawiona prawa, poczucia, honoru, tchórze, sadyści itd. Sen. Michałowicz (były rektor uniwersytetu — red.) martwi się jakimi oficerami będą ci młodzi ludzie. Szkoda, że nie zapytał o to władz wojskowych. Usłyszałby wtedy, że jest to młodzież pełna honoru (wielkie oklaski) i pełna dumy narodowej (oklaski).

Wędrujcie do Ameryki...

Odpowiadał im **sen. Petrażycki,** mówiąc: Sen. Trockenheim opowiadał nam, jak dobrze jest żydom w Ameryce i jak źle w Polsce. Niech więc żydzi wędrują tam, ale Ameryka nie przyjmie żydów polskich, nawet z dobrodziejstwem inwentarza.

W obronie polskości Pomorza

Sen. **Siudowski:** Prawo mniejszości niemieckiej ma szczególne znaczenie, **zwłaszcza na Pomorzu,** którego wyjątkowy charakter wymaga wyjątkowych wysiłków ze strony społeczeństwa i rządu polskiego na rzecz polskości tej dzielnicy. Tymczasem pewne zjawiska gospodarcze i polityczne, jakie obserwujemy na odcinku mniejszości niemieckiej na Pomorzu, **napawają nas niepokojem.** Jeśli zważyć, że ludność niemiecka wynosi tam zaledwie 10%, zaś w jej posiadaniu znajduje się 22,3% ziemi, w czym majątków ponad 180 ha aż 50%, to trzeba to uznać za **stosunki anormalne,** wymagające dalekoidącej korektury w interesie polskości. Tym więcej, że własność niemiecka ulokowana jest w dwóch pasach jednolitych, tj. w dolinie Noteci i na południowej granicy z Gdańskiem, w pasach, które za czasów kolonizacji niemieckiej pomyślane były **jako mury ochronne niemczyzny.** Stan posiadania Niemców w przemyśle wynosi 47%, przy czym dzięki wielkim kredytom niemieckim, przemysł ten rozwija się dobrze, jednak lojalność jego pozostawia bardzo dużo do życzenia, gdyż zatrudnia on tylko Niemców. Wprost zatrważające stosunki obserwujemy **na odcinku spółdzielczym.** Spółdzielczość niemiecka ciągle się rozwija, i jest znacznie silniejsza niżby to wypadało z liczebności ludności niemieckiej. Spółdzielczość polska znajduje się w znacznie gorszym położeniu w porównaniu z niemiecką, która dzięki kredytom niewiadomego pochodzenia rozwija się lepiej, niż polska, rozciągając swą akcję i na Polaków. Jest to **planowa akcja nie bez znaczenia politycznego.** Siła gospodarcza Niemców wyzyskana jest jako instrument polityczny. Aktywność polityczna żywiołu niemieckiego jest obecnie niezwykle intensywna i wykracza często poza dozwolone formy działania. Spotykamy się z próbami wciągania do organizacji niemieckich Polaków, przy czym spotykamy się **z presją ze strony pracodawców-Niemców na robotników-Polaków.** Trzeba to napiętnować kategorycznie. Organizacje niemieckie urabiają młodzież niemiecką w duchu nieprzychylnym dla polskości, chcąc w niej utrzymać nastawienie kolonizatorskie i zdobywcze. **Ciekawe przy tym, iż podstawową lekturą dla tych celów jest znane** nam dzieło „Mein Kampf". Słowem, **działalność mniejszości niemieckiej nie wytworzyła jak dotychczas warunków koniecznych dla zgodnego współżycia.** Niezrozumiałymi więc są zbyt częste wołania niektórych przedstawicieli mniejszości niemieckiej o współpracę, która możliwa jest tylko przy szczerej lojalności. Jak długo więc będziemy obserwować rozbieżność między zapewnieniami Niemców, a ich prawdziwym postępowaniem, tak długo

czujność narodowa musi być podwojona

w tym kierunku, aby wpływy niemczyzny doprowadzić do nieszkodliwego minimum.

Długo oczekiwano na koniec dyskusji. Senatorów interesował przede wszystkim **wicepremier Kwiatkowski,** który miał mówić. Spodziewano się, że odpowie on w pierwszym rzędzie centralnej osobie opozycji **sen. Kozłowskiemu,** który przecież zarzucił wicepremierowi, że mówi nieprawdę.

Poruszenie wywołała sama zapowiedź, że głos ma wicepremier Kwiatkowski. Tymczasem całe jego przemówienie było skierowane **przeciw generalnemu referentowi budżetu p. Evertowi.** Zarzucił mu wicepremier, że jest **skrajnym pesymistą,** że szerzy nieusprawiedliwiony defetyzm. Ale choć mówił o sen. Evercie, to jednak rozprawiał się równocześnie ze wszystkimi pesymistami, którzy przeciwstawiają w walce z nim rządy ostatnich dwóch lat rządom okresu pomajowego do r. 1935.

Na tym porządek dzienny senatu został wyczerpany.

———o———

Angielskie zbrojenia lotnicze.

PARYŻ, 6. 3. (PAT.) Havas donosi z Londynu w związku z budżetem wojskowym W. Brytanii, że brytyjskie siły zbrojne powietrzne z dniem 1 kwietnia wynosić mają: *100 eskadr, stacjonowanych w Anglii, 20 eskadr, przydzielonych do marynarki wojennej i 26 eskadr, stacjonowanych w koloniach.* Stan liczebny wojsk lotniczych na dzień 1 kwietnia wynosić będzie *4.850 oficerów i 51 tys. szeregowych-lotników.* W ciągu lata stan liczebny wzrosnąć ma *do 70.000 oficerów i szeregowych.*

Wojewoda dziękuje dzielnym policjantom z Brodnicy.

Woj. Raczkiewicz udzielił pochwały nadkomisarzowi Czesławowi Kaczorowskiemu, komendantowi pow. w Brodnicy, przodownikowi służby śledczej Antoniemu Bogdanowiczowi, st. posterunkowemu Romanowi Heronimkowi i przodownikowi Stanisławowi Orzechowskiemu za sprawne i wytrwałe prowadzenie dochodzeń, które doprowadziły do zlikwidowania szajek bandyckich i złodziejskich, grasujących w powiecie brodnickim, a w szczególności za ujęcie sprawcy popełnionego zabójstwa śp. posterunkowego Sikory na posterunku policyjnym w Lidzbarku.

Po zamachu na rektora uniwersytetu w Jassach.

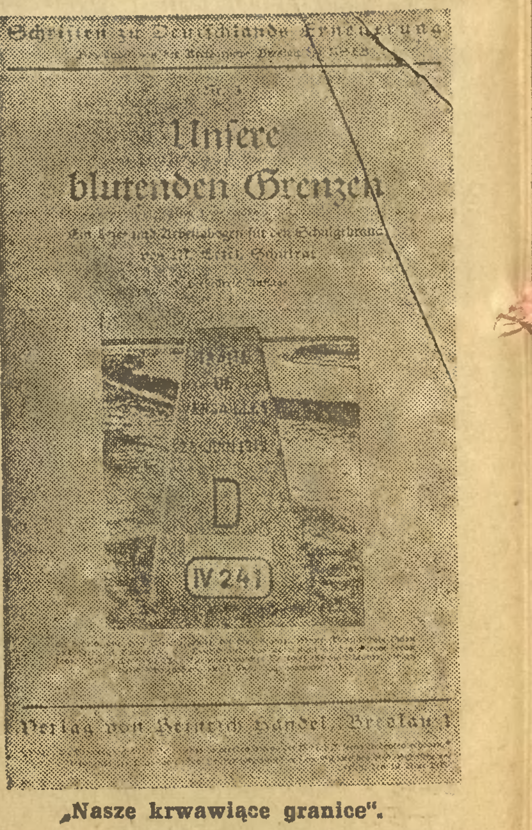
BUKARESZT. W nocy z dnia 2 na 3 bm. władze bezpieczeństwa podjęły — na mocy decyzji rządu — ewakuację 12.000 studentów z burs akademickich. Wszyscy studenci odsyłani są do swych miejsc zamieszkania na koszt rządu. Dnia 3. bm. zamknięto i opieczętowano lokale wszystkich lóż masońskich. Archiwa ich zostały zajęte przez władze. Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie o relegowaniu wszystkich studentów, którzy w ciągu 2 kolejnych lat nie złożyli egzaminu z jednego roku studiów.

Akcja represyjna rządu, podjęta po zamachu w Jassach, przedstawia się w cyfrach następująco: prawie 40.000 młodzieży akademickiej zwolniono z uniwersytetów, zawieszając wykłady; zamknięto 200 burs studenckich, w których mieszkało przeszło 12.000 akademików; zlikwidowano 100 kantyn, z których korzystało 20.000 młodzieży, zamknięto 118 lóż masońskich w całym kraju. Ponadto wydano zakaz noszenia mundurów partyjnych, które dotychczas używane były przez 9 różnych ugrupowań.

Wagon salonowy dla szacha irańskiego

Przez Rygę przejechał do Teheranu zbudowany we Wrocławiu specjalny wagon salonowy dla szacha irańskiego. Wnętrze wagonu wyłożone jest mahoniem, meble zaś posiadają ozdoby ze szczerego złota. Wagon posiada łazienkę z marmurową wanną, specjalne resory usuwające wstrząsy i szereg innych udogodnień.

Dokument współczesnego rewizjonizmu niemieckiego.



„Nasze krwawiące granice".

Reprodukcja okładki broszurki, wydanej przez władze powiatowe narodowo-socjalistycznego związku nauczycielskiego we Wrocławiu dla użytku szkół powszechnych. **Oficjalny** charakter wydawnictwa stwierdza adnotacja, że cenzura partii narodowo-socjalistycznej „nie wysuwa pod adresem wydawnictwa żadnych zastrzeżeń". Taka opinia została wydana w maju 1935 r., tzn. **w trzecim roku obowiązywania polsko-niemieckiego paktu o nieagresję!** Broszura jest kolportowana masowo, o czym świadczy wzmianka na okładce, widoczna na reprodukcji, wskazująca, że **jest to 10-te(!!), „poprawione", wydanie!**

Z tygodnia.

Los Habsburgów jest przypieczętowany.

Sowiecki regulamin wojskowy. — Praskie umizgi do Niemców. — Wyspa Pantellaria.

Byli monarchowie cierpią na zadziwiającą manię. Zdaje im się, że mają **monopol na uszczęśliwienie swych narodów** przez prosty fakt zajęcia miejsca na tronie. Można zrozumieć dyktatora, który ma jakiś program pracy i który uzyskuje rządy nad krajem dlatego, że potrafi wmówić większości lub świadomej swych celów i dobrze zorganizowanej mniejszości, że jest geniuszem. Ale taki kandydat do tronu? Czy dlatego, że Ich Królewskich Mości, to tyle i tyle milionów ludzi będzie szczęśliwych z tego powodu, że taki **osobnik zamiast kapelusza włoży sobie na głowę koronę?**

Młodego Ottona właściwie nikt nie chce. Austriackiej urzędnikierii z Schuschniggiem na czele właściwie liczyć nie warto. Śnią im się tytuły „Hofratów", ordery Marii Teresy i odbudowa Austro-Węgier w przedwojennych granicach. Ale naród austriacki lub, właściwie się wyrażając, Niemcy austriaccy **wolą „Anschluss" niż maniaki sławnej, ale nienadającej się do powtórzenia przeszłości.**

Nie chce Ottona Hitler, pan sześćdziesięciomilionowej Rzeszy. Nie chce go cała Mała Ententa, obawiająca się „zbierania habsburskich ziem". Nie chcą go również Węgry. Horthy już dwa razy wypędzał narzucającego się mu Karola, ojca Ottonka, który tuż po zawarciu pokoju usiłował uszczęśliwić swą osobą Węgrów. I obecnie okazuje się, że nie chce Habsburga również Mussolini.

Oficjalna „Giornale d'Italia" pod datą 26 lutego oświadczyła, że **„restauracja Habsburgów jest zbędna i może przynieść tylko niebezpieczeństwa ze sobą".** Podziałał ten artykuł jak bomba, ale wszystkich nie przekonał. „Optymiści" dowodzili, że to „niemożliwe" aby **Włosi oddawali Austrię na pożarcie Hitlerowi.** Wobec tego tenże sam dziennik w parę dni później oświadczył, że **„restauracja Habsburgów stworzyłaby dramatyczną sytuację dla całej Europy".**

Nawet Watykan rozczarował się do idei restaurowania „apostolskiej monarchii". Jak donosi z Rzymu szwajcarska „National Zeitung", koła watykańskie energicznie dementują wiadomości, jakoby Stolica Piotrowa żywo interesowała się restauracją monarchii habsburskiej w Austrii. Oświadcza się przy tym, **że nikt nie ma chęci wmieszać się do spraw, do których wyłącznie może być miarodajna wola narodu austriackiego".**

Tak więc Ottonek nie potrzebnie wzdycha do korony, do Schönbrunnu, do loży cesarskiej w operze, do karocy w sześć koni i do listy cywilnej. Kiedyś nieboszczyk Franz Josef pisywał odezwy „do moich wiernych ludów". Okazuje się, że nikt, nawet Austriacy tej wierności dochować nie chcą, i że **nikt w centralnej Europie nie chce przyłożyć ręki do awantury habsburskiej.**

*

Jak donosi „L'Oeuvre", paryskie pismo, znajdujące się na usługach sowieckiej ambasady, z okazji dziewiętnastej rocznicy powstania armii czerwonej został opublikowany w Moskwie nowy regulamin wojskowy, zredagowany przez marszałka Woroszyłowa.

Regulamin ten twierdzi, że armia czerwona jest przeznaczona **tylko do obrony ZSRR,** ale jednocześnie kładzie ogromny **nacisk na ofensywę i okrążenie nieprzyjaciela,** jako na jedyny sposób zwycięstwa. Ale to są rzeczy drugorzędne, powtarzane w takiej czy innej redakcji w regulaminach wszystkich armij. Bardziej ciekawy jest ustęp następujący:

„Armia czerwona niesie na swych sztandarach świętą obronę partii socjalistycznej, wyzwolenie ludzkości z więzów niewolnictwa i nędzy, wolność dla wszystkich robotników świata. Zrewolucjonizowanie klasy robotniczej i mas chłopskich armii nieprzyjacielskiej na terenie wojny — oto jest najważniejszy warunek naszego zwycięstwa".

Chyba jasno i wyraźnie? Każdy agitator komunistyczny, każdy komunista — to **tylko zdrajca naszego kraju,** to

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej).

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

74)

(Ciąg dalszy).

— Dobrze, Dick... — mruknął John. — Niech on tylko gada, niech gada jak najwięcej.

— Bardzo trafna ocena sytuacji — zachichotał Yakun. — Jestem niewymownie szczęśliwy, że panowie tak doskonale się czują w ostatnich chwilach życia.

— Tego samego i panu życzymy z całego serca — odparł szorstko Amerykanin. — Ale, ale, panie szanowny! Chciałem zapytać, po co pan właściwie nosi tę szkaradną maskę? Dla pięknego hrabiego Pedra...

— Poznał mnie pan? — roześmiał się Yakun. — Nigdym nie przypuszczał, że pan jest taki spostrzegawczy!... Zresztą to nie ma znaczenia. Niestety, pan nie będzie miał możności opublikować w dziennikach tej sensacyjnej wiadomości. Podoba mi się nosić maskę i tyle! Jest własnega pomysłu. Pomaga mi w obcowaniu z murzynami, bo w nich wzbudza wielki szacunek, poza tym ułatwia mi porozumiewanie się ze źle wychowanymi ludźmi.

— Dlaczego pan nie pomyślał o tym, by zmienić raczej wygląd własnej twarzy? — zapytał uprzejmie Palmer. — Trochę więcej różu i mógłby pan konkurować skutecznie z najpiękniejszymi gwiazdami filmowymi. Czy pan nie próbował zaofiarować swoich usług w Hollywoodzie? Pan ma osobliwy typ urody, trochę fryzjerskiej, ale taki zawsze pociąga. Szczególnie murzynów i ludzi źle wychowanych.

Yakun rzucił papierosa i przydeptał go nogą. Palmerowi się zdawało, że trafił w czułe miejsce. Głowił się, jaką by jeszcze złośliwość wymyślić.

— Pan mógłby łatwo zarobić kilka franków — podjął. — Na przykład, gdyby pan pozwolił na wyrobach jakiejś fabryki kosmetyków umieszczać swoją podobiznę z napisem: „Potomek starego hrabiowskiego rodu hiszpańskiego używa tylko naszej pomadki do ust".

— Dick, daj spokój, znęcasz się nad porządnym człowiekiem! — wtrącił Sixsmith. — Nie widzisz, że ma łzy w oczach?

— Dość! — przerwał ostro Yakun. — Dość żartów! Teraz na mnie kolej!

Zielone światło zgasło. Swoją drogą elektrotechniczne dowcipy pana Yakuna działały im trochę na nerwy. Obaj pomyśleli jednocześnie, że może teraz nastąpił odpowiedni moment do rozpoczęcia walki.

Następne chwlie przyniosły gorzkie rozczarowanie. Z ciemności wyciągnęły się ku nim dziesiątki ramion. Bronili się rozpaczliwie. Zrozumieli teraz, dlaczego Yakun tak długo się bawił z nimi w rozmowę. Chciał zyskać na czasie, by tu zebrać swoich ludzi.

— Wiem, że jesteście silni — usłyszeli jego głos — ale wszelki opór nie ma najmniejszego sensu. Powtarzam, że w ostatecznym razie wysadzę w powietrze tę część groty...

Ma słuszność — pomyślał John. — Dalsze zmaganie się z tymi drabami jest tylko niepotrzebną stratą sił.

— Wprawdzie panowie już mi sprzątnęli trzech ludzi — ciągnął Yakun z lekkim ubolewaniem w głosie — ale to nie odgrywa żadnej roli. Moje zasoby są pod tym względem niewyczerpane — w osiedlach Mussy Ben Razi ciągle się rodzą nowi murzyni.

Gdy światło znów rozbłysło. Sixsmith ujrzał przynajmniej tuzin krzepkich murzynów, trzymających jego i Palmera.

— Gdzie pan ukrył, do diabła, tylu ludzi? — zawołał zdumiony. — Byłem pewny, że tu jest pusto i bezludnie jak na giełdzie londyńskiej o północy...

— Piękne urządzenia, prawda? — odparł uprzejmie Yakun. — Niestety, będziemy musieli się pożegnać. Dzięki panom moja małżonka i ja nie spaliśmy prawie przedwczoraj i wczoraj. Musimy odpocząć trochę. Odłożymy na później ostateczną rozmowę a teraz zaprowadzimy panów do specjalnie dla nich przygotowanych apartamentów. Mam nadzieję, że będą dostatecznie wygodne.

— Każ się pan wypchać... — mruknął Palmer.

Murzyni odprowadzili skrępowanych jeńców do korytarza, zaczynającego się od schodów kręconych. Pan Yakun coś mówił prędko do tubylców. John nie zrozumiał jednego słowa. Musiało to być jakieś narzecze murzyńskie.

Zdolny chłop! — pomyślał Sixsmith. — Z żoną rozmawiał po francusku, z nami po angielsku — i to bez zarzutu — z dziewczyną po hiszpańsku. Poliglota...

Po paru minutach zostali rozdzieleni i wepchnięci do naprzeciw siebie położonych cel.

— Gdyby moja stara matka dowiedziała się, że spędziłem noc w celi, oświetlonej zwykłą świecą stearynową, nie darowałaby mi tego do końca życia — westchnął Amerykanin.

— Postaram się, by ta przykra wiadomość nie dotarła do wielce szanownej pani Palmer — oświadczył Yakun.

— Hallo! — zawołał Sixsmith ze swojej celi. — Czy nie chciałby pan zdradzić, jakie są jego plany na najbliższą przyszłość?... W stosunku do nas, oczywiście.

Yakun się zamyślił.

— Nie — odpowiedział po chwili — dla tej prostej przyczyny, że te plany dla mnie samego jeszcze nie są zupełnie jasne. Mam parę kombinacyj, jednak wybór jest bardzo trudny. Aczkolwiek byłoby niesłychanie przyjemnie widzieć ostatnie spojrzenie panów, słyszeć ich ostatnie życzenie — zdaje mi się, będę musiał wyrzec się tego pięknego widowiska, bo czasem trzeba poświęcić osobistą przyjemność dla interesu. Panowie bardzo lekkomyślnie udaremnili dwie dostawy przeznaczone dla Mussy Ben Razi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z tygodnia

(Ciąg dalszy).

tylko pierwszy patrol „pokojowy", torujący drogę ofensywie i zwycięstwu „czerwonej armii", która jest przecież w rzeczywistości tylko **rosyjską armią narodową!!!**

Zamknięto u nas nareszcie „folksfrontowy" „Dziennik Popularny". Ale jakaż to kropelka w stosunku do rzeczywiście niezbędnych wysiłków. Akcja komunistyczna na naszym terenie — to nie mrzonka. Czerwona armia wie dobrze, że Polska stanowi dla niej pierwszą zaporę do opanowania Europy i świata. Nie żałuje więc wysiłków **dla stworzenia sobie wśród nas awangardy.** Czyż nie jest naszym obowiązkiem wypienić ją z korzeniami?

*

Dyskusja na temat Czechosłowacji staje się powszechną. Jest coraz mniej takich ludzi, którzy by nie zdawali sobie sprawy, że przyszła wojna zacznie się **na terenie tej ślepej kiszki Europy.** Hitler może bardzo dużo mówić o koloniach, nawet o Ukrainie, ale w rzeczywistości **marzy o „Anschlussie" z Austrią i o opanowaniu Czech.**

Gdyby Czechosłowacja była państwem jednolitym narodowo, zamiary Trzeciej Rzeszy byłyby nieziszczalne. Niestety jest inaczej i potężną mniejszością, burzącą się przeciw rządom Pragi, jest trzymilionowa masa Niemców sudeckich, rozmieszczona tuż przy granicy. Zorganizował ją w trzech czwartych sudecki Hitler, eks-nauczyciel gimnastyki, Konrad Henlein **i robi z niej przednią straż przyszłego natarcia dywizyj Reichswehry.**

Część Niemców sudeckich nastawiona wrogo do hitleryzmu współpracuje z Czechami. Powstała więc idea wydarcia Henleinowi atutów i pogodzenia Czechów z Niemcami na podstawie pewnych ustępstw dla tej mniejszości. Maczać miała w tym palce nawet Anglia, zaniepokojona ewentualnością starcia niemiecko-czeskiego, w którym sama nie mogłaby ingerować. Praga dała się więc tym łatwiej nakłonić do „porozumienia". Opublikowane zostało pięć punktów, zawierających ustępstwa dla Niemców.

Ustępstwa te są o tyle kapitalne, że całkowicie potwierdzają skargi niemieckie. Np. pierwsze z nich mówi o tym, że „Niemcy będą brali udział w inwestycjach rządowych na terenach przez nich zamieszkałych". Wynika więc z tego, że dotychczas nie biorą i że Czesi w stosunku do swych mniejszości **stosują najnowszą broń pozbawiania jej pracy.**

Jak można się było łatwo spodziewać, Henlein rozpoczął już kontrpropagandę i twierdzi, że **położenie jego ziomków nie ulegnie najmniejszej zmianie.** Jego sytuacja jest o tyle wygodna, że kto jest wrogiem Niemców, ale ma „przyjemność" znać Czechów, musi mu przyznać rację. Praskie wysiłki, zmierzające do wytrącenia broni propagandowej Henleinowi, skazane są na niepowodzenie. Awantura dokoła, jak twierdzi „Daily Meil", **najgłupszego dowcipu na jaki sobie pozwolili twórcy Traktatu wersalskiego"** tj. dokoła Czechosłowacji będzie trwała nadal z niezmniejszoną siłą.

*

Jest na morzu Śródziemnym mała wysepka pochodzenia wulkanicznego, nazwiskiem Pantellaria. Znajduje się w odległości 62 mil morskich od Sycylii i 44 od wybrzeży francuskiego Tunisu. Dzięki temu położeniu blokuje ona drogę wiodącą z Gibraltaru do Suezu i zagraża francuskiemu portowi wojennemu w Afryce Północnej — Bizerta. Inaczej jeszcze mówiąc, jest to druga Malta, która, leżąc bardziej na wschód, utrudnia Włochom komunikację z należącym do nich Tripolisem i osłania ruchy floty brytyjskiej.

Pantelarią nikt by się nie interesował, gdyby nie fakt, że należy ona do Włochów i że ci ostatni **zaczynają ją przebudowywać na twierdzę morską pierwszej jakości.** Wyspa ma 140 kilometrów kwadratowych powierzchni i pozwala na urządzenie nie tylko portu, ale również świetnej bazy dla samolotów. Jej najwyższa wyniosłość Monte Grando (836 metrów ponad powierzchnię morza), pozwala na zbudowanie **świetnego punktu obserwacyjnego.** Tylko łodzie podwodne będą mogły się prześlizgiwać niezauważone.

Dotychczas nie jest wiadomym jak wielkie są prace Włochów. Nie ulega jednak wątpliwości, że już sama ewentualność jest ogromnym **zagrożeniem interesów tak Francji jak Anglii** i stanowi między innymi **odpowiedź na zbrojenia morskie Anglii.** Mussolini nie zbacza z wytkniętej sobie drogi opanowania morza Śródziemnego. Jego „układ dżentelmeński" z Anglią z dnia 2 stycznia br. był tylko „pieredyszką"...

St. Strąbski.

List z Poznania.

POPŁOCH w URZĘDACH

Nowe defraudacje. — Masowe badania ksiąg kasowych. — Komu wierzyć? Sprawa teatrów. — Premiera „Sonaty księżycowej".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, 5 marca.

W urzędach poznańskich panuje popłoch. Na skutek bowiem ujawnienia szeregu nadużyć i defraudacyj w rozmaitych instytucjach, jak w I Urzędzie Skarbowym, w Kuratorium Okr. Szkolnego, a teraz znów w kasie sądu okręgowego, *kierownicy wielu instytucyj polecili szczegółowo badać księgi kasowe — i zapewne o zdemaskowaniu nie jednego jeszcze przestępcy usłyszymy wkrótce.*

W każdym razie afera b. skarbnika sądu okręgowego w Poznaniu, Mariana Rydlewskiego, który przyznał się do *zdefraudowania z kasy sądowej w latach 1930—1934 około 50.000 zł,* za co częściowo wybudował dom na nazwisko swej żony — wywołała w tutejszych sferach urzędniczych wielkie poruszenie. Ileż jeszcze podobnych afer kryje się w mroku, aby w niedługim czasie wypłynąć na światło dzienne! Czy tych przestępstw nie jest już za dużo?! Nie ma gazety z jakiegoś bądź zakątka Polski, która by nie opisywała nowych oszustw, łajdactw, malwersacyj. Czy nie ma żadnego sposobu, aby tę galerię przestępców bardziej zredukować?

Komu tu wierzyć? Ani posługaczce, ani gońcowi, ani dyrektorom w rodzaju Krzysztoforskich. Posługaczce — nie, gdyż jak się okazuje, w mieszkaniu p. Zofii Sass na Górnej Wildzie dokonano kradzieży z włamaniem. Łupem włamywaczy padła *biżuteria, gotówka oraz papiery wartościowe — razem wartości około 6.000 zł.* Dochodzenia policji doprowadziły do ujęcia sprawców i odnalezienia skradzionych pieniędzy oraz biżuterii. Sprawcą okazał się 32-letni robotnik Florian Palusz, notoryczny włamywacz kilkakrotnie karany. Jako jego *wspólniczkę ujęto 26-letnią Zofię Kujawę,* którą p. Sass przyjęła jako posługaczkę. W ten sposób „miła Zosia" nie tylko *poznała dokładnie rozkład mieszkania, lecz dowiedziała się również, gdzie mieszczą się pieniądze i biżuteria.* Po czym podsunęła Poluszowi myśl dokonania kradzieży... Parę przestępców odstawiono do więzienia sądowego.

Nie lepiej odwdzięczył **się swemu** pracodawcy 20-letni Józef Małyska, zatrudniony w charakterze chłopca do posyłek w firmie roln.-handlowej „Agra". Szef wysłał go do Rolniczej Spółki Olejarskiej dla podjęcia 2.000 zł. Małyska sumę zainkasował, po czym z kolegą swoim Zygmuntem Ostrowskim zbiegł z pieniędzmi w kierunku Gdyni. Po drodze młodzieńcy *zatrzymali się w Bydgoszczy, gdzie za skradzione pieniądze zabawili się wesoło...* Ostrowski powrócił stąd do Poznania, a Małyska pojechał *do Gdyni, gdzie roztrwonił na zabawach resztę pieniędzy.* Gdy wszystko wydał, wrócił przed kilku dniami do Poznania i sam zgłosił się do policji, przyznając się całkowicie do kradzieży. „Obiecującego" młodzieńca osadzono w więzieniu.

Podając te fakty do wiadomości, ograniczamy się na razie do zwykłej informacji. *Sprawa niepokojącego wzrostu przestępstw wymaga szerokiej i energicznej kampanii, która by zapobiegla dalszemu szerzeniu się tej plagi społecznej, zresztą nie jedynej.*

*

Tymczasowy prezydent miasta, płk Więckowski co miesiąc przemawia przez radio na temat „spraw miasta Poznania". Ostatnie przemówienie płk. Więckowskiego poświęcone było sprawie wyborów do rady miejskiej, które przybrały tak nieoczekiwane zakończenie *„wbrew zamierzeniom i chęciom prelegenta oraz ministerstwa, dążącym do zakończenia tymczasowego stanu rzeczy".* Płk Więckowski poruszył także wiecznie aktualną sprawę bezrobocia, a wreszcie kwestię teatrów poznańskich. O ile w stosunku do Opery dotychczasowa subwencja miejska zostanie utrzymana, o tyle *co do teatrów dramatycznych zarząd miasta w przeświadczeniu, że dwie sceny nie mają w Poznaniu racji bytu, zdecydował się popierać tylko jedną z nich, a pomoc będzie tym większa, gdyby przyszło do spodziewanego objęcia obu scen przez jeden teatr.* — Chodzi tu o przypuszczalne przejęcie Teatru Nowego przez Teatr Polski, o czym mówiono już przed rokiem.

*

Lepiej niż teatrom idzie kinom tutejszym. Choć ich jest kilkanaście, prosperują wszystkie nieźle. Najlepszym dowodem jest fakt, że popularny właściciel „Pasażu Apollo" i kin „Apollo" oraz „Metropolis", *Jan Łuczak,* który miał nadzór sądowy z tytułu kilkumilionowego zadłużenia, wkrótce zupełnie pozbędzie się nadzoru...

Wspaniałe kino „Słońce" występuje w najbliższy poniedziałek *z pra-premierą polską filmu „Sonata księżycowa" z Paderewskim w roli głównej.* (W Bydgoszczy idzie już 4 dni.) Z okazji tej premiery uruchomiono propagandę iście amerykańską.

J. B.

Słowo i czyn.



W Polsce nie ma miejsca dla komunizmu — powiedział płk. Koc.
Teraz czekamy na czyn, panie pułkowniku.

Nieprzyjemny spadek po B. B.

PPS chce się pozbyć duchów, które przywołała.

W toku dyskusji budżetowej w sejmie, poseł żydowski Mincberg zaapelował do lewicy polskiej, aby wzięła żydów w obronę, powołując sie przy tym na zasady demokratyczne. Posła Mincberga do tego apelu niewątpliwie zachęciła rezolucja, uchwalona na kongresie PPS w Radomiu a potępiająca „antysemityzm w każdej postaci". Ale tu go spotyka przykry zawód. **PPS tego apelu przyjąć nie chce,** jak to wynika z artykułu „Robotnika" pt.: „Rzeczy istotne", w którym po zacytowaniu apelu posła Mincberga pisze się, co następuje:

„Ponieważ w tych żalach i pretensjach p. Mincberga tkwią pewne momenty dla naszej sytuacji politycznej istotne i wykraczające daleko poza obręb tzw. kwestii żydowskiej, wypada nam w kilku słowach odpowiedzieć nie tylko mówcy, ale i tym wszystkim komu odpowiedź taka się należy:

1. P. Mincberg był przez szereg lat jednym z filarów BBWR na terenie województwa łódzkiego i z ramienia tegoż BBWR dał się „wybrać" w r. 1935 do obecnego Sejmu.

2. Zasiadając, jako poseł BBWR w Sejmie poprzednim, p. Mincberg akceptował Brześć i Berezę, uchwalił „ulepszoną" ordynację wyborczą.

3. Wobec powyższego uważać należy, że p. Mincberg i wszyscy jemu podobni dzisiejsi zwolennicy demokracji są bezwzględnie współodpowiedzialni za stan rzeczy w kraju".

Należałoby z tego wnosić, że PPS z Mincbergiem nic nie chce mieć wspólnego. Ale czyż p. Mincberg poparł sanację sam jeden? Czyż olbrzymia większość żydostwa w Polsce nie postąpiła jak Mincberg, mianowicie poparła sanację, widząc w tym swój interes? A jednak PPS nie wycofuje się z opieki nad żydami.

Wytłumaczenie dla tego niekonsekwentnego stanowiska można znaleźć tylko w końcowym zdaniu odprawy, jaką dał „Robotnik" posłowi Mincbergowi. **Zdanie to znakomicie można zastosować do samej PPS:** „...grzechy przeszłości stały się kulą u nogi, która krępuje wolność ruchów i nie wypuszcza z żelaznego kręgu dawnych przyjaźni i zobowiązań".

Tak, tak, stara przyjaźń socjalistyczno-żydowska krępuje i dzisiejszą PPS.

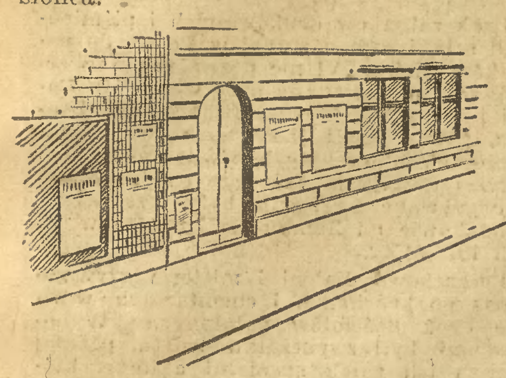


Radosna fantazja z niedalekiej przyszłości.

Bydgoszcz, 7 marca.

Śmiać się trzeba.

Śmiech — to zdrowie. Śmiech krzepi. Śmiech sam pierze. Szukasz szczęścia — śmiej się przez chwilę. Śmiech — pewność i zaufanie. Śmiech — jaśniej słońca.



To wszystko są wskazówki na codzień, które będą rozplakatowane na wszystkich murach. Śmiech musi być pierwszym obowiązkiem równie ważnym jak spontaniczny i ochoczy udział w wyborach do sejmu. Kto się nie mieje — ten należy do zasadniczej opozycji. Kto przeciwdziała krzewieniu się śmiechu — dla tego jest tylko jedno miejsce odpowiednie: Bereza Kartuska.

Śmiech i dobry humor obowiązuje wszystkich obywateli bez względu na wiek, płeć i wyznanie. Śmiać się muszą nie tylko żydzi, ale nawet Polacy. Wszyscy muszą robić dobre miny do złej gry, także wtedy, gdy nie bardzo idzie nam karta w odpowiedzialnej grze o Gdańsk i gdy polscy sportowcy przegrywają z byle patałachami.

Śmiech musi być upaństwowiony. Humor będzie objęty monopolem. Powinien być czym prędzej stworzony Fundusz Śmiechu, musi nastąpić zespolenie wysiłków twórczych humorystów. Nad prawidłowym rozwojem akcji rozśmieszania społeczeństwa będzie czuwać Instytut Kultury Humorystycznej, na którego czele stanie kilku dyrektorów i komisarzy z pensjami od 5000 złotych w górę.



Kaden stworzy Towarzystwo Krzewienia Kultury Śmiechu, do którego obowiązkowo wstąpić będą musieli wszyscy właściciele zakładów pogrzebowych, grabarze i karawaniarze. O to, aby było się z czego śmiać, starać się będzie Akademia Humoru, której sekretarzem będzie oczywiście Kaden. Doboru członków Akademii dokona Janusz Jędrzejewicz, który nie zapomni o Rzymowskim.

Rzymowski na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym Akademii Humoru opowie dowcip. Na rozkaz specjalnie odkomenderowanego kaprala wszyscy zebrani dostojnicy zaśmieją się gromko i inteligentnie. Potem dopiero ktoś stwierdzi, że dowcip, opowiedziany przez Rzymowskiego, jest starym dowcipem z Kalendarza Mariańskiego. Będzie to nowy powód do karnego i zdrowego wybuchu śmiechu. Zbierze się Akademia, posiedzi parę tygodni, poduma, potęskni i wreszcie orzecze, że to wszystko z pośpiechu... Rzymowski poduma parę tygodni i wreszcie ustąpi. Akademia przyjmie to z żalem do wiadomości. Będzie to nowy powód do śmiechu, tym razem nawet bez rozkazu specjalnie odkomenderowanego kaprala...

Dotychczas pokutujące powiedzenie: najlepiej się śmieje, kto się śmieje ostatni — zostanie zniesione osobnym dekretem. Odtąd obowiązywać będzie: najlepiej się śmieje, kto się śmieje najgłośniej. Wyciągnie z tego pomyślne wnioski dla siebie były premier a obecnie senator Kozłowski, którego największym powo-



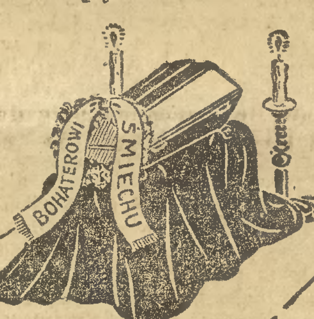
dem do chwały był zawsze głośny, niczym nieskrępowany śmiech. Wprawdzie ostatnio mało słychać, by p. Kozłowski miał specjalne powody do radości. Wicepremier Kwiatkowski ma w tym względzie swoje zdanie, które nieco krytycznie świadczy o premierowskich talentach znakomitego ponoć archeologa. P. Kozłowski powiedział sobie kiedyś, że nie święci garnki lepią i wziął się do lepienia starych,, przedhistorycznych skorup. Szkoda, że się tej specjalności nie trzymał. Szkoda wielka i dla niego i dla Polski, która musiała wytrzymać i jego archeologiczną gospodarkę i na dodatek — wymyśloną przez niego ordynację wyborczą.

P. Kozłowski chwilowo jest w ciężkiej sytuacji, ale nie należy wątpić, że w nowej erze upaństwowienia humoru i krzewienia śmiechu znajdzie się dla niego jakieś właściwe miejsce. I wielu in**nych będzie też mogło powiedzieć o sobie, że są właściwymi** ludźmi na właściwym miejscu: ludźmi, z których świat świat się śmieje. Zaniedbani, zdyskredytowani działacze polityczni będą się mieli do czego przyczepić. Mając wybitne w tym kierunku talenty, przejdą jeszcze tylko krótkie przeszkolenie pod dyrekcją zawodowych błaznów cyrkowych i będą na umór śmieszyć społeczeństwo.

Społeczeństwo oczywiście od razu, bez namysłu i bez żadnych „tylnych myśli" weźmie masowy udział w zbawczej akcji odrodzenia w śmiechu. Zgłosi się P. I. P., Z. I. P., C. I. P., P. U. P., I. L. K., C. A. P. i E. A. P. Ochotnicza Straż Pożarna w Kłaju i Związek Przyjaciół Przyjemnej Pogody w Szczytnikach. Klub Sportowy „Grom" w Ryczywole i Związek Żydów — Uczestników Walk (ale jakich walk?). Zbyszko Cyganiewicz i p. aptekarz Pigułkiewicz z Mosiny. Obywateli niezorganizowanych i skłonnych do nadmiernej a szkodliwej ponurości rozweselać będą entuzjastycznie nastawione od samego początku potężne organa prasowe z „Kalendarzem Miesięcznym" — „Poradnikiem Rolników", „Głosem Trybunalskim" i „Dniem Pomorza" z przyległościami na czele.

Od morza do morza, szeroko, fantazyjnie rozleją się fale krzepiącego śmiechu. Nie będzie nikogo, ktoby się nie śmiał, każdy bowiem będzie rozumiał swój własny interes. Wiadomo przecież, że nic tak dobrze nie działa na trawienie, jak śmiech, doskonale regulujący ruch kiszek i czasami nawet pobudzający apetyt. Że tam gdzieś ktoś kiedyś nie będzie miał co trawić — to trudno, nie samym chlebem człowiek żyje.

Dla tych, którzy się będą śmiać najskuteczniej, stworzy się specjalne ordery, uprawniające oczywiście do zniżek kolejowych i do głosowania, gdzie się tylko chce. Uprawniony do nie-głosowania będzie dopiero ten, kto w gorliwości państwowotwórczej pójdzie tak daleko, że — pęknie ze śmiechu. Takie-



mu bohaterowi urządzi się reprezentacyjny pogrzeb z orkiestrą oraz odpowiednią akademią, na której wprawni mówcy sławić będą wielkie zalety nieboszczyka. Tej pośmiertnej chwały pozadroszczą inni, to też pękanie ze śmiechu stanie się zwyczajem nagminnym. Eksplozje będą następować co chwila, z dnia na dzień będzie lepiej. A kiedy wreszcie pęknie z trzaskiem i z radością ostatni obywatel — będzie zupełnie dobrze.

(hak)

Na co zmarła Parylewiczowa?

Sześciu lekarzy przeprowadziło sekcję zwłok.

KRAKÓW, 6. 3. Zgon Parylewiczowej częściowo tylko zaskoczył opinię publiczną.

O groźnym stanie Parylewiczowej, która przebywała od roku blisko w więzieniu, krążyły już od dawna uporczywe pogłoski, mimo, że niektóre krakowskie pisma donosiły ciągle o poprawie jej zdrowia.

W styczniu ukazały się wiadomości, że stan Parylewiczowej pogarsza się z dnia na dzień i że *w czasie pobytu w więzieniu straciła ona 30 kilo na wadze.* W styczniu też przewieziono Parylewiczową karetką pogotowia z więzienia św. Michała na klinikę chorób wewnętrznych, gdzie badał aresztowaną dr Tempka, by wykryć przyczyny choroby. Jak się okazuje, *stwierdzono wówczas brak soków żołądkowych i ewentualnego raka w żołądku.*

W stanie zdrowia Parylewiczowej nastąpiło w ostatnim tygodniu nagłe *pogorszenie.* Zaobserwowano zanik sił oraz utratę przytomności, która trwała coraz to dłużej.

We wtorek Parylewiczową, przebywającą w szpitalu więziennym, przewieziono już zupełnie nieprzytomną na klinikę, celem podjęcia nowego i dalszego leczenia.

Parylewiczowa nie odzyskała już przytomności. Stan jej w środę w południe pogorszył się do tego stopnia, że lekarze uznali, iż zbliża się zgon. Agonia trwała 2 godziny, po czym nastąpił zgon.

W Krakowie od kilku już dni bawił *mąż Parylewiczowej,* były prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, córka oraz siostra zięcia Parylewiczowej. Otrzymali oni od sędziego śledczego stałe przepustki do szpitala i *byli obecni przy zgonie.*

Sekcja zwłok.

Natychmiast po zgonie zawiadomiono o śmierci Parylewiczowej sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi dr. Korusiewicza, który zarządził *dokonanie sekcji zwłok dla ustalenia przyczyn zgonu.* Według opinii lekarzy Parylewiczowa zmarła na raka żołądka.

Dla dokonania sekcji zwłok Parylewiczowej powołano aż *sześciu lekarzy.* Sekcji zwłok dokonali profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, słynny uczony dr Wachholz, dr Olbrych i dr Ciechanowski, asystowali profesorzy U. J. dr Tempka i Godłowski, oraz lekarz więzienny dr Kaczyński. Poza tym w sekcji wzięli udział sędzia śledczy dr Korusiewicz, prokurator Garbaczyński i przedstawiciele rodziny zmarłej.

Sekcja trwała przez 2 i pół godziny. *Protokół sekcji nie został ogłoszony,* ale wiadomo, że sekcja objęła narządy wewnętrzne, mózg i niektóre części naskórka. Wycięte narządy zostaną zbadane mikroskopowo w pracowni biologicznej U. J. w Krakowie, a chemicznie w centralnym instytucie ekspertyzy chemicznej w Warszawie, aby *z całą pewnością ustalić przyczynę zgonu.* Orzeczenie będzie opublikowane w najbliższych dniach. Na razie ***mówią, że podczas sekcji nie zauważono żadnych nowotworów, które możnaby dostrzec golym okiem.*** — Przed pół rokiem zmarła ważyła 90 kg, a w chwili zgonu zaledwie 46 kg. Przyczyny tak nagłego spadku wagi będą poszukiwali specjaliści.

Zwłoki Parylewiczowej przewiezione zostały do Nowego Sącza, gdzie odbędzie się cichy pogrzeb.

Wiośniana organizacja.

W Salonikach została w tych dniach utworzona ciekawa organizacja. Nazwa jej brzmi: Związek Przyjaciół Wiosny. Zadaniem członków jest szerzenie wszędzie radosnego nastroju, któryby się energicznie przeciwstawił panoszącej się ponurości i szarzyźnie życia.

Twórcą organizacji jest młody profesor gimnazjum w Salonikach Kramis, który zaniepokojony rozrostem komunizmu, obiecującego „prawdziwe" szczęście, zorganizował związek wiośniany. Zrzeszenie to poprzez umiłowanie przyrody i tryskającą radość życia zwalczać ma smutne nastroje.

Do organizacji zapisali się koledzy profesora i liczne grono urzędników **greckich, pragnących na swych odpowiedzialnych urzędach** propagować promienny humor, ukochanie natury i harmonię w stosunkach z ludźmi. Pierwszym czynem nowej organizacji było wydrukowanie poważnego nakładu wywieszek z napisem tak dobrze znanym w Stanach Zjednoczonych: „Uśmiechnij się". Wywieszki te widnieją już od pierwszych dni marca w szkołach, urzędach i sklepach. Jako zewnętrzną oznakę, członkowie związku uchwalili nosić w butonierce wykonany z metalu kwiat pierwiosnka... zapowiadający nastanie nowych, lepszych czasów. Związek wiośniany zdobył w pierwszej dekadzie istnienia z górą 210 członków w Salonikach i już niedługo będzie rozpowszech**niony w innych centrach Grecji.**

Pierwsza dyplomatka chińska



Pierwszą kobietą w dyplomacji chińskiej jest siostra znanego chińskiego poety panna A. A. L. Huang, która została ostatnio mianowana na sekretarkę ambasady chińskiej w Londynie.

Felleton aktualny.

Konrad Kalkus mówi...

Jak tak blycować naobkoło siebie, to sie widzi tylo chłopów co to szlifujom bruk razem z kobitami i patrzom im w te ślipki podmalowane, jakby bez nich świata nie widzieli. A to wszysko bluff. Zwyczajny puc. Nie żebym sztorcował na tyn sposób chłopów, bo i kobity nie lepsze. To wszysko je puc wedle tegu, że za dwa tygodnie, abo za miesiąc to taki sie wymowio zebranim L.O.P.P.'u abo Bractwa Różańcowygu, a tako imininamy przyjaciółki, abo Czerwunym Krzyżym. A za rok już się rozłażom. Łun wte, łuna wewte.

To ło tym godali tyż w sejmie, że tero 40.000 stadłów małżyńskich żyje na knybel. To je fajn lo nich. Może i dobre, może zanim sobie pyski zdonżom popodbijać i ślipie powydrapywać to sobie zrobiom lepi na tyn sposób, że sobie powiedzom: Idź w cinszkom cholere, znudziłeś my się, abo znudziłaś my się (jak łun), jezdyś niециekawy, nudny, mosz mały repertułar, to jo sobie poszukom lepszygo, ciekawszygo obiektu łod znaku Amora i Wenery. I już sie robi. Idom potargować sie z sondem, na łoko sobie wymyślajom a jeden drugiymu pumogo ile mu krzepy storczy, żeby ino te wynzełki małżyńskie im rozplontali. Jak się do, to rozplontajom, potym ino wiare zminią i znowy przysinga do grobowy deski na wierność. Wierność to i je, ino że łun przysingo że bydzie wierny kobitom, a łuna że chłopom. Taki przysingi żodne z nich nie złumie. Frajerów i frajerek nima.

A co póżni? Późni znowy ta samo historia łod poczontku. Łobwijajom sie we furażerki... (psiakrew, bez te ćwiczenia wojskowe łomyliłym sie), łobwijajom sie pyjamamy, żeby ino goronczka małżyńsko za pryndko nie fyrła, kupujom se banany jak som, a jak nima to pomarańcza, łobwieszajom sie śrybnymi lisamy i krawatamy, weluramy i lamamy, łoprowadzajom sie po ulicach i kawiarniach, jakie to łune kochajonce i przykładne i znowy, jak sie dobrze łobejrzom ze wszystkich strun, to łun ślipie wytrzyszczo na inne łobmalowane panny na wydaniu, abo na takie, co to małżyński chlyb z niejednygu pieca jadły, a łuna już znowy szuko nowygu sutyłowanygu z nieruchomościom. I tak cięgiem sie sobie łodnowiajom, jak państwo moji Ramony losy łod loterii państwowy, abo jak jeich córka różowy lakier na paznokciach. Jak sie kipe zetrze — zaro nowy tynk. Bo z kobitami i z chłopamy tyż tak. Kożdyn inaczy wyglondo ino z wirzku, a w środku — mówie ino ło tych knyblorzach — to jedyn kit.

Nojwincy to me psiakrew gniwo, że tak pryndko zminiajom wiare. To muszom być cimne typy. Kalkulowałym sobie. Alfryd łod Ciuboków, tyż mi klarowoł, ale kapnonć ni mogłym. Bo sobie mówiłym tak: jak ty Konrad Kalkus wierzysz dzisiaj, że czorne nie jes biało, jutro nie możesz godać, że białe to jednak je czorne. Zresztom u nich to sie biołe z czornym całkim pomiszało i tero już same nie wiedzom jak tam z tymy farbamy je. Porzundku nima i fertyg, abo je taki jak u bolszewików, co som same murorze, bo zamias krzyża majom kielnie.

Nima jak u mnie. Jo i moja Ramona przysiynglim sobie roz, a feste. I kochomy sie wiernie i przystawki, to je, chciołym powiedziyć... przychówek tyż momy jak Bóg nakozoł, a łojczyzna chce, żeby ułany były. Że sobie czasym prowde powiymy, że sobie czasym za blisko w ślipie patrzymy, to łod czegu gały, łod czegu powidzynie „kto sie lubi, tyn sie czubi“? Ale łobowionski wzglyndym Boga i łojczyzny spełniomy i ło gatonek dbomy, a knyblorze całkom kuraże przepijajom w dancyngach a gymby majom do łopowiadanio sobie plotków i świństwów, zamiast jak jo i Ramona do wychowania przystawki..., to je, chciołym powiedziyć... przychówka, do wmowiania im i przekonywanio, że czorne to jednak nie je białe, ino czorne to je czorne.

Jo bym chcioł wiedzić, czy u tych knyblorzy to inne słowo tyż tylo znaczy, co małżyńskie. Jak jedyn drugiymu poborguje sto szarych i dostanie słowo, że za dwie godziny dostanie je z powrotym (nie słowo ino szare) i jak tyn drugi mu ich jednak nie łoddo, to czy nie zacznie sie fechtunek ło to słowo, ło to przyrzeczynie, ło honor? Czy nie bydom sobie wyzywać łod łamańców przysingi, łod gentlemanów? Jo bym chcioł widzić ich zgorszune miny A rodzuna kobita, przyrośninta żuna? Furda. Weź jom sobie zatrzymej, kiej ci sie podobo! pójde na dancyng to sobie przy sznapsie lepszom poszukom.

Ale dlo knyblorzy — żuna to rycht kompel. Troche sie pokomplujom, a późni sie pogniwajom i nima kumpla.

Jo jednak zostane przy swoji. Ramona je Ramona. Kto jom zno... ło to chodzi, że nicht ji nie zno, bo łuna nie kompel, ino prawdziwo, przyrodzuna żuna. Słowym my to... „Konrad Kalkus z małżonką“, chociaż tak to sie godo podobno ło tych lepszych, ale kto tam wi, kto lepszy? Może w knyblowaniu to łuni som lepsze, ale co do dawanio słowa i dotrzymanio, to jo jezdym całkim dobry.

Tak sie rozkrochmaliłym, że dziebko tynskno mi sie zrobiło do moji. Tyż pójde naprawić krzywde, co sobie knyblorze nawzajim wyrzondzajom, ino że krzywde naprawie w ich imiyniu moji Ramonie i bydę dzisiej kochoł podwójnie, żeby nie myślała że tyż jezdym flanca.



ŚREDNIOWIECZNE Misterja PASYJNE

Widowiska religijne w klasztorach i kościołach. — Dialogi o chwalebnym Pańskim Zmartwychwstaniu. — Obchody żaków. — Misteria polskie.

Już w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej kapłani, celem krzewienia i gruntowania wiary organizowali **widowiska teatralne o treści religijnej.** Tematem tych widowisk były początkowo udramatyzowane sceny ze Starego i Nowego Testamentu; później na pierwszy plan wysunęły się **dialogi o Męce Pańskiej, dialogi wielkopostne, widowiska pasyjne,** nadto tzw. „miracles“ (cuda) oraz **misteria średniowieczne, przedstawiające poszczególne sceny Męki Chrystusa i Jego Zmartwychwstanie.** Odbywały się one w klasztorach i kościołach. Pierwotnie wystawiano je **po łacinie;** od XII wieku we Francji, a od XIII wieku w Niemczech wprowadzono do misteriów **sceny komiczne w języku ludowym.** Pod koniec średniowiecza nie tylko kościoły, klasztory i domy możnych, lecz także place publiczne stały się widownią przedstawień religijnych. W tym czasie we Francji i we Włoszech powstały specjalne bractwa, których celem było przedstawianie dialogów religijnych. Zamiłowanie ogółu do tych widowisk było wielkie, a dla rozwoju sztuki dramatycznej nader cenne.

TAJEMNICE SCENY ŚREDNIOWIECZNEJ.

Wielkie misteria wielkanocne najbardziej nas wtajemniczają w scenę średniowieczną. Wystawa tylu scen zbiorowych wymagała osób, przestrzeni, pomieszczenia. To nadaje widowiskom pasyjnym osobny urok, gdyż pozwala śledzić, jak te trudności przezwyciężała reżyseria średniowieczna. Istniała **scena nieruchoma o trzech piętrach: najniższe wyobrażało piekło, średnie — ziemię, najwyższe zaś — niebo.** Scena właściwa, wyobrażająca ziemię, była najszersza i posiadała po bokach rozmaite przystawki, które oznaczały miasta, pałace, sądy, więzienie, mieszkania itd., wynikające z treści sztuki. W środku mieściła się scena wspólna, „kędy lud się gromadził i szły pochody“. Zazwyczaj wszystkie osoby, biorące udział w przedstawieniu, zasiadały już na początku gry na miejscach i dopiero stopniowo, gdy na nie kolej przyszła, wciągane były do akcji. Widza średniowiecznego wcale nie raziło, że podczas widowiska obok siebie siedzieli Chrystus i Piłat, w towarzystwie Barabasza i żydowskich kapłanów... Co do kostiumów, to reżyser średniowieczny, nie mając żadnych skrupułów co do epoki rozgrywanej akcji, szedł po linii wymagań bardzo prymitywnej publiczności. Jezus występował ubrany w kościelne szaty liturgiczne, w albę, stułę i kapę; inne postacie przeważnie w strojach współczesnych. Diabeł nosił zwykle ówczesny strój niemiecki... Peruki robiono z lnu lub konopi, jak to jeszcze dziś bywa po wsiach.

Z powodu wprowadzenia do misteriów scen i dialogów komicznych i w miarę ich rozrastania się, usunięto ich wystawianie z kościołów. Widowiska te trwały zazwyczaj przez cały dzień (z przerwą na obiad), niekiedy kilka dni. Zaniknęły one w dobie reformacji i baroku. **Przetrwały tylko niektóre widowiska pasyjne, jak np. w słynnym Oberammergau (Bawaria).**

NA SŁOWIAŃSKĄ NUTĘ...

Brak zabytków drukowanych i piśmiennych sztuki dramatycznej w Polsce do początków wieku XVI nie pozwala nam twierdzić, że i u nas znane były wcześniej dialogi i misteria. **Wspomina wszakże Długosz, pewne „ludi theatrales“** (widowiska sceniczne), które były zapewne misteriami o treści religijnej. Pierwsze polskie dialogi odgrywane na scenie były wystawiane w Krakowie na Zamku Królewskim w latach 1516—1522.

Początkowo dialogi i misteria grywano u nas po kościołach i cmentarzach, ówczas obok kościołów położonych. Wykonawcami byli z początku księża, później miejsca ich zajęli specjalni aktorzy, których najwięcej było w Krakowie i Częstochowie. **W roku 1603 biskup krakowski Bernard Maciejowski zakazał wystawiania misteriów po kościołach, dla tego, że obfitowały one w „intermedia“ komiczne zupełnie nie licujące z powagą świątyni.** Z drugiej zaś strony — aktorzy pobierali za widowiska opłaty, co przyczyniało się do szeregu nadużyć, których duchowieństwo nie mogło tolerować.

Wskutek zakazu władz kościelnych, misteria przeniosły się z czasem z kościołów i cmentarzy do domów pańskich, szkół, a nawet chat wieśniaczych — i **charakter ich uległ radykalnej zmianie, gdyż teraz właśnie intermedia stały się podstawą zainteresowania słuchaczów.** Ten rodzaj literatury dramatycznej przetrwał u nas najdłużej, gdyż jeszcze w XVII i XVIII wieku grywano po szkołach i konwiktach jezuic-



TAJNEJ MISJI

Opracowane na podstawie pamiętnika oficera niemieckiego wywiadu, któremu udało się zająć poważne stanowisko w wywiadzie francuskim i dotrzeć do sztabów generalnych Francji i Anglii.

Pod koniec 1917 roku stanęły Niemcy w obliczu wzmagającego się kryzysu nie tylko gospodarczego ale i militarnego. Tak lekceważona pomoc amerykańska — mimo energicznemu przeciwdziałaniu łodzi podwodnych — stała się faktem dokonanym. Do stycznia 1918 roku zdołano przewieźć z Ameryki do Francji już 300.000 żołnierzy, a co miesiąc przybywało ich nowe tysiące.

Niemiecki sztab generalny postanowił postawić wszystko na jedną kartę: zwyciężyć na zachodzie za wszelką cenę przed przybyciem armii amerykańskich. Z całą skrupulatnością przygotowali Niemcy przyszłe natarcie i to nie tylko część jawną ale i ową podziemną robotę. Jeżeli ofensywa miała się udać, należało wiedzieć możliwie wiele o tym, co przeciwnik zamierzał czynić. Dla wykonania tego zadania wyznaczono jednego z najsprytniejszych oficerów wywiadu, władającego doskonale językiem francuskim i angielskim. Miał on z „tamtej“ strony, dostawszy się do obcego wywiadu, przekazywać swoje spostrzeżenia. Sposób załatwienia pozostawiono owemu oficerowi do woli...

Po dokładnym rozważeniu zadania postanowił ów oficer (nazwijmy go Just) przedzierzgnąć się w autentycznego oficera francuskiego. W tym celu począł szukać sobowtóra, którыby w zupełności odpowiadał jego warunkom zewnętrznym. Miał to być oficer, świeżo wzięty do niewoli. W tym celu jeździł Just wzdłuż frontu, wszędzie tam, gdzie przygotowano wypady niemieckie, gdzie brano jeńców. Sobowtóra nie znalazł.

Pewnego dnia otrzymał Just następującej treści meldunek: — Morskie świnki urządzają dziś włoską noc... Był to oczywiście szyfr. „Morskie świnki“ to pułk piechoty, leżący pod Lens, a „włoska noc“ to gwałtowny wypad (zaskoczenie) bez przygotowania artyleryjskiego, (z przygotowaniem artyleryjskim znaczyłoby „świniobicie“). Każda czynność na froncie miała bowiem swą nazwę w żargonie. I tak np. wstrzeliwanie się baterii nazywano „serenadą“ lub „pieśnią dziewicy“, a „chorał“ to ogień bębenkowy itd.

Just więc wybrał się pośpiesznie do Lens na „uroczą noc wenecką“. Przybywszy na miejsce, przedstawił się dowódcy odcinka, prosząc go o „przechowanie“ do jego dyspozycji oficerów francuskich, zabranych w przygotowanej eskapadzie do niewoli. Sam zaś udał się do oddziału szturmowego, biorąc w wypadzie udział.

O godz. 1 w nocy rozpoczęto natarcie. Na linii odbywała się zwykła pukanina. Tu trajkotały kulomioty, tam grzmiały armaty, a na całej linii wzbijały się w górę od czasu do czasu rakiety, oświetlające przedpole. Zaskoczenie udało się. Bez większych przeszkód wtargnęli Niemcy do francuskich okopów — cicha walka wręcz, charczenie i jęki zarzynanych, broniących się wściekle Francuzów i pierwszy okop zdobyty.

I dalej do drugiej linii! I tu akcja odbyła się w podobny sposób. Jedynie w ziemiance dowódcy doszło do ostrzejszego starcia. Lecz w końcu ubezwładniono i jego, młodszego jeszcze kapitana francuskiego i jazda z powrotem, do swoich okopów. Nic to, że artyleria francuska biła obecnie z całych sił na „ziemię niczyją“ i okopy niemieckie, chcąc przeszkodzić wypadowi, nic, że tam kilkunastu nie wróciło z krwawej wycieczki, wypad w zasadzie się udał — „zasiągnięto“ upragnionego „języka“...

Just, nie tracąc czasu, kazał schwytanego kapitana przyprowadzić do ziemianki d-cy pułku, by go sobie jak najprędzej obejrzeć i wybadać. Jakież było zdumienie Justa, gdy w wchodzącym do ziemianki oficerze ujrzał swego sobowtóra. Oficer zwał się Roger de la Roche, był dowódcą kompanii cekaemów 43 p. p. i przydzielony ostatnio do 7 batalionu szturmowego. A gdy po dłuższych badaniach „trzeciego stopnia“, dowiedziano się całego rodowodu nieszczęsnego jeńca, do prababki włącznie, wiedział Just już wszystko, co mu było trzeba...

Prawdziwego Rogera de la Roche izolowano w fortecy w Szpandawie, a fałszywy de la Roche przedostał się przez linię na ziemię niczyją, by nad ranem — „po ciężkim po walce omdleniu“ — powrócić do dywizji (pułk jego był cały zniesiony), a stąd do Paryża na urlop.

Pierwszy krok szalonego przedsięwzięcia udał się zupełnie. Fałszywy de la Roche począł grasować we Francji, spełniając tam tajną misję dla Niemiec. Celem ostatecznego wyleczenia z przeżyć frontowych wysłano „walecznego“ kapitana do pewnego sanatorium, w którym w rolach sióstr szpitalnych zatrudnione były córki wyższych oficerów francuskich. Rychło też jedna z sióstr, córka pułkownika francuskiego sztabu generalnego, zadurzyła się w pięknym, a eleganckim de la Roche. Po opuszczeniu sanatorium rekonwalescent złożył w domu ojca pięknej Dżermeny wizytę. Będąc tam częstym gościem, poznał kiedyś generała Dupont, pułkownika Roubet i majora Dumarin, kierowników wywiadu francuskiego...

De la Roche „robiąc naiwniaka“ w sprawach „pozafrontowych“, okazywał jednak zawsze zainteresowanie dla wy-

kich lub pijarskich misteria średniowieczne.

Szczególny zwyczaj **wprowadzili żacy**, którzy zresztą byli twórcami wielu uroczystości i zabaw, związanych z poszczególnymi świętami kościelnymi. — **Po nabożeństwie dzielili się żacy w kościele na dwie grupy i prowadzili ze sobą dialogi, niekiedy nawet chóralne.** Dialogi te i oracje wygłaszali przeważnie wierszem, a podstawą ich były tematy religijne. Z czasem jednak zaczęły się wkradać tematy świeckie — mówili więc o wielkopostnej wstrzemięźliwości, o biedzie szkolnej, a wreszcie dawali wyraz radości, że wkrótce już będą mogli spożywać mięso i smaczne kołacze świąteczne...

Aby się przy okazji ubawić, młodzież poczęła **przybywać do kościoła w najrozmaitszych przebraniach:** za żołnierzy, pastuchów, cyganów, a nieraz nawet za księży biskupów (mieli więc chłopcy infuły lub kołpaki ze złotego papieru, inni szable drewniane, młotki na długim kiju imitujące oręż itp.).

Za czasów saskich obchody żaków po kościołach już się nie odbywały. Nie mając dostępu do kościoła, chłopcy ze swymi oracjami chodzili grupami po mieszkaniach, a ponieważ zawsze przy tej okazji otrzymywali podarunki, — stworzyła się rywalizacja i niejednokrotnie dochodziło do bójek pomiędzy grupami żaków.

MISTERIA POLSKIE.

Misteria czyli dialogi o Męce Pańskiej znane i grywane mogły być w Polsce już w ciągu wieku XIV, jakkolwiek najdawniejszy znany w tym rodzaju zabytek pochodzi z r. 1533. Jest to tak zwany **„Dialog Dominikański"**. O tym dialogu wspomina Kazimierz Władysław Wójcicki w swym dziele „Teatr starożytny w Polsce", że **„wystawienie go trwało dni cztery, od niedzieli palmowej do Wielkiej Środy.** Wybierano na to osobne miejsce, budowano teatrum kosztowne, sposobiono się rok niemal. Była to cała Męka Pańska w rozmowach. Sztuka ta na sceny podzielona, których jest 108". „Dialog Dominikański", którego nazwa powstała stąd, że miał być wystawiony koło klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie i za ich staraniem, był ułożony na wzór cudzoziemskich misterii.

Z ważniejszych misteriów polskich wymienić należy **„Żywot Józefa" Mikołaja Reja** (r. 1545), „Joachim i Anna", „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim" ks. Mikołaja z Wilkowiecka (ok. 1570), **„Dialog Dominikański"**, „Dialog chełmiński" o męce Pańskiej, **„Dialog o Zmartwychwstaniu Pańskim" napisany przez Wacława Potockiego (ok. 1674—77).**

Dziś coraz częściej powtarzają się próby literackiego odświeżenia misteriów średniowiecznych. Próby te na ogół doznają bardzo przychylnego przyjęcia.

J. Bar.

W koloniach polskich w Paranie.

Kurytyba. (KAP). W wielu pomniejszych koloniach polskich, gdzie w żaden sposób ksiądz nie może się utrzymać, bo za mało jest rodzin, wiara jednakże kwitnie i jest zbudowaniem dla innych narodowości.

Na Ribeirao Vermelho, w kolonii, liczącej około 60 rodzin polskich, nie ma księdza. Koloniści zapraszają jednak polskiego księdza trzy razy do roku, w tym zawsze na Wielkanóc. Mimo to, co niedzielę zbierają się koloniści przy pięknym kościółku i sami odprawiają nabożeństwo. Niejaki Franciszek Gembarowski, mieszkający od kościółka o 3 godziny drogi wozem, sumiennie w każdą niedzielę i święto przyjeżdża do kościoła, gdzie przewodniczy „Godzinkom", śpiewa — litanię, gdy inni powtarzają „módl się za nami", czyta ewangelię i homilię niedzielną, a na zakończenie intonuje „Anioł Pański".

Następnie ludzie gromadzą się przy szkole, gdzie kolporter gazety katolickiej „Lud", rozdziela prenumeratorom miłego dla nich gościa. Niektórzy czytają pojedyńczo, inni zaś gromadzą się obok starszego kolonisty Fr. Karpińskiego, który im czyta wiadomości z Polski i ze świata.

Odyssea francuskiego misjonarza.

Dzienniki francuskie opisują w obszernych reportażach tragiczne przeżycia kanclerza kurii biskupiej, mgr. Fallaize, który dokonał objazdu duszpasterskiego w parafiach północnej Kanady.

Trzy miesiące trwająca podróż obfitowała w liczne niebezpieczeństwa, wzbudzające podziw dla osoby nowoczesnego apostoła kultury. Podróż nieustraszonego mgr. Fallaize rozpoczęła się w październiku w Aklawik. Statek „Notre Dame de Lourdes" płynął do Turtuyortok i dostał się między góry lodowe, przedłużając podróż o szereg tygodni.

Drogę powrotną w listopadzie odbył już mgr. Fallaize za pomocą sani użyczonych przez Eskimosów. Zatrzymywano się na poszczególnych etapach w odludnych, pokrytych wiecznym śniegiem okręgach. Nie zawsze były tam kościoły i kaplice, często w osadach sterczał krzyż, będący jedynym znakiem symbolizującym religijne uczucia ludności.

Podczas jednego z postojów stwierdzono, że cała żywność, jaką przygotowano dla biednych okolic, została pożarta przez niedźwiedzi. Siarczysty mróz, dochodząc przeciętnie do 30 stopni, utrudniał znacznie dalsze posuwanie się. Głód dokuczał straszliwie całej wyprawie, składającej się oprócz ks. kanclerza jeszcze z 4 osób. Psy wytresowane przez Eskimosów żywiły się bardzo nieregularnie resztkami mięsa, co dawało choć pewną gwarancję pomyślnego zakończenia wyprawy. Wszędzie tam, gdzie docierał zastępca pasterza diecezji Mockenzien pękały lody zobojętnienia, budziła się radość i krótkotrwające chwile szczęścia. Eskimosi z całą szczerością opowiadali o swych troskach i jednostajnym trybie życia. W rozmowie z duchownym oświadczyli, że nie wyobrażają sobie pobytu w kraju, gdzie panuje wieczne lato i króluje słońce. Przyzwyczaili się tak do trwania nocy polarnej, do swych zajęć i skromnych zarobków, że jedynym płomykiem szczęścia są chwile spędzane przy głośnikach radiowych i przy wspólnym czytaniu książek.

Mgr. Fallaize udzielił wierzącym Eskimosom błogosławieństwa. Połączył węzłem małżeńskim wielu Eskimosów, po czym wyruszył w dalsze objazdy rozległych obszarów. W drugiej połowie grudnia ekspedycja zabłądziła i przez szereg tygodni jechała przez puste obszary, nie natrafiając na żadne siedziby ludzkie.

Zaniepokojony brakiem wiadomości od swego kanclerza biskup Reynat wysłał na poszukiwania samolot „Canadan Airways". Niemal że u kresu sił lotnik za pomocą sygnałów rozpoznawczych zdołał natrafić na ślad mgr. Fallaize.

Uratowana ekspedycja z radością powitała swego wybawcę.

wiadu. Zaznaczał jednak mimochodem, że on by to lepiej zrobił, gdyby władał płynnie niemieckim czy angielskim. Nie trwało długo, a poproszono kapitana na konferencyjkę do centrali oddziału drugiego, na ulicę Saint-Dominique, gdzie przyjął go płk Roubet w obecności majora Dumarin. Egzamin wypadł dobrze. Przystąpiono więc natychmiast do rzeczy. W trakcie otrzymywanych informacyj, dotyczących jego działalności, dowiedział się de la Roche, że w gronie członków najwyższego niemieckiego sztabu generalnego jest szpieg francuski, nadsyłający do Paryża świetne informacje. Był nim adiutant samego dyrektora policji polnej, Bauera. Nie trwało długo, a został unieszkodliwiony, a w jego miejsce wydelegował la Roche innego... swego agenta...

Po konferencji z płk. Roubet udał się la Roche do samego szefa francuskiego wywiadu, generała Dupont, który, przeegzaminowawszy kandydata, polecił mu pełnić na razie służbę biurową w oddziale drugim, w Paryżu.

Pewnego dnia, wezwany przez gen. Dupont, otrzymał polecenie udania się najbliższym kurierem do Marsylii i wybadania tam siedzącego w fortecy szpiega niemieckiego, kobiety, skazanej przez sąd wojenny na śmierć. Bliższe instrukcje otrzyma na miejscu od dowódcy 15 korpusu, wzgl. prokuratora wojennego, ppłk. Orsini. Skazana, jak dowodził generał, mimo długotrwałych badań, konkretnych rzeczy nie zeznała i nazwisko, które podała — Georgette Aberlin z Metzu — jest prawdopodobnie zmyślone. Rzeczoznawcy dowodzą, że jest to Niemka z Hanoweru lub Brunświku. Chodzi o to, by dowiedzieć się, kto ona, a generał jest nawet gotów poprzeć jej prośbę o ułaskawienie...

Po przybyciu do Marsylii zgłosił się la Roche natychmiast — jak polecono — u dowódcy korpusu i prokuratora generalnego, gdzie dowiedział się, że skazana siedzi już ósmy miesiąc w forcie St. Jean a z rozstrzelaniem Aberlin czeka się jedynie do połogu, który ma wkrótce nastąpić...

La Roche przystąpił natychmiast do badań i mimo, że dał do zrozumienia, że jest również szpiegiem niemieckim, skazana nic nie wyjawiła, powiedziała jedynie, że jest hrabianką i na imię jej Gizela. Starania la Roche w kierunku wydostania skazanej z kazamat fortu do kliniki położniczej, a stąd ułatwienia jej ucieczki, spełzły na niczym. Prośba o ułaskawienie została również odrzucona.

Niezadługo urodził się syn, którego skazana własnoręcznie udusiła, a tydzień później rozstrzelano ją na dziedzińcu fortu St. Jean. Ojcem dziecka był Pierre Peltier, porucznik marynarki francuskiej...

Drugim szpiegiem niemieckim, działającym w Marsylii a „zdemaskowanym" przez la Rocha, była piękna Dagmer Miriam, „Amerykanka" z Kilu. Orsini, który był już na jej tropie, został sprzątnięty, a agentką zajął się la Roche, angażując ją jako szpiega amerykańskiego sztabu generalnego w Chaumont oraz kuriera do przewożenia informacyj dla Niemców do Szwajcarii...

W drodze powrotnej odkrył la Roche w pociągu, zdążającym z Marsylii do Paryża, agenta francuskiego, wiozącego ważne dokumenty, dostarczone z niemieckiego sztabu generalnego. La Roche, chcąc zapobiec dostania się tych informacyj w ręce Francuzów, morduje nocą owego szpiega i wyrzuca oknem pędzącego pociągu. Ofiara mordu pada przypadkiem, u stóp rewidującego tory, dróżnika kolejowego, sierżanta inwalidy Depuit. Raportuje on natychmiast o wypadku najbliższemu przełożonemu w Avignon telefonem, gdzie też zatrzymano kurier, dla przeprowadzenia rewizji, do której przyłączył się, jadący tym pociągiem, la Roche. Czterech pasażerów, nie mogących się dostatecznie wylegitymować, zatrzymano, lecz później — za przyjacielską radą la Rocha — zwolniono, zapisując jedynie ich „adresy". Byli to agenci niemieccy. W jednej z waliz zamordowanego odnalazł la Roche, w podwójnym dnie, ukryte dokumenty i zabrał to z sobą do Paryża, by „nie dostały się w niepowołane ręce", jak oświadczył prowadzącemu śledztwo komisarzowi policji, Bouvrier. Zamordowanego przedstawił jako dawno już poszukiwanego szpiega niemieckiego, którego obecnie spotkała zasłużona kara...

W Paryżu pełnił służbę w tajnym archiwum, gdzie miał dostęp do wszelkich dokumentów wywiadu francuskiego. W długich godzinach „urzędowania" przestudiował, jak pisze w pamiętniku, akta generała Ludendorffa, płk. Nicolai, szefa wywiadu niemieckiego, dr Elżbiety Schragmüller — głośnej „mademoiselle Docteno", urzędującej wówczas na Rue Pepiniére w Antwerpii, przeglądał papiery S 1, S 2, S 3, Intelligence Service, G 2 — Secret Service (amerykańskiego wywiadu), Maty Hari, Miss Cavell i wiele innych arcyciekawych rzeczy...

O wywiadzie amerykańskim np. dowiadujemy się, że, gdy w dniu 27 maja 1917 r. wstąpił gen. Pershing na ziemię francuską, miał aż trzech oficerów wywiadu w sztabie, w listopadzie było ich już 30, a w roku 1918 posiadał główny sztab amerykański 287 oficerów wywiadu, nie licząc kilku tysięcy wywiadowców na froncie. W Langres była specjalna szkoła ameryk. wywiadu i do tej to szkoły dobrał się la Roche, delegując tam swą zaufaną i kochankę, piękną „amerykankę" Dagmar. Rozkochała ona w sobie pewnego wykładowcę amerykańskiego, wykradając mu w „błogich momentach" ważne dokumenty, które później wędrowały utartym szlakiem do Niemiec.

Pod koniec swej misji zdołał la Roche uwolnić z rąk angielskich szpiega niemieckiego nr. 87, znanego nauczyciela boksu, lecz i najlepsze rzeczy mają swój koniec. Pewnego dnia pokusił się dokonania sztuki okradzenia angielskiego tajnego archiwum, lecz tutaj powinęła mu się noga i o mało co ptaszka nie przychwycono. Chcąc uniknąć kompromitacji musiał wiać na łeb na szyję do Genewy, a stąd do Niemiec...

I tak skończyła się kariera największego szpiega niemieckiego, będącego przez kilka miesięcy na służbie w centrali wywiadu francuskiego.

Hipolit Kończak.

Dziada Polikarpa śpiewanie



Jak chtoś drugiemu w Synacie lub Sejmie wygarnie szpetnie abo nieuprzejmie, to sie spirają: Czy tyż to wypada? Czy nie wypada?

Z elegancyi szak wyższy świat słynie; nie rypią prosto z gęby — jak to w gminie, dzie chłop niewieście, a ona mężowi kwardo odpowi. Czasem tak kwardo, że miększy kijaszek, niźli to słówko, co posłyszy Staszek abo Staszkowa, co jaż beczy, jeźli chłop sie rozeźli. Somsiady myślą — jak on klnie w pierony:

— Trzebno nam wnetki na pochowek żony. Rzecz straszna! Pewno okowity flaszka trzasła u Staszka?!...

A tymczasowie co sie pokazało? Że chłopu poszło o rzecz zgoła małą: Staszkowa jedze przypaloną dała i stąd złość cała.

Tak to niech w chacie zdarzy sie głupotka, to babe straszne pomstowanie spotka. Z małyj chmureczki z pieronami burza. A jaka duża!

A jeszcze kwardszą cygan ma metode: Jak wysyłają dzieciaka po wode, to cyganiątku hutnie wrzepi smary wpirw cygan stary. Bo późna szak musztarda po obiedzie. I późno, żeli gzuba grzmocić bedzie już po stłuczeniu zbanka. Pókil pora, bije bachora.

Nicht nie wymaga takowyj metody, dzie Sejm dostojny, Synat siwobrody. (Choć żal, że nie spotkała ta metoda cygańska ...Gdańska).

I nicht nie rzeknie już naprzód posłowi: „Pan nic mądrego nie zrobi, nie powi". Lecz po poselstwie jużci go spotyka ludzka kretyka. Takoż ministra, jak działał fatalnie, tyż zasłużenie kretyką sie palnie. Sieczka — obraza, a guzik — gniw płony. Trzebno obrony. A w tyj obronie nie bujdami mętnie, ale rychtycznie trza i dokumentnie dowieść napastnikowi prawdy czyli, że on sie myli.

Nie chodzi bowiem o zbanka rozbicie ni, że sie przypaliło coś kubicie, ino tu chodzi szak o wielgą zgube, o rzeczy grube.

Czym pretensyje chłopskie są do żony, gdy w sprawach wielgich jest gra o miliony...!? Kulawy projecht, zły krok degnitarza nieszczęście zdarza. Winien być on mąż mądrością podkuty, ażeby naród nie cirpiał pokuty, żeli wybraniec, służący ojczyźnie, źle sie poślizgnie. Pokute cirpi człek za własne grzychy; wonczas umartwia sie i pości cichy. Lecz umartwienia za przewine cudzą złość w ludziach budzą. I słusznie: Niech se Gorzkie żale śpiwa, ten chto gorzkiego nawarzył se piwa.

Niech tyż pomyślą, w jak wielgim browarze, są degnitarze...! —

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Nagroda m. Bydgoszczy

Nie tylko liczba mieszkańców, nie tylko rozmach urbanistyczny, nie tylko zamożność i zdolność do ekspansji gospodarczej stanowi o znaczeniu ośrodka miejskiego, o jego pozycji w hierarchii miast. Względem wcale nie najmniejszym, a nieraz nawet decydującym, są jego **wartości kulturalne,** jego wkłady do dorobku duchowego całego organizmu narodowego, jego promieniowanie i pobudzająca działalność kulturalna. To są rzeczy ważne, bo świadczą najbardziej przekonywująco o potencjale rozwojowym miasta, o jego ambicjach i możliwościach twórczych, o jego rzeczywistej wartości.

Bydgoszcz swoje stanowisko w życiu kulturalnym Polski buduje systematyczną, wytrwałą pracą. Skutecznie odrabia zaległości, wiąże nici tradycji z czasami przed zaborem pruskim, krystalizuje swoje nowe, ale wyraziste oblicze. Mimo specjalnie trudnych warunków, wynikających z braku instytucyj niejako z urzędu powołanych do kierowania życiem kulturalnym, mimo nie posiadania wyższych uczelni ani zaprowadzonych warsztatów pracy naukowej czy artystycznej, **Bydgoszcz potrafiła już sobie wywalczyć swoją autonomię kulturalną.**

Dziś w bilansie kulturalnego życia Polski Bydgoszcz liczy się całkiem poważnie. Jest cały szereg takich odcinków, na których osiągnęła pozytywne rezultaty i zwróciła przychylną uwagę decydującej opinii. Czy to będzie organizacja życia kulturalnego, czy ruch muzyczny, czy prężna i owocna działalność plastyków, czy wreszcie czasopiśmiennictwo literackie — wszędzie Bydgoszcz potrafiła już stworzyć wartości nie błahe, mające swój własny charakter i regionalne piętno.

Oczywiście trzeba sobie obiektywnie zdawać sprawę z tego, że **dorobek kulturalny Bydgoszczy dopiero narasta,** że jej tradycja dopiero się tworzy — z niczego. Nie przyszliśmy do gotowego. Wszystko trzeba było budować od nowa — na gruzach beztreściwego, wewnętrznie pustego i jałowego spadku po Niemcach.

Obecnie stoimy już w obliczu dokonań i rezultatów zupełnie konkretnych. Fundamenty zostały położone i dlatego czas już myśleć o takich rzeczach, któreby uwieńczyły szarą, codzienną, żmudną pracę.

Takim uwieńczeniem ma i powinna być nagroda miasta Bydgoszczy.

Sama sprawa nagród literackich i artystycznych została już przesądzona w sposób pozytywny. Ich wartość w dziele budowania kultury narodowej jest oczywista. Spełniają one ważną rolę łączenia twórców i odbiorców twórczości, dają wyraz ważności spraw kulturalnych w hierarchii funkcyj społecznych i trosce społeczeństwa o te sprawy, a wreszcie — rzecz wcale nie najmniej ważna — dają artystom tak bardzo potrzebną pomoc materialną.

Wśród nagród są nagrody o charakterze ogólnym, jak państwowe, P. A. L., czy m. Warszawy, są też inne, mające specjalny charakter i zadania. Do tych nagród specjalnych należą przede wszystkim nagrody poszczególnych miast — nagrody regionalne.

Nagrody regionalne najbardziej nas muszą interesować, tym bardziej teraz, gdy ma zwiększyć ich liczbę w najbliższym czasie — nagroda miasta Bydgoszczy. Że zwiększy — nie wątpimy. **W wielomilionowym budżecie wielkiego miasta znalezienie 5 tysięcy złotych nie jest niemożliwością.** A za tym znalezieniem przemawia najbardziej — oczywisty interes miasta. Zresztą — jak się zdaje — co do tego nie ma specjalnych zastrzeżeń i sądzić trzeba, że pod względem formalnym stworzenie — czy też ściślej: wznowienie — nagrody miasta Bydgoszczy wkrótce będzie przesądzone.

Samo jednak kreowanie nagrody wystarczyć nie może. Chodzi jeszcze o to, by ta **nagroda zużytą była z największym pożytkiem dla kultury narodowej i dla dobra miasta Bydgoszczy.** I właśnie w tym kierunku muszą zrobić wszystko ludzie dobrej woli, w tym kierunku musi iść rzeczowa dyskusja, która stać się powinna podstawą przyszłego regulaminu nagrody.

Aby nagroda m. Bydgoszczy spełniła należycie swoje zadanie, muszą być — naszym zdaniem — zachowane przy jej tworzeniu warunki, bez których uwzględnienia cała słuszna idea może się łatwo znaleźć na manowcach, a spodziewane pożytki mogą się wcale nie zrealizować.

Te tezy podstawowe — a przybędzie ich niewątpliwie jeszcze więcej — są następujące:

Nagroda miasta Bydgoszczy **nie może być jednostronną.** Musi uwzględniać w jak najszerszym wymiarze wszystkie dziedziny twórczości duchowej, we wszystkich dziedzinach musi być zachętą i bodźcem do pracy. Wszystkie dziedziny twórczości są równie ważne i przed żadną nie można zamknąć nieprzemyślaną klauzulą drzwi do nagrody. Dlatego też wydaje nam się słuszną zasada podziału wyznaczonej kwoty (5.000 złotych) na dwie nagrody, przy czym jedna powinna być przyznawana za działalność literacką i naukową, druga za twórczość artystyczną: plastyczną i muzyczną. W tych ramach zasadniczych powinna być utrzymana zasada pewnej swobody przesuwania nagród, aby sztywność regulaminu nie uniemożliwiała najwłaściwszej decyzji.

Nagroda m. Bydgoszczy **musi mieć charakter twórczy.** Nie może być traktowana jako spłata długów wdzięczności, ani wyraz hołdu, ale przede wszystkim musi mieć na celu pobudzenie wysiłków twórczych i poparcie ich materialne. Bardzo poważnie musi uwzględniać kryterium możliwości w przyszłości. Ważniejsze jest zapewnienie warunków rozwoju talentom obiecującym dopiero realizację niż skwitowanie przeszłych zasług.

Nagroda m. Bydgoszczy **musi służyć interesom Bydgoszczy.** Jej charakter regionalny musi być jak najkategoryczniej zastrzeżony. Bydgoszczy nie stać na to, by mogła rozdawać nagrody pocieszenia dla — choćby najwartościowszych pisarzy i artystów, którzy z tych czy innych powodów zostali pominięci przy innych nagrodach. Bydgoszcz może nagradzać tylko **tych, którzy w niej czy o niej tworzą.** Pamiętać trzeba, że jeżeli twórcom bydgoskim Bydgoszcz sama nie pomoże — nikt im nie pomoże. A tylko taka pomoc i opieka może zapewnić rozwój twórczości regionalnej.

Sprawa nagrody m. Bydgoszczy wymaga dyskusji. **Dyskusji o zasadach, nie o ludziach.** Do tej dyskusji trzeba stanąć.

Nagrodzeni „Krzyżowcy".

Wielka przykrość spotkała redakcję „Wiadomości Literackich". W ogłoszonym przez nie plebiscycie „na najwybitniejszą książkę ub. r." **czytelnicy zdecydowanie wyróżnili „Krzyżowców" świetnej pisarki katolickiej Zofii Kossak** i jej właśnie przypadła skromna nagroda w kwocie 500 zł. Jak wiadomo, jury, powołane przez „Wiadomości Literackie" uznało za najwybitniejszą książkę **„Pamiętniki chłopów",** tendencyjnie pomijając bezkonkurencyjnych „Krzyżowców". Wynik plebiscytu w cyfrach był następujący:

Nadesłano ważnych głosów 1.193. Otrzymali: **Zofia Kossak („Krzyżowcy")** głosów 228, **Ewa Szelburg-Zarembina („Ludzie z wosku")** — 171, **Melchior Wańkowicz („Na tropach Smętka")** — 118, Herminia Naglerowa („Krauzowie i inni") — 111, Marian Czuchnowski („Powódź i śmierć") i Pola Gojawiczyńska („Rajska jabłoń") — po 95, Józef Ujejski („O Konradzie Korzeniowskim") — 53, **„Pamiętniki chłopów"** i Zbigniew Uniłowski („Dwadzieścia lat życia") — po 51, Stanisław Vincenz („Na wysokiej połoninie") — 47, Tadeusz Breza („Adam Grywałd") - 34, Wacław Berent („Diogenes") („Zaklęte rewiry") — 27, Kazimierz Czachowski („Obraz współczesnej literatury polskiej. Ekspresjonizm i neorealizm") — 25, Manfred Kridl („Wstęp do badań nad dziełem literackim") — 18, Czesław Miłosz („Trzy zimy") — 16, Irena Krzywicka („Co odpowiadać dorosłym na drażliwe pytania?") — 15, Fryderyk Papée („Jan Olbrycht") — 6, Władysław Grabski („Na krawędzi") — 3.

KRONIKA LITERACKA.

Antologia poezji polsko-amerykańskiej. W połowie marca ukaże się na półkach księgarskich Anatologia poezji polsko-amerykańskiej, na którą złoży się około 160 utworów, w tym 40 napisanych w języku angielskim, a których autorami są Polacy zamieszkali w Stanach Zjedn. i w Kanadzie. Wyborem z pośród 5.000 utworów zajmował się komitet, w skład którego wchodzili: prof. S. Gałązka, redaktor J. Przydatek, dr M. Kalinowski, dr M. Kostrzewski i p. Z. Welzan. Anatologia poprzedzona będzie wstępem napisanym przez dra Mitanę, profesora literatury polskiej na North Western University w Chicago.

Kazimiera Iłłakowiczówna wygłosiła w Norwegii kilka odczytów, które cieszyły się dużym powodzeniem.

Nowy tygodnik literacki. W marcu rozpocznie wychodzić w Krakowie nowy tygodnik literacki, redagowany przez pp. Pugeta i Peipera.

Rozstrzygnięcie konkursu na wiersz o książce. Ogłoszony w połowie roku ubiegłego konkurs na wiersz o książce został obecnie rozstrzygnięty. Sąd konkursowy rozpatrzywszy utwory w ilości 212, nadesłane przez 170 autorów, I nagrodę przyznał za wiersz pt. „Narodziny książki" — Zenonowi Koterbie-Dziubanowi z Ciężkowic koło Tarnowa, II nagrodę za „Drugi wiersz o książce" — dr Kazimierzowi Lewandowskiemu ze Lwowa.

Dwa nowe wydania francuskiego przekładu „Pana Tadeusza". W Paryżu ukazał się „Pan Tadeusz" Mickiewicza w przekładzie Paul Cazina równocześnie w dwóch nowych wydaniach. Pierwsze wydanie ma charakter popularny, wyszło ono w serii wydawnictw „Les clasiques", które jest najbardziej rozpowszechnionym wydawnictwem dzieł klasyków, poleconym do wszystkich bibliotek szkolnych. Drugie wydanie o charakterze wytwornym, wyszło w serii „Les clasiques — Collection Selecta". Pierwsze wydanie „Pana Tadeusza" zostało wyczerpane.

Humor angielski ma swój odrębny wdzięk i niezrównany sposób odnoszenia się do zjawisk życiowych. We współczesnej literaturze angielskiej wybitnym przedstawicielem tego gatunku twórczości jest popularny już i w Polsce powieściopisarz P. G. Wodehouse. Ostatnio wydane przez „Rój" powieści pt. „Niedyskrecje Archibalda" i „Miłość na okręcie" (w Bydgoszczy — u Gieryna) noszą wszystkie cechy talentu tego świetnego humorysty. Nieco szablonowe w intrydze wzbogacone są za to kapitalnymi epizodami i trafnie nakreślonymi typami i typkami ludzkimi. Książki Wodehouse'a dają rozrywkę w najlepszym rodzaju, dają przede wszystkim dużo nieskomplikowanej, ale szczerej radości.

Kronika muzyczna.

Koncerty St. Niedzielskiego w Marokko francuskim. W Casablance odbył się koncert pianisty Stanisława Niedzielskiego. Koncert odbył się w największej tutejszej koncertowej sali, mogącej pomieścić dwa tysiące osób. Wieczór ten był prawdziwym triumfem artysty, a jednocześnie muzyki polskiej. Koncert był poświęcony muzyce Chopina. Podobnym sukcesem cieszyły się koncerty Niedzielskiego w Fozie i Rabacie.

„Halka" w Turyngii. Premiera „Halki" w Staatstheater w Gotha, byłej rezydencji książąt Turyngii Sachsen-Koburg, była wielkim sukcesem opery polskiej. Teatr był wypełniony do ostatnich miejsc doborową publicznością, która przyjmowała operę i jej wykonawców owacyjnie. Krytyka wyraża się o muzyce Moniuszki z zachwytem. Duży sukces indywidualny odnieśli Kirstyna Bredsten, odtwórczyni „Halki" i śpiewający Jontka młody utalentowany tenor polski Aleksander Hernes, którzy byli przedmiotem szczególnych owacyj publiczności.

Kronika plastyczna.

Nagrody plastyczne. Jury salonu malarskiego 1937 w I. P. S. w Warszawie przyznało nagrodę ministra WR. i OP. w kwocie 3.000 złotych znakomitemu malarzowi prof. Józefowi Pankiewiczowi z Paryża. Dalsze nagrody otrzymali: Michał Bylina, Wacław Taranczewski (Poznań), Jan Cybis, Michał Boruciński, prof. Leonard Pękalski, Rafał Malczewski, Teresa Roszkowska, Józef Czapski i Lucjan Adwentowicz.

„Podhale w obrazach" — album znanego artysty-malarza prof. Józefa Pieniążka wyjdzie w najbliższym czasie i będzie stanowił artystyczny dokument piękna krajobrazu i folkloru naszych ziem podtatrzańskich. Album ten, zawierający 50 plansz kolorowych, można już subskrybować za 50 zł — w Bydgoszczy u Gieryna.

Wystawa grafiki japońskiej w Warszawie. Staraniem posła japońskiego Ito urządzona zostanie w salonach poselstwa japońskiego wystawa grafiki japońskiej dawnej i współczesnej. Zebraniem eksponatów, reprezentujących całokształt grafiki japońskiej zajęło się Tow. Grafików Japońskich. Eksponaty te w liczbie 700 przywieźli do Warszawy art. malarze Asahi i Takikawa.

Dwie sprawy.

Ostatni raz piszemy o Rzymowskim.

Sprawa jego została zlikwidowana. Dla opinii publicznej skończył się już dawno, teraz skończył się też dla Polskiej Akademii Literatury, która go nareszcie, choć „z żalem", pożegnała. Smutna jego postać zniknie w niepamięci, boć przecież nie dokonał nic takiego, coby na pamięć zasługiwało. Chyba że go ktoś kiedyś przypomni jako odstraszający przykład niepopłatnej dwulicowości, krótkowzrocznego politykierstwa, koniunkturalnego pływactwa i wcale nierentownej nieuczciwości...

A więc z Rzymowskim — koniec. Niezałatwiona natomiast jest jeszcze sprawa Polskiej Akademii Literatury i jej słynnego oświadczenia o „pośpiechu dziennikarskim", usprawiedliwiającym rzekomo posługiwanie się „gotowym materiałem" czyli po prostu — cudzą własnością.

Dziennikarstwo polskie zaprotestowało przeciw takiemu, perfidnemu i krzywdzącemu, stawianiu sprawy. Bo — jak słusznie pisze w nr. 7 „Kultury" p. Bogdanowicz — „my dziennikarze na to odpowiadamy członkom P. A. L., którzy wydali sławetne orzeczenie w dn. 23—24 I. br., że żaden pośpiech, jak dotąd, nas w Polsce nie upoważnia do — złodziejstwa.

A jest przywłaszczeniem specjalnie upodlonym podawać myśl cudzą i słowa cudze — za swoje.

Dlatego specjalnie upodlone, że przestępstwo to dotyczy najcenniejszego materiału ludzkiego. Dotyczy twórczości człowieka. Materiał ten jest wyborową, kosztowną, zdobytą ciężkim trudem, najgłębiej osobistą własnością jednostki piszącej.

I z tej wartości osobistej plagiator okrada twórcę".

Polska Akademia Literatury usprawiedliwiła więc beztrosko zwykłą, ordynarną, popełnioną z premedytacją, kradzież. P. A. L. wystąpiła jaskrawie przeciw najobiektywniejszym normom moralnym, wyrządzając przez to krzywdę społeczeństwu i — sobie.

Sprawa Polskiej Akademii Literatury jest dotąd niezałatwiona. I nie prędko chyba zostanie załatwiona. Bo trudno będzie zmyć plamę, którą nasza oficjalna reprezentacja literacka samochcąc się oszpeciła.

Sprawa Polskiej Akademii Literatury jest przykrym świadectwem ubóstwa naszych czasów, upadku najwyższych — zdawałoby się — filarów naszej kultury.

„Wyobraźmy sobie na chwilę — pisze p. Bogdanowicz — że żyje Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa i że należą oczywiście do P. A. L. wraz z żyjącą naprawdę Rodziewiczówną, której nie zaproszenie do P. A. L. przy tworzeniu instytucji było — barbarią.

Wyobraźmy sobie: Oni byli wielkimi publicystami polskimi. Kochali dziennikarstwo jako narzędzie wpływu moralnego, oddawali mu się z poświęceniem. Czy jest do pomyślenia, by Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa, czy Rodziewiczówna podpisali tekst taki, jaki pozwoliło sobie podpisać 13 (feralne!) akademików, potulnie?

Mowy nie ma. Wielcy pisarze mają nieustannie dobro moralne na celu i wiedzą zawsze gdzie jest przestępstwo, nigdy nie dadzą swego autorytetu sprawie nieczystej.

Tak było w Polsce i — tak będzie. P. A. L. z wyrządzoną nam zniewagą pozostaje na uboczu, poza wszelkim prądem myśli i uczuć polskich".

Tak wygląda dzisiaj niezałatwiona sprawa Polskiej Akademii Literatury...

Prawda o „raju" bolszewickim.

W sowieckich obozach koncentracyjnych giną miliony niewinnych ludzi.

Jak żydostwo niszczy najbardziej wartościowe elementy?

W czasach obecnych, gdy międzynarodówka komunistyczna tworząc „fronty ludowe", sięga swymi krwawymi łapami od Rosji sowieckiej aż po Hiszpanię, by całą Europę ująć w kleszcze dyktatury partyjnej, tym bardziej należy uświadomić szerokie masy o wychwalanym przez różnych płatnych agitatorów „raju" bolszewickim. Trąbią, że opierając się na żydowskiej teorii marksizmu, dokonywują cudów, że przekształcają Rosję w państwo kultury i postępu. Tak jednak nie jest. Na podstawie autentycznych dokumentów, jakimi rozporządzamy, stwierdzić można, że olbrzymia połać Sowietów, to

potworna dżungla niewolnictwa i ucisku.

Dziś w Sowietach jest dyktatura proletariatu, a właściwie ściśle mówiąc, dyktatura żydowska, przewyższająca despotyzm czasów carskich. Chłop rosyjski pracuje na błotnistych wybrzeżach Newy w najprymitywniejszych warunkach niegodnych człowieka, jak za czasów Piotra Wielkiego. Dzisiejsza Rosja — to olbrzymie koszary, gdyż całe jej życie wtłoczone jest w stalowe ramy, strzeżone przez **osławione G. P. U.**, czyli Główny Urząd Państwowego Bezpieczeństwa (dawniej „czerezwyczajka").

Bardzo ciekawy materiał, stojący nam do dyspozycji, pozwala szczegółowo przedstawić czytelnikowi w świetle rzeczywistości całą ohydę życia „wolnych" obywateli Rosji sowieckiej, ginących w przymusowych obozach pracy na Syberii lub na pograniczu europejsko-azjatyckim. Miliony niewinnych ludzi w straszny sposób kończy swe życie w sowieckich obozach koncentracyjnych.

LIKWIDACJA KUŁAKÓW.

Kogo skazuje się na zesłanie do tych obozów koncentracyjnych? Przede wszystkim resztę księży i inteligencję, która jeszcze pozostała przy życiu, skazuje się na zupełną zagładę. Wraz z nimi dzielą smutny los ci wszyscy, którzy nie chcą być niewolnikami, najbardziej wartościowe elementy. Nie mało kłopotu — jak wiadomo — mieli bolszewicy z „Kułakami" tzn. chłopami, rozporządzającymi kawałkiem ziemi. Ogromna masa chłopska buntowała się przeciwko zabieraniu jej ziemi. Chłop bowiem nie był i nie będzie nigdy kolektywistą — komunistą. Zrosły z ziemią nie może pozbyć się tendencji naturalnej, jaką jest pragnienie pracy na własnym kawałku ziemi i z nią zupełnie zerwać. Dlatego bolszewicy dokonywali niejednokrotnie likwidacji kułactwa. A w jaki okrutny sposób to czynili?

Niewygodnych im „kontrrewolucjonistów" wymordowali częściowo na miejscu, lecz masy chłopstwa były za wielkie, ażeby od razu wszystkich można było zgładzić i wyciąć. Przy pomocy czekistów a więc członków organizacji terrorystycznej G. P. U. zastosowano również inne straszne metody tępienia kułaków. W wagonach bydlęcych przetransportowano włościan do odległych terenów Rosji sowieckiej. Bezustannie pociągi przewoziły kułaków. Dużo z nich wskutek wycieńczenia po drodze zmarło, szczególnie zimą. Kilka milionów niewinnych „kontrrewolucjonistów" zesłano do obozów koncentracyjnych. Ogólną liczbę tych zesłańców oblicza się na

6 milionów osób.

Cel, jaki pragną osiągnąć czerwoni władcy jest przede wszystkim: zniszczenie wszystkich „niepożądanych elementów" w sposób mniej podpadający, wykorzystywanie siły roboczej skazanych na śmierć oraz stworzenie odstraszającego przykładu dla reszty ludności ze względu na ewentualne próby wyzwolenia się z pod jarzma despotyzmu. Pierwszy cel zgładzenia tych ludzi jest najważniejszy, aczkolwiek pracą ich bolszewicy nie gardzą. Wysiłkiem tych niewinnych biedaków buduje się właśnie kanały i szosy, a potem rząd sowiecki chełpi się „budownictwem socjalizmu", jak gdyby nikt inny na świecie prócz nich nie budował. Tani to doprawdy robotnik a właściwie w całym tego słowa znaczeniu niewolnik.

Nie tylko włościanie, ale i każdy obywatel narażony jest na zesłanie do obozu koncentracyjnego w głąb Rosji. Pewien inżynier niedawno powróciwszy z Rosji sowieckiej pisze co następuje:

„...W codziennych, oznaczonych godzinach przyjęć w więzieniach śledczych G. P. U. w Leningradzie obserwować można stale długie szeregi osób, czekających na informacje, czy ich aresztowani członkowie rodzin jeszcze znajdują się przy życiu.

Przeważnie spotyka się młode żony robotników, lub stare półzgłodniałe matki wyczekujące przez 6—8 godzin i drżące o los swych najbliższych. Odpowiedź zazwyczaj jest krótka: wysłany, praca przymusowa. Jeżeli zapytamy się owe kobiety, okryte w łachmany, dlaczego syn, brat lub mąż został aresztowany, wówczas dowiadujemy się, **że wystąpił z organizacji komunistycznej,** korespondował z krewnymi, znajdującymi się zagranicą lub dopuścił się wykroczenia przeciwko dyscyplinie partyjnej".

NAWET DZIECI SIĘ NIE OSZCZĘDZA.

Szczególnie barbarzyńskie jest wysyłanie dzieci do obozów koncentracyjnych. Od czasu do czasu rząd sowiecki ogłasza, że wydaje zarządzenia, celem zaopiekowania się bezdomnymi dziećmi. Władcy Kremlu starają się wówczas roztrąbić na cały świat, że dzieci znajdują schronienie we wzorowych przytułkach, szkołach itp. Oczywiście, że istnieje kilka dobrze urządzonych przytułków w Moskwie na pokaz dla zwiedzających z zagranicy. Na ogół jednak „opieka" nad bezdomnymi dziećmi wygląda w ten sposób, że wysyła się je do obozów koncentracyjnych dalekiego Sybiru lub Kaukazu na roboty przymusowe. Według opowiadań wiarogodnych świadków naocznych częste były wypadki, że pociągi towarowe zapchane były dziećmi a większość z nich z powodu chorób, niedostatecznego wyżywienia i zimna po drodze zmarła.

Kobiety również wysyła się na zesłanie i bodaj gorsze znieść muszą cierpienia od mężczyzn. Ciężka praca, straszny głód i choroby, przyczyniają się do rychłego zgonu. Nikt tu nie ma litości. Sołdaty z bronią gotową do strzału często z niej korzystają — a żydowscy kierownicy tych obozów w okrutny sposób się znęcają. Za najmniejsze uchybienie i niestosowanie się do surowego regulaminu strasznie męczy się ludzi. Wśród czekistów wszędzie spotyka się żydów na czołowych stanowiskach, przy czym jeden stara się drugiego przewyższać okrutnością. Nic więc dziwnego, że ludzie padają jak muchy. Nikt nie wytrzyma na dłuższy czas tortur bolszewickich. Miliony ofiar pochłonęła już Rosja bolszewicka, miliony jeszcze zginą w obozach koncentracyjnych, bo tak chcą żydowscy władcy, którzy opanowali potężny kraj.



Kierownicy G. P. U. żydzi Dawidsohn Berman i Simon Firin wykonywują nadzór nad pracującymi zesłańcami. Zwracamy uwagę na wyraz twarzy żyda Bermana.



Kobiety również muszą ciężko pracować.

Sytuacja w krwawiącej Hiszpanii.

Bilans walk zimowych i perspektywa zaostrzenia wojny w obliczu wiosny.

W połowie stycznia wojska generała Franco na odcinku południowym ruszyły ze stoków łańcucha górskiego Sierra de Libar w kierunku wybrzeża. Po zdobyciu miasta portowego Estapona, rozpoczęła się przy pomocy oddziałów niemieckich i włoskich *ofensywa w kierunku Malagi.* W ciągu trzech tygodni po bojach, staczanych z cofającą się armią rządową oraz walcząc stale z oddziałami milicji, operujących na tyłach i z prawej flanki posuwających się w kierunku zachodnim oddziałów powstańczych, obsadzono Malagę, mając za sobą 80 km w prostej linii od chwili rozpoczęcia ofensywy. *Po zajęciu Malagi armia południowa posunęła się już 70 km na wschód, osiągając ponad połowę drogi do Almarii.* Oddziały wojsk rządowych, wspomagane przez międzynarodową brygadę, stawiły zacięty opór, tak, że ruch ofensywny został na tym odcinku zatrzymany.

W międzyczasie *armia oblężnicza pod Madrytem* na południowym odcinku dokonała nowej próby okrążającej od południa i przerwania komunikacji z Walencją. Doborowymi oddziałami dowodzi *gen. Varela,* który w październiku rozpoczął marsz z Toledo pod Madryt. Po powrocie do zdrowia objął on dowództwo odcinka południowego. Rozgorzały zacięte walki nad brzegami rzeki Jarama, mające na celu opanowanie ważnej arterii komunikacyjnej, jaką stanowi połączenie Madrytu z Walencją. Pod Argandą, którą *umocnili oficerowie i inżynierowie sowieccy,* według najnowszych zdobyczy techniki i wymagań strategii, załamali się i utknął atak wojsk gen. Varela. Wprawdzie droga Madryt—Walencja znajduje się pod obstrzałem artylerii wojsk powstańczych, lecz całkowicie komunikacja nie została przerwana, ponieważ odbywa się *pod osłoną nocy,* a nadto kilkoma szlakami dalej na wschód położonych dróg drugiej klasy. Armia madrycka broni się zaciekle, zdając sobie sprawę z ważności odcięcia połączeń z południem, co równać się musi upadkowi Madrytu, wokoło którego, mimo szalenie ofiarnych walk oddziałów międzynarodowych i czerwonej milicji, pierścień dywizji gen. Franco zacieśnia się systematycznie. Do niezmiernie krwawych walk należy bitwa o most Segovia na zachodnim odcinku tego frontu.

Trzeci bardzo krwawy odcinek — to walki pod i *w Oviedo,* bronione z niezwykło pogardą śmierci przez oddziały gen. Franco, a równocześnie atakowane z nie mniejszą przez oddziały górników asturyjskich, wspomaganych przez brygady baskijskie. Dowództwo wojsk rządowych chciało zajęciem Oviedo wyrównać moralne wrażenie, wywołane zajęciem Malagi i walkami okrążającymi Madryt. Od końca października obrońcy Oviedo stoją bez przerwy w walce wręcz z oddziałami rządowymi. *Straty po obu stronach olbrzymie.* Komunikaty obu kwater głównych twierdzą, że Oviedo znajduje się w ręku ich wojsk. W istocie walki toczą się w samym mieście i na przedmieściach *o każdy dom.* Te trzy odcinki należały w ostatnich tygodniach zimowych do bardzo krwawych i wprowadzających większe masy wojsk w walkę przy dużym poparciu broni pancernej i lotnictwa, przy równoczesnym użyciu oddziałów ochotniczych, rekrutujących się z 11 narodów. Z końcem lutego fronty jakby się ustabilizowały. Niewątpliwie nastąpią nowe uderzenia, przygotowane przez obie strony, typu Malagi—Oviedo.

Pewną ruchliwość zaczął wykazywać odcinek *Huesca—Teruel.* Stąd wojskom powstańczym najbliżej w kierunku wybrzeża i odcięcia Walencji od Barcelony. Już przed dwoma tygodniami pewne posunięcia wskazywały, że może stąd nastąpić nowe uderzenie wojsk generała Franco. Oddziały rządowe szybko się zorientowały, gwałtownymi atakami na flankach wstrzymując ruszenie naprzód oddziałów powstańczych. Podobna sytuacja zaistniała ostatnio na froncie południowym. Naciskowi wojsk gen. Queippo de Llano w kierunku oddziałów wojsk rządowych, broniących prowincji Jaen, bardzo ważnej ze względów gospodarczych, przeciwstawiły wojska rządowe mocne ataki ze stoków Sierra Nevada. Rozgorzałe walki nie doprowadziły do wykonania tych zamierzeń, nie mniej związały armię generała Queippo de Llano.

Tymczasem zbliża się wiosna. Ta przyniesie wiele niespodzianek.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „**Ogniska**" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Krzyżem".

Repertuar kin: Słońce: „Bolek i Lolek". Stylowe: „Skamieniały las". Świt: „Boka". Stylowe: „Skamieniały las". Świt: „Bohaterska Brygada". Mątwy: „Straszny Dwór".

— **Zaginęli.** W ub. tygodniu zniknęła z Tuczna (pow. Inowrocław) 16-letnia Halina Kubiszewska z 30-letnim Pankracym Mroczkowskim. Rodzina Kubiszewskich jest bardzo zatroskana losem swej córki. Wszelki ślad po romantycznej parze zaginął. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu Kubiszewskiej i Mroczkowskiego, niech zawiadomi o tym policję.

— **Ustalono tożsamość trupa podróżnego.** Jak już donosiliśmy, w tych dniach zgłosił się do sołtysa wsi Parchanie 63-letni mężczyzna, prosząc o nocleg. Sołtys przydzielił mu nocleg u gospodarza Ignacego Dopierały, który ulokował nieznajomego w oborze. Następnego dnia rano służący Dopierały z przerażeniem zauważył, że osobnik ów nie żyje. Zawezwany lekarz stwierdził zgon na udar serca. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby poświadczyły, jak się nazywa i skąd pochodzi. Obecnie dopiero dochodzenia policyjne ustaliły, że zmarły osobnik nazywał się prawdopodobnie Antoni Krawulski.

— **Na roczne walne zebranie delegatów Związku chórów kościelnych okręgu kujawskiego** przybyło 21 delegatów. Zebranie zagaił prezes okr. p. J. Wyborski, po czym na przewodniczącego powołano patrona ks. prob. Dąbrowskiego z Inowrocławia-Mątew, na sekretarza p. Droszcza, a na ławników prezesa Barczaka z Mątew i dyr. Dankowskiego z Ludziska. Protokół odczytał sekretarz okr. p. M. Szatkiewicz. Nastąpiły sprawozdania zarządu. Okręg liczy 11 chórów z 615 członkami. W ub. roku odbył się zjazd okręgowy w Janikowie. Na kongres muzyki kościelnej w Poznaniu zorganizował okręg pociąg popularny. Dowodem wysokiego poziomu artystycznego chórów był kongres, gdzie chóry par. Najśw. Marii Panny i św. Cecylii zdobyły po 28 punktów na 35 możliwych w I. kategorii, chór Mątwy 21 punktów, chór męski przy kościele Matki Boskiej 20 punktów w II. kategorii. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano zarząd okręgowy w następującym składzie: prezes Józef Wyborski (Inowrocław), I. wiceprezes Gorzelańczyk (Inowrocław—Mątwy), II. wiceprezes dyr. A. Tomczak (Barcin), sekretarz Miecz. Szatkiewicz (Inowrocław), skarbnik St. Ciemniejewski (Inowrocław), dyrygent Wacław Ciesielski (Inowrocław), ławnicy pp. dyr. Dankowski z Ludziska, Roszak z Janikowa oraz Semmler i Kaszubowski z Inowrocławia. Patronem okręgu pozostaje nadal ks. prob. Dąbrowski. Do komisji rewizyjnej należą pp.: Daroszewski z Barcina, Stróżewski i Wojtkowiak z Inowrocławia. Zjazd okręgowy chórów kościelnych postanowiono w bież. roku urządzić 6 czerwca w Barcinie.

—×—

KRUSZWICA. Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył ławnik p. Hilary Sielcz-Fedkowicz w zastępstwie p. burmistrza Borowiaka. Na wstępie p. przewodniczący wprowadził w urząd jako radnego miasta p. Kazimierza Piotrowskiego, kupca, lubianego i cenionego obywatela tut. miasta, w miejsce śp. Jana Szatkowskiego. Dalej pod przewodnictwem radnego p. R. Majewskiego rada miejska jednogłośnie akceptowała sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej. W końcu rada miejska uchwaliła sprzedać nieruchomość — ochronkę obszaru 11 a 59 m kw za cenę 9.000 zł Zgromadzeniu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu.

NAKŁO. Kino „Apollo" wyświetla dramat „Tajemnica panny Brinx"; kino „Polonia" kapitalną komedię „Będzie lepiej" z Szczepkiem i Tońkiem.

— W dniu 3 bm. wydarzył się w Nakle nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Na jadącą z ulicy Bolesława Krzywoustego w kierunku dworca taksówkę p. Radeckiego najechała jadąca z kierunku Mroczy taksówka p. Lücka. Zderzenie nastąpiło na skrzyżowaniu ulic Pocztowa—Dworcowa, przy czym została silnie uszkodzona karoseria samochodu p. R., a samochód p. L. doznał zdemolowania chłodnicy oraz obu przednich błotników i złamania kierownicy. Szoferzy na szczęście wyszli bez szwanku.

— **Uwaga, czytelnicy!** Na miesiąc marzec zaabonować można jeszcze „Dziennik Bydgoski" w agenturze mistrza fryzjerskiego p. Edmunda Sosnowskiego przy ul. Dąbrowskiego. Nowi abonenci otrzymują bezpłatnie jako dodatek bardzo obszerny i ciekawy kalendarz książkowy na rok 1937.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Polskiego Czerwonego Krzyża przewodniczył p. dr Wojciechowski przy udziale około 40 członków. Ze sprawozdań wynikało, że zarząd pracował intensywnie. Do nowego zarządu wybrano pp.: dr. Wojciechowskiego — prezesem, Marchlewicza — wiceprezesem, Jaśkiewicza — sekretarzem, Maciejewskiego — skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kuleczka i Biela.

OSTRÓW. W listopadzie ub. roku odbywała się w gospodzie w Biskupicach Zaborycznych pod Mikstatem (pow Ostrów) zabawa weselna. Po rozejściu się gości weselnych, krótko po godz. 10-ej wieczorem powstała bójka na kije i węże gumowe. Wkrótce bijatyka, w której udział brało kilkadziesiąt osób, przeniosła się na dwór i tu nagle padł strzał, który śmiertelnie zranił 24-letniego Jana Kędzierskiego z Biskupic. Onegdaj na ławie oskarżonych zasiadło w związku z tymi wypadkami 9 młodzieńców z Biskupic i Kotłowa, prowodyrów i głównych przywódców tej krwawej awantury, którzy w okolicy uchodzili za groźną bandę awanturników. Na podstawie zeznań policji i licznych naocznych świadków zajścia, skazał sąd: J. Stacha na 1 rok, Józefa i Jana Derę oraz W. Stacha po 1½ roku, J. Białego, głównego prowodyra, na 2 lata, wreszcie E. Gintera, J. Majdaka, J. Banduleta i A. Fąkę po 7 miesięcy więzienia, zaliczając wszystkim na poczet kary odbyty areszt śledczy.

— Wskutek **podwyższenia podatku** widowiskowego o przeszło 100%, kina „Apollo" i „Corso" są od dnia 22. II. nieczynne. Według oświadczenia właścicieli wspomnianych kin, podatek raz z opłatami na P. C. K. i Fundusz Pracy wynosiłby około 60% ceny biletów wstępu. W podobnych warunkach prowadzenie przedsiębiorstwa staje się niemożliwe.

— Staraniem **kółek rolniczych powiatu** ostrowskiego, własność małorolna zebrała 1 wagon zboża, które z ramienia armii odebrał rotmistrz p. Polionis i przekazał je do składnicy wojskowej w Poznaniu.

Wyrok uwalniający w głośnym procesie

o kradzieże sklepowe w Gnieźnie.

Gniezno. (ap.) **Władysław Szczepański,** prowadzący sklep bielizny przy ulicy Chrobrego 1, oskarżył swoje pracownice, panie: **Bożenę Graczykównę, Wandę Karbowską, Franciszkę Konieczną, Józefę Krajniakównę i Helenę Stamblewską** o dokonywanie **systematycznych kradzieży sklepowych** na jego szkodę. Urząd prokuratorski wytoczył akty oskarżenia i w rezultacie wymienione zasiadły **na ławie oskarżonych** tut. sądu grodzkiego. Odbyły się w tej sprawie dwie rozprawy. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Kotliński. Jako obrońca występował znany adwokat gnieźnieński p. dr Pietrowicz. Przewód sądowy wykazał, że personel Szczepańskiego otrzymywał swoje pobory... w towarze. Według protokółu sądowego sam Szczepański zeznał: **„Personelowi wypłacałem(!?) uposażenie w towarze".** Obciążano wtedy konta poszczególnych pracownic. Wprawdzie nie wszelki pobrany towar został zapisany, ale rozprawa wykazała, że w księgowości firmowej panował chaos. Sąd nie znalazł żadnych dowodów winy i wszystkie oskarżone **uniewinnił.** Pokrzywdzony, który występował jako oskarżyciel posiłkowy, zapowiedział apelację, ale jej na czas nie wniósł, wobec czego wyrok uniewinniający stał się prawomocny. Panie: Graczykówna, Karbowska, Konieczna, Krajniakówna i Stamblewska uzyskały tym samym **pełną rehabilitację.**

ŚWIECIE. (t) Dzięki staraniom p. starosty powiatowego mgr Cwinarowicza jako przewodniczącego odwodu powiatowego L. O. P. P. przybędzie w najbliższą niedzielę 7 bm. do Świecia p. por. Brenk, znany zwycięzca w konkursie balonowym Gordon-Benneta i wygłosi w sali rady powiatowej dłuższe przemówienie o własnych przeżyciach podczas lotu i na terenie Rosji Sowieckiej. Wykład odbędzie się o godz. 11,30. Wstęp — dobrowolne datki, które obróci się na fundację samolotu powiatu świeckiego dla armii.

— **Z inicjatywy Tow. Rolniczego Powiatowego przy fachowym współudziale Pom.** Izby Rolniczej odbędą się w powiecie świeckim w następujących miejscowościach jednodniowe kursy łąkarskie: dnia 15 bm. o godz. 13-ej w Osiu (sala p. Hübnera), 16-go bm. o godz. 10 w Lipnie (dom ludowy), w dniu 17 bm. o godz. 10 w Bukówcu (sala p. Nitkowej), dnia 18 bm. o godz. 15 w Rychławie (sala p. Nowickiego).

OSIE. (t) **Od dłuższego czasu już toczą** się rokowania między mieszkańcami wsi Brzeziny pod Osiem z jednej, a Związkiem Elektryfikacyjnym Chełmno-Świecie-Toruń z drugiej strony. Przedmiotem rokowań jest sprawa elektryfikacji wspomnianej wsi. Należy wyrazić nadzieję, że pertraktacje zakończą się pomyślnie i Brzeziny rychło otrzymają światło elektryczne.

— Do mieszkania p. Franciszka Kałdowskiego w pobliskim Miedznie zostało dokonane nocą włamanie. Nieznani dotąd złodzieje skradli: futro damskie, powłoki, kapę na łóżko oraz sporo wędlin i artykułów spożywczych.

WĄBRZEŹNO. Na ostatnim walnym zebraniu P. C. K. oddział Wąbrzeźno, odbytym w sali rady powiatowej, po udzieleniu staremu zarządowi pokwitowania z rocznej działalności, wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: pp. starosta pow. Kalkstein, dr Woźniewski, M. Jezierski, H. Żuralska, ks. dr Łęgowski, burm. Schwarz, nacz. sądu Cieszyński, dr Piotrowski, mjr Bigocki, kpt. Szalecki, dr Podlaszewski, B. Szczuka, Czopówna, Włosowski, Iwanówna, dr Kordylewski, dr Szymański burm. Reiske i burm. Kossek. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: A. Ledwochowski, H. Sigurska, A. Kurzyński, Waligóra i mec. Balcerski.

CHEŁMNO. (lm) **Emeryci chełmińscy na straży swoich praw.** W ub. środę odbyło się w Chełmnie w świetlicy szkoły nr. 3 nadzwyczajne zebranie, które zagaił w obecności licznych członkiń, członków, gości i przedstaw. prasy prezes p. Józef Drążkowski, po czym nastąpiły sprawozdania ze zjazdu delegatów w centrali w Warszawie i okręgu pomorskiego w Bydgoszczy, które referował prezes p. Józef Drążkowski. Jak z tych sprawozdań wynika, panuje pomiędzy emerytami nędza nie do opisania. Niektórzy mieszkają w norach, nie licujących z godnością człowieka. Są to fakty nie wyssane z palca, ale smutna prawda. Również podkreślono krzywdzące dekrety emerytalne, które wprawdzie przywracają w całości służbę zaborczą, ale tylko faktyczną, zaś lata wojenne (podwójne) w czasie wojny światowej przywraca się tylko odznaczonym (Virtuti Militari) i Krzyżem lub Medalem Niepodległości). Wzamian za to jednak pogarsza przepis art. 11 ustawy emerytalnej. W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami poruszano sprawę podwyżki składek miesięcznych oraz sprawy organizacyjne, które załatwiono w atmosferze przychylnego nastroju. Po uzupełniającym wyborze do komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. Stefański i Zwatschka, solwował prezes p. Drążkowski zebranie hasłem „W jedności siła!"

STAROGARD. Korzystne kupno pięknego folwarku. Dnia 9 marca rb. o godzinie 10-ej przed poł w sądzie w Starogardzie odbędzie się przetarg przymusowy folwarku — przeszło 800 mórg pszennej roli — w Rąbargu pod Pelplinem po ś p. Czarnowskim. Nieruchomość została oszacowana przez biegłych na 190.000 zł z zabudowaniami i kompletnym inwentarzem.

DZIAŁDOWO. (jr) Walnemu zebraniu P. C. K. przewodniczył prezes dr Kielasiński. Po złożeniu sprawozdania przez dotychczasowy zarząd, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano na członków zarządu dr Kielasińskiego, ks dr Łubieńskiego i wicestarostę Kleeberga; do komisji rewizyjnej wybrano pp.: lek. wet. Pałąka, Kożusznika i Obałka, na zastępców dr. Serwackiego i nacz. Kaliszewskiego, dr. Kucharskiego zaś jako delegata do rady okr.

Chełmno

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Chełmnie prowadzą pp.:

Kocieniewski
ul. Marszałka Focha

Panzer
kiosk
ul. Dworcowa

Józef Chłosta
ul. Młyńska 5.

Powyższe agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" przy odbiorze z agentury wynosi

miesięcznie . . . . . 2.95 zł

Z doręczeniem w dom 30 groszy więcej.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.**

Nocny dyżur pełnią **Apteka pod Orłem**, 3 Maja 37, tel. 13-60; **Apteka pod Gryfem**, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin: Apollo: „**Mayerling**". Gryf: „Barbara Radziwiłłówna. Orzeł: „Cyrk na okręcie" z Pat i Patachonem.

—::—

— **Usiłował zbiec z więzienia.** Sąd grodzki rozpatrywał sprawę Leona Balcera, odbywającego karę dwuletniego więzienia w Grudziądzu. który w dniu 14 stycznia br. usiłował zbiec z więzienia. Ucieczkę więźnia spostrzegł strażnik, który wszczął alarm. Balcera ujęto na podwórzu w chwili, gdy usiłował przesadzić mur więzienny. W wyniku rozprawy sąd skazał Balcera na miesiąc dodatkowego więzienia.

— **Wielki koncert wielkopostny na odnowienie kościoła św. Ducha.** W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę 7 bm. odbędzie się w kościele farnym wielki koncert religijny, którego program jest bardzo starannie przygotowany, a pod względem artystycznym przewyższa on wszystkie dotychczasowe koncerty, urządzone w Grudziądzu. Bilety do nabycia w kancelarii parafialnej, a w dniu koncertu przed kościołem farnym.

— **Obrady rzemieślników grudziądzkich.** Na zaproszenie prezesa Związku Towarzystw Rzemieślniczych p. Mollina zebrali się w tych dniach wszyscy starsi cechów grudziądzkich celem przedyskutowania nowelizacji ustawy przemysłowej. Po bardzo obszernej dyskusji uchwalono kilka poprawek do nowelizacji ustawy oraz wybrano delegata, który na zebraniu ogólnym rzemiosła w Warszawie poprawki te wniesie na plenum obrad.

— **Tajna fabryka mydła w mieszkaniu prywatnym.** Grudziądzka komisja sanitarna podczas przeprowadzania kontroli składów oraz poszczególnych domów, wykryła w jednym z mieszkań przy ul. Wybickiego tajną wytwórnię mydła. Jak się okazało, pomysłowy fabrykant przekształcił kuchnię na fabrykę, gdzie produkował mydła, perfumy, wodę kolońską itd., a następnie wyroby te sprzedawał po cenach dość niskich. Fabrykant nie posiadał ani zezwolenia na fabrykację, ani też nie zgłosił swego procederu. Całe urządzenie jak i towar skonfiskowano, a właściciela tajnej wytwórni przekazano władzom skarbowym.

— **Słynna tancerka hiszpańska w Grudziądzu.** Jak się dowiadujemy, w niedzielę 7 bm. o godz. 20-ej wystąpi jedyny raz na scenie teatru miejskiego słynna tancerka hiszpańska Nati Morales. Współudział biorą: gitarzysta-wirtuoz Fr. Gil Gradoli i pianista L. Campolieti. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka.

Z zagadnień rolniczych.

Położenie osadników uległo dalszemu pogorszeniu.

(w) Sprawami osadniczymi zajmowaliśmy się niejednokrotnie. Wskazując na nad wyraz ciężkie położenie osadników anulacyjnych i rentowych, domagaliśmy się załatwienia wszystkich postulatów osadniczych. Osadnicy wysłali do władz niezliczone ilości memoriałów, podań i rezolucji. Zagadnienia osadnicze w Wielkopolsce i na Pomorzu nie mogą jednak doczekać się rozwiązania, chociaż charakter ich jest tego rodzaju, że załatwienie wydaje się po prostu nakazem sprawiedliwości i państwowego interesu.

Tymczasem położenie osadników, czy to anulacyjnych, czy też rentowych, w Wielkopolsce i na Pomorzu uległo w bieżącym roku gospodarczym na skutek dwuletniej klęski posuchy i nieurodzaju dalszemu pogorszeniu. Renty i świadczenia pozostały jednak w tej samej wysokości i przechodzą obecnie możność płatniczą osadników i niszczą ich warsztaty. Nie tylko nie obniżono rent i świadczeń, ale przystąpiono nawet do ich egzekucji, grożąc wyrzuceniem osadników z ich gospodarstw. W dodatku do egzekucji przystąpiono w czasie najgorszym, w czasie, kiedy osadnik nie wie, skąd wziąć zboże na chleb dla rodziny i na paszę dla inwentarza oraz na zasiewy. Większa część osadników nie ma już przecież ani centnara zboża (wielu nawet ani ziarnka), gdyż zapasy zboża byli zmuszeni sprzedawać (po najniższej cenie) zaraz po żniwach, aby uzyskać gotówkę na zapłacenie swoich zobowiązań i świadczeń podatkowych lub egzekucyjnych, oraz na zakup opału i ciepłej odzieży dla siebie i rodziny. Nic więc dziwnego, że wśród osadników pomorskich i wielkopolskich panuje duże rozgoryczenie i zniechęcenie. Na całym obszarze Wielkopolski i Pomorza odbywają się obecnie liczne zebrania osadników, na których osadnicy domagają się:

1. Obniżenia waloryzacji wszystkich kategorii rent na osadach rentowych do 15 procent.
2. Zaliczenia pełnej wartości jednej trzeciej ceny kupna przy osadach anulacyjnych.
3. Obniżenia waloryzacji i czynszów dominialnych.
4. Skreślenia i umorzenia zaległości w spłatach pod warunkiem regularnego płacenia rat bieżących.
5. Ustalenia maksimum kwoty, jaką osadnik może płacić z jednego hektara ziemi.
6. Przyśpieszenia oddłużenia, wynikającego z art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.
7. Niepobierania od osadników rentowych daniny majątkowej.
8. Traktowania inwalidów - osadników rentowych na równi z innymi osadnikami inwalidami.

Czas najwyższy, by te słuszne skargi osadników, które od lat powtarzają się na każdym większym zebraniu rolniczym i we wszystkich podaniach, rezolucjach i memoriałach, zostały wreszcie załatwione. Czas zdjąć z osadników olbrzymi ciężar, który ich w postaci wysokich rent i świadczeń oraz w niesprawiedliwym załatwieniu ich spraw (np. nie zaliczenia pełnej wartości jednej trzeciej ceny kupna, jaką przy obejmowaniu osad wpłacali osadnicy anulacyjni), przygniata. Inaczej tysiące warsztatów osadniczych zostanie zupełnie wyniszczonych.

Dobre ziarno — dobry plon!

Rolnicy i ogrodnicy, przy kupnie nasion do siewu, uważajcie na jakość ziarna!

(w) Zbliża się czas wysiewu nasion roślin uprawianych w ogrodach i na polach. Każdy rolnik i ogrodnik powinien pamiętać o starej prawdzie, że **bez dobrego ziarna — nie może być dobrego plonu.** Ziarno przeznaczone do siewu winno być przede wszystkim dobrze oczyszczone. Nie powinno zawierać nasienia chwastów, ponieważ one odbierają roślinom pożywienie, wodę, światło, a co najważniejsze, pobierają składniki nawozów sztucznych, za które drogo płacimy. Chwasty zagłuszają rośliny uprawne, utrudniają zbiór i stanowią środowisko różnych chorób roślinnych i szkodników.

Ziarno do siewu powinniśmy kupować w poważnych firmach, a nie u pokątnych handlarzy, bo oni skupują ziarno najgorsze. Przy kupnie nasion powinniśmy bezwzględnie za żądać od sprzedającego udzielenia gwarancji na piśmie co do procentu czystości i siły kiełkowania nasion. Poza tym sprzedający powinien zagwarantować zupełny brak kanianki w nasionach roślin koniczynowatych oraz krajowe pochodzenie koniczyny czerwonej.

Sensacyjny proces prasowy w Grudziądzu.

B. wiceprezydent Mijal skarży „Samoobronę". Odroczenie procesu.

Grudziądz. W miniony czwartek tj. 4-go bm. na wokandzie tut. sądu okręgowego znalazła się sprawa karna przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Samoobrony" Wiktorowi Jędrzejewskiemu, oskarżonemu o zniesławienie w druku. Jak w swoim czasie prasa donosiła, w czerwcu ub. r. odbyć się miała sprawa karna przeciwko redaktorowi „Gońca Nadwiślańskiego" z oskarżenia prywatnego ówczesnego wiceprezydenta m. Grudziądza Zenona Mijala. Na rozprawę wezwano licznych świadków, którzy mieli potwierdzić **prawdziwość zarzutów, postawionych w „Gońcu Nadwiślańskim" p. Mijalowi.** Do rozprawy jednakże nie doszło, ponieważ strony zawarły ugodę, a p. **Mijal skargę cofnął.** Z tego powodu wychodząca w Grudziądzu „Samoobrona" napisała artykuł przeciwko p. Mijalowi, który ukazał się 14 lipca ub. r., zaś 1 sierpnia tegoż roku p. Mijal przestał być wiceprezydentem m. Grudziądza. Skargę przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Samoobrony" Wiktorowi Jędrzejewskiemu wniósł 12 stycznia br. w imieniu p. Mijala adwokat dr Stein. Wedle uzasadnienia skargi, w czasopiśmie „Samoobrona" ukazał się artykuł p. t. **„Fora ze dwora"**, w którym to artykule oskarżony użył w stosunku do oskarżyciela cały szereg zwrotów znieważających go, a w szczególności:

„Jak wiadomo, rozprawa się nie odbyła, gdyż p. Mijal, zapowiadający proces rehabilitacyjny, skargę cofnął, płacąc koszta procesu", „ciemna postać p. Mijala", „że świadomie zrujnował swoich chlebodawców pp. Kaszewskiego, Kapeluszniego, Waracza i Medwecke" oraz cały szereg dalszych bardzo poważnych zarzutów.

Oskarżony Jędrzejewski **nie przyznał się** do autorstwa inkryminowanego artykułu, stwierdzając jednak, że osoba, która artykuł nadesłała, zna autora. Artykuł czytał i uważał, że zarzuty w nim zawarte są prawdziwe. Osobiście nie miał zamiaru p. Mijala obrażać i gotów jest zarzuty te odwołać, o ile oskarżyciel zechce się ugodzić. W przeciwnym razie wnosi o przeprowadzenie prawdy.

Przewodniczący rozprawy sędzia dr Pikor dążył do zawarcia pogodzenia stron, lecz bezskutecznie, gdyż adwokat dr Stein twierdzi, że dzięki jednej ugodzie p. Mijal stracił posadę wiceprezydenta. P. Mijal stara się o posadę i musi mieć konieczne wyrok skazujący autora i oszczercę, ponieważ zarzuty są wyssane z palca. Oskarżony oświadcza, że gotów jest przyjąć wszelkie warunki ugody, a jeżeli chodzi o ekwiwalent dla p. Mijala, to stwierdza, **że p. Paluszkiewicz daruje p. Mijalowi 205 zł plus 120 zł odsetek,** którą to kwotę p. Mijal winien jest p. Paluszkiewiczowi za ubranie, które u niego kupił. Mimo takiej oferty, próba sędziego do pojednania stron nie doszła do skutku wobec odmowy oskarżyciela.

Wobec takiego obrotu sprawy, **oskarżony Jędrzejewski** stawia wniosek **o odroczenie rozprawy i wezwanie świadków, którzy potwierdzą prawdziwość zarzutów, postawionych p. Mijalowi.**

Sąd postanowił rozprawę odroczyć, a na następną wezwać wszystkich świadków, podanych przez oskarżonego.

Pod hasłem „Wszyscy na zlot związkowy do Katowic"

obradowali sokoli okręgu III w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.) Na tegorocznej radzie okręgowej były nadzwyczaj licznie reprezentowane poszczególne gniazda sokole, mianowicie: Grudziądz I, II, III i IV, Chełmno, Mniszek i Piaski, co daje rękojmię, że dalsza praca sokoła w tychże gniazdach pójdzie właściwym torem.

Zjazd rady zagaił prezes okręgu Kunz senior, witając przedstawicieli prasy oraz delegatów. Przez powstanie uczcili obecni śp. b. prezesa gniazda druha Fr. Kaubego i śp. matkę druha Jarzyńskiego. Protokół z ostatniej rady, odczytany przez sekretarza drh. Kaźmierskiego, został przyjęty. Nadzwyczaj obszerne i wyczerpujące sprawozdania z rocznej działalności zdali prezes okręgu III Kunz sen., sekretarz Kaźmierski, naczelnik okręgu III prof. Odya, naczelniczka okręgowa Felska, skarbnik oraz gospodarz. Obiektywnie stwierdzić trzeba, że praca w dziale w. f. i sportu posuwa się stale naprzód dzięki zgodnej i harmonijnej współpracy tak zarządu jak i naczelnictwa. Zdanie to zaakceptował w całej rozciągłości delegat przewodnictwa dzielnicy pomorskiej Sokoła druh Matczak z Torunia. W dyskusji zabierali głos druhowie: Jarzyński, Felski, Banaszak, Nalaskowski i Humski. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, komisja-matka przedstawiła następujących kandydatów: na prezesa druha Kunza sen., na I. wiceprezesa druha Szubrycha, na II. wiceprezesa druhnę Kaczmarkównę, na sekretarza druha Kaźmierskiego, na skarbnika druha Skopińskiego, na gospodarza druha Tylewicza oraz na członków zarządu druhnę Brendlową i druhów Felskiego, Lehrmana, Deutera i Odrowskiego. W tajnym głosowaniu projekt zarządu został zatwierdzony. Poza tym z naczelnictwa wchodzą do zarządu druhowie prof. Odya i J. Taczyński oraz druhna Felska.

W wolnych głosach omawiali druhowie prof. Odya i Samoliński między innymi zlot związkowy w Katowicach, który winny gniazda jak najliczniej obesłać, tym więcej, że przejazd w obie strony wynosić będzie około 9 zł. Hasłem „Czołem" zamknięto roczny zjazd okręgu III.

Z obrad sejmiku powiatowego w Brodnicy.

Brodnica. (jr) Ostatniemu posiedzeniu sejmiku powiatowego przewodniczył starosta pow. Galusiński. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, nastąpiło wprowadzenie w urząd radnego Pawskiego z Zbiczna. Przyjęto następnie do wiadomości protokół komisji rewizyjnej. Poruszono przy tym sprawę **b. starosty powiatu brodnickiego Wimmera** (obecnie w Kołomyi). Sprawa przedstawia się następująco: Będąc starostą w Brodnicy, otrzymał on pożyczkę w kwocie ok. 2000 zł jako bezzwrotną subwencję. Wiedząc, iż takiego „prezentu" przyjąć nie należy, polecił bezzwrotną tę pożyczkę zapisać na konto poborów. Spłacił też część „pożyczki" w trzech ratach. Pieniądze przeznaczone były na kurację w Krynicy. Obecnie sejmik zażądał zwrotu owej pożyczki (którą przedtem udzielił jako bezzwrotną — red.). Radny Oleszczuk zażądał też zabezpieczenia pozostałej sumy. Z tego powodu dojdzie najprawdopodobniej do procesu cywilnego, który skończy się przegraną dla wierzyciela, jak to starosta Galusiński zresztą przewiduje.

Budżet na rok 1937-38 wyraża się sumą 400.000 zł. Budżet administracyjny w wydatkach zwycz. 404.600 zł, w nadzwyczajnych 200.000 zł, w dochodach zwyczajnych 424.000 zł, w nadzwyczajnych 200.000 zł. **Wydatki nadzwyczajne będą tylko wówczas realne, o ile powiat brodnicki uzyska pożyczkę.** Budżet szpitala pow. w dochodach i wydatkach wyraża się kwotą 69.000 zł, przychodni 5500 zł. Po załatwieniu innych drobniejszych spraw, starosta solwował posiedzenie.

TUCHOLA. W hotelu „Du Nord" odbyło się w ub. niedzielę roczne walne zebranie tow. gimn. „Sokół" w Tucholi, które zagaił wiceprezes p. Leon Urbanowski. Obradom przewodniczył p. mec. Kończal. Sprawozdania złożyli członkowie zarządu: prezes p. dr Preis, sekretarz p. Łoński, skarbnik p. Wilant, przewodnicząca wydziału sokolic p. Majkowska, naczelniczka p. Pakowska, kierownik sekcji sportów wodnych p. Urbanowski, w zast. kier. sekcji tenisowej p. Majkowska, gospodarz p. Rejnowski i kier. sekcji młodzieżowej p. Dąbkiewicz. Miejscowe gniazdo „Sokoła", istniejące już 23 lata, wykazało pracę bardzo ożywioną, szczególnie w oddziale żeńskim. Brano udział w zlotach okręgowych, dzielnicowych i obozach ogólnopolskich. Przy oddziale żeńskim istnieje **drużyna ratownicza P. C. K.** Budżet zamknięto z nadwyżką 28,38 zł. Majątek Sokoła wynosi 14.250 zł. Budżet na rok 1937 uchwalono w kwocie 2500 zł w dochodach i rozchodach. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Do zarządu wybrano: wiceprezesem na 3 lata p. mec. Czesława Kończaka. Członkami na 3 lata pp.: L. Urbanowskiego, L. Augustyńskiego, mec. Dereżińskiego, E. Fabisiaka, Br. Łońskiego, Fr. Rejnowskiego, R. Wilanta. Na 2 lata pp.: H. Majkowską, H. Radomskiego i J. Zawadzińską; na 1 rok pp. Annę Poćwiardowską i Br. Dąbkiewicza. Komisję rewizyjną tworzą pp.: A. Jaśtak, Cz. Matysiak, J. Górna. Sąd honorowy pp.: St. Zyznerski, Faustmann, Restka, Jaśtak, Narski, Drzycimska, Gundermannowa, Praisowa, I. Gulgowska i Dereżińska. Za zasługi położone w oddziale sokolic postanowiono nadać **p. Annie Gulgowskiej dyplom uznania.**

„Kwiatuszki ubezpieczalniane w Gnieźnie" przed sądem.

Gniezno. (ap.) Autor głośnego artykułu w „Dzienniku Bydgoskim" p. t. „Kwiatuszki ubezpieczalniane w Gnieźnie" red. Przybylski otrzymał już akt oskarżenia, wniesiony przez prokuraturę bydgoską. Rozprawa sądowa w składzie 3 sędziów odbędzie się w ciągu marca. Zapowiada się ona ciekawie. Przyniesiemy z procesu tego szczegółowe sprawozdanie.

Ziemianie w powiecie inowrocławskim nie chcą, by ich przyłączono do Pomorza

W Inowrocławiu odbył się zjazd prezesów i zarządów kółek rolniczych powiatu inowrocławskiego, na którym omawiano projekt **przyłączenia miasta i powiatu inowrocławskiego do województwa pomorskiego.** Po obradach wystosowano do władz memoriał, wypowiadający **się przeciwko projektowi.**

Pan naczelnik to ja...

Z **Kruszwicy** piszą nam:

Stacja Kruszwica była wzorową stacją dyrekcji poznańskiej za czasów urzędowania zawiadowcy stacji p. **Smelińskiego**, który został przeniesiony do Wągrowca. Na jego miejsce został przeniesiony do Kruszwicy p. **Baranowski.** Stacja Wolsztyn bez żalu pozbyła się tego pana. Na nowym stanowisku pan zawiadowca nie pozbył się swego tupetu. Szykanuje pracowników, a gdy dostaje stanowczą odpowiedź, wykrzykuje oprysklliwie: „Milcz!" — Milcz, bo pan zawiadowca mówi...

Pan zawiadowca od swych podwładnych pracowników przyjmuje pożyczki pieniężne i używa ludzi do prac prywatnych domow. Pan Baranowski zatrudnia pracowników i to dyżurnych ruchu, od godz. 5-ej do 23,30 w czasie urlopów wypoczynkowych jednego z kolegów, co jest niedopuszczalne, a urlopy wypoczynkowe im przerywa, nie dając w całości wykorzystać. Służba dla niego jest interesem pobocznym. W pierwszym rzędzie elewatory zbożowe, zimą ślizgawka na Gople, latem zaś żagle na wodzie. Tutejsi pracownicy kolejowi to **zasłużeni powstańcy wielkopolscy**, którzy gołemi rękami w roku 1919 wygnali „Grenzschutz" z Wielkopolski i swe krwawo zapracowane grosze złożyli na ołtarzu ojczyzny.

Co przełożone władze zrobią z panem Baranowskim? Może da się tego pana udobruchać pod innym nadzorem, bo na jego stanowisko znajdą się chyba odpowiedniejsi.

CHODZIEŻ. (k) W niedzielę 28 lutego młodzież gimn. im. św. Barbary urządziła akademię morską, rozpoczętą odśpiewaniem pieśni „Nasz Bałtyk" przez chór gimn. pod dyr. prof. Czarnoty. Z kolei ucz. kl. VIII Fryske wygłosił treściwy referat, który licznie zebrana publiczność nagrodziła hucznymi oklaskami. Na dalszy program złożyły się deklamacje H. Jesionowskiej i K. Matra, występy śpiewackie oraz inscenizacja „Gdynia" Stępowskiego. Ta ostatnia wypadła znakomicie. Czysty zysk przeznaczono na F. O. N.

— Tut. fabryka fajansu, będąca własnością pp. Szramy i Kapczyńskiego, eksportowała onegdaj towar do Holandii. Wiadomość tę podajemy dlatego, że dzieje się to za rządów nowych właścicieli po raz pierwszy. Szczęść Boże!

— Onegdaj p. Kaczmarkowi skradziono prawie nowy rower, przedstawiający wartość około 160 zł. Złodziej, by zmylić pościg, zdobycz swą niósł na plecach. Policja wdrożyła śledztwo.

— Najpoczytniejszym czasopismem ziem zachodnich jest niewątpliwie „Dziennik Bydgoski". Nabyć go można w księgarni A. Tyliński, Chodzież, plac Kopernika.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Nie całuj w kinie"** z Francis Lederer i Ida Lupino. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Polska komedia wojskowa pt. **„Parada rezerwistów".** Nadgrogram tygodniki.

Czarodziejka. Kapitalna komedia wiedeńska pt. **„Blond Carmen"** z Martą Eggerth i Ślezakim. Bogaty nadprogram.

LIDO. Nieśmiertelny epos miłosny, korona produkcji filmowej 1937 r. **„Romeo i Julia"**, w rolach głównych najpiękniejsza para kochanków ekranu Norma Shearer i Leslie Howard.

MORSKIE OKO. Epokowe arcydzieło reżyserii Cecila B. de Milléa **„Bufallo Bill".** W roli głównej Gary Cooper i Jean Arthur. Tygodnik.

Wykład o Estonii. Dnia 2 bm. odbyło się w lokalu Instytutu Bałtyckiego zebranie kolegium ekonomistów morskich. Wieczór był poświęcony sprawom Estonii, jako że dyrektor Instytutu Bałtyckiego dr J. Borowik wygłosił w jego toku odczyt o Estonii p. t. „Wielki ruch w małym kraju", na tle wrażeń osobistych z podróży do Estonii. Odczyt wywołał ożywioną dyskusję, która przyczyniła się do głębszego zaznajomienia się obecnych ze sprawami małego, lecz nader sympatycznego narodu estońskiego, w którym — jak wiadomo — Polska ma szczerego przyjaciela.

Z inicjatywy Związku ekspedytorów bawełny odbędzie się w piątek, dnia 11 marca o godz. 18,30 odczyt profesora państwowej szkoły techniczno-przemysłowej w Łodzi inż. Eugeniusza Bucińskiego na temat: „Światowe zagadnienia bawełniane".

W związku ze sprawą zwalczania zakłóceń w odbiorze radiowym, o czym informowaliśmy czytelników, Rozgłośnia Pomorska w Toruniu wydelegowała do Gdyni p. inż. Z. Kurzawińskiego, który w dniach od 3-go do 5-go bm. przeprowadzał na miejscu wstępne badania nad możliwością unieszkodliwienia przeszkód radiowych. Można żywić nadzieję, że ta paląca i wszystkich radioabonentów interesująca sprawa ruszy obecnie naprzód. Radioabonenci uskarżający się na zły odbiór, zechcą przesłać dokładne informacje, sprawy tej dotyczące do tutejszego Urzędu Telef.-Telegraficznego, względnie do M. Z. E.

Zakład fryzjerski p. Fr. Małkowskiego w nowej siedzibie.

Od dziewięciu lat znany jest w Gdyni zakład fryzjerski p. Fr. Małkowskiego, mistrza w swoim fachu. W dniu 1 marca zakład powyższy przeniesiony został z ul. Portowej 8 do wielkiego nowoczesnego gmachu f-y Bergenske (Portowa 13). Łącznie z przeniesieniem zakładu p. Fr. Małkowski sprowadził nowoczesne aparaty do trwałej ondulacji systemu amerykańskiego: bez pary i bez prądu, nie obciążające głowy. Obsługa tych aparatów spoczywa w rękach specjalnie sprowadzonego z Poznania specjalisty — fachowca. Specjalnością zakładu fryzjerskiego dla pań i panów jest farbowanie włosów, brwi i rzęs najnowszą farbą francuską marki „Inecto".

Zakład p. Fr. Małkowskiego przedstawia się wprost imponująco, urządzony na europejski wzór, jasny, wygodny, obszerny i świetnie wyekwipowany. Obsługa dzielna, uprzejma i fachowa, która sprostać może najwybredniejszym wymaganiom klienteli. Przy zakładzie prowadzi się również sprzedaż artykułów kosmetycznych i wszelkich przyborów fryzjerskich.

Zakład p. Fr. Małkowskiego, wybitnego fachowca, mistrza sztuki fryzjerskiej, prowadzony jest pod osobistym kierownictwem.

Na nowej placówce życzymy panu Fr. Małkowskiemu pomyślnego dalszego rozwoju i polecamy jego zakład naszym czytelnikom. (4161

Gdynia, a Obóz Zjednocz. Narodowego

W najbliższym czasie odbędzie się w Gdyni **wieczór dyskusyjny,** na który za pośrednictwem zarządu podokręgu Federacji P. Z. O. O. w Gdyni otrzymają zaproszenie prezesi wszystkich związków i stowarzyszeń istniejących na terenie miasta.

W późniejszym terminie przewiduje się **urządzenie publicznej manifestacji** tych wszystkich, którzy deklarację tę przyjmują.

P. **Józef Jęczkowiak,** prezes Związku Towarzystw w Gdyni, apeluje do prezesów wszystkich związków i stowarzyszeń o przedyskutowanie deklaracji ideowo-politycznej płk. Koca na zebraniach zarządów tak, by zjawiwszy się na zebraniu dyskusyjnym, wyrażali nie tylko własny pogląd, ale swoich zarządów. Wieczór dyskusyjny przewidziany jest w terminie około 14 marca br.

„Dziennik Bydgoski" w trosce o czytelników Gdyni i wybrzeża.

Tylekroć już wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" dawało dowody, jaką starannością, jaką troską otacza Czytelników swoich. Nie było życzeń, nie było żądań czytelniczych, którychby natychmiast — w miarę możliwości — nie wprowadzano w życie. I tym razem ma się stać zadość wysuwanym od lat żądaniom mieszkańców Gdyni i wybrzeża, a naszych czytelników:

Wprowadzamy osobną, całą stronę kroniki gdyńskiej i wybrzeża, w opracowaniu specjalnego korespondenta na m. Gdynię.

Zmiana ta umożliwi nam bardzo wydatne zwiększenie ilości wiadomości z terenu m. Gdyni. Wierzymy, że ta staranność, ta troska o czytelnika, zwiększy wydatnie ilość czytelników m. Gdyni i wybrzeża. Wierzymy, że czytelnicy nasi jednać nam będą nowych zwolenników.

„Dziennik Bydgoski" przynosi co dzień całą stronę wiadomości z Gdyni i wybrzeża już od 15 marca.

Połowy ryb morskich w lutym.

W miesiącu lutym br. złowiono na całym Bałtyku 1.454.070 kg ryb morskich o wartości 283.853 zł. Ilość połowów za miesiąc luty br. w porównaniu do tego samego miesiąca roku ubiegłego znacznie zmniejszyła się wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych (mrozy i lody). Wpłynęło to na wysokie utrzymanie się cen na surowiec rybny, który był bardzo poszukiwany przez zakłady przetwórcze.

Już od 15 marca

ukazywać się będzie cała, specjalna

strona kroniki m. Gdyni

Zaszczytny jubileusz.

Zasłużona w dziedzinie krzewienia regionalizmu pomorsko-kaszubskiego prywatna **szkoła sztuk pięknych Wacława Szczeblewskiego** w Gdyni (ul. Pomorska 18) liczy już 15-ty rok działalności. Z okresu tego przypada na jej pierwotną siedzibę Grudziądz 11 lat i rozpoczęty obecnie czwarty rok szkolny na Gdyni.

15 lat działalności jedynej tego rodzaju szkoły na Pomorzu to okres długi, to żmudna praca pedagogiczna, wymagająca wytrwałości i poświęcenia nad kształceniem talentów, które mogłyby się nie rozwinąć, gdyby nie znalazły odpowiedniego zainteresowania i poparcia. A trzeba podkreślić, że wśród uczniów było i jest niemało takich, których rodziców nie stać na ich kształcenie. Wobec tych więc szkoła spełnia zadanie trudne, gdyż kształci ich bezpłatnie, pomagając nawet materialnie, bądź ze środków własnych, bądź też z uzyskanych skromnych subwencyj władz samorządowych.

W związku z 15-leciem szkoły, która w roku bieżącym otrzymała od Ministerstwa W. R. i O. P. przywilej **„na prawach państwowych szkół publicznych średnich",** założyciel i jej kierownik prof. Szczeblewski przygotowuje wystawę prac uczniów; wystawa ta odbędzie się w lecie 1937 r.

Recital St. Lewińskiego odbędzie się **dziś, w sobotę godz. 20** w sali KPW. przy ul. Jana z Kolna. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony zostanie na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Tajemnica ceny pieczywa.

„Gros" ludności gdyńskiej, to sfery pracujące. Pożywieniem ich, to chleb, kartofle, kapusta. Pomoc zimowa objęła bezrobotnych i najbiedniejszych, trudno jednak jest wymagać, aby wpłynęła na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby. **A w tej dziedzinie zachodzą objawy niepokojące.**

Od paru miesięcy cennik pieczywa w Gdyni robi dziwne skoki. Nie tak bardzo dawno za kilo chleba płacono 25 groszy. Przed kilku miesiącami **cena skoczyła na** 32, 35, 37 i **aż na 40 groszy** przed kilku dniami.

Na zwyżkę **cen wpłynęły ceny zboża,** lecz gdy i te ceny już się ustabilizowały, ceny na chleb wykazały niespodziewaną tendencję zwyżkową.

Jak wiadomo, ceny pieczywa reguluje Komisariat Rządu. Nie mniej jednak **niespodziewana zwyżka jest dla szerszego ogółu, a szczególnie dla ludności niezamożnej wielką i przykrą niespodzianką.**

Gdzie leży tu przyczyna? Czy cena zboża, czy mąki, czy też wypieku? Opinię publiczną należy uspokoić. Najprościej można to zrobić przez **opublikowanie kalkulacji produkcji chleba.**

Przy podrożeniu szeregu innych artykułów spożywczych, jak **kartofle** (na rynku przeważnie zmarznięte), **mleko, nabiał, a nawet i mięso,** — zwyżka cen chleba jest tym bardziej niepożądana, a przede wszystkim na zewnątrz nieumotywowana. Słusznym więc jest, że opinia publiczna oczekuje nie tylko suchego komunikatu o zwyżce cen, lecz bliższych wyjaśnień: dlaczego? oraz kalkulacji produkcji chleba.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

Z życia harcerzy gdyńskich.

Zakończenie kursu Wodzów Zuchowych. Kurs Wodzów Zuchowych zorganizowany przez komendę hufca morskiego harcerzy w Gdyni został zakończony, w skład komendy kursu wchodzili: Sabat W. komendant kursu, oraz instr. zuchow. Cieślawski A., Górecki Witold i Szosda Aniela. Odbyło się 11 zbiorek, zbiorki przeprowadzali instr. zuchow. Kurs z wynikiem pomyślnym ukończyli wszyscy uczestnicy kursu.

Komenda hufca morskiego harcerzy w Gdyni, prosi wszystkich bezrobotnych nauczycieli harcerzy, aby zgłosili się do komendy hufca we wtorki lub soboty, od godz. 17—20-tej w lokalu komendy przy ul. 3 Maja dom ZUSU II-gie wejście I ptr. m. 10.

Nowoczesna Pralnia Mechaniczna w Gdyni.

Gdyni przybyła ostatnio nowa placówka przemysłowa w postaci nowoczesnej pralni mechanicznej. Mianowicie znany, dzielny fachowiec tej branży na tut. terenie od szeregu lat, p. Leon Bisior wykupił pralnię, która była dotąd prowadzona pod firmą „Port", przeprowadził całkowitą renowację i wstawił szereg nowoczesnych maszyn.

Obecnie pralnia p. Bisiora firmuje się **Morska Pralnia Mechaniczna, Gdynia, ul. Śląska 16, tel. 11-27.** Nowoczesne urządzenie i fachowa obsługa stawiają pralnię na wysokim poziomie. Pralnia przyjmuje bieliznę do prania hotelową, okrętową, restauracyjną, oraz wszelką bieliznę prywatną, jak również wykonuje prężenie firan, pranie kocy, kołder i pledów oraz brezentów. Bieliznę pościelową i stołową do prania przyjmuje się na wagę, począwszy od 5 kg. Na żądanie wysyła się do prywatnych domów po odbiór bielizny, jak również dostarcza się na żądanie cenniki. Placówkę powyższą, jako pierwszorzędną pralnię polecamy naszym czytelnikom. (4163

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 marca 1937 roku.

KALENDARZYK

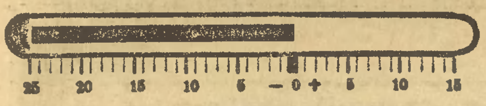
Dziś: Perpetuy i Felicyty mm.
Jutro: Tomasza z Akw.
Wschód słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 17.47.

Stan pogody.

Temperatura bez większych zmian.

Wczoraj trwała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z drobnymi opadami w postaci deszczu na południu, a śniegu na północno-wschodzie kraju. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 8 st. w Cieszynie, 7 w Krakowie i Zakopanem, 6 w Kaliszu, 2 w Poznaniu i Przemyślu, 0 w Warszawie i Lublinie, —1 w Brześciu nad Bugiem, —2 w Łucku i Bydgoszczy, —3 w Gdyni i Zaleszczykach, —4 w Białymstoku i Tarnopolu, —5 w Grodnie i Lidzie, —6 w Wilnie i Suwałkach. Dziś rano w Bydgoszczy było pochmurno.




Termometr wskazywał dziś rano

DYŻURY NOCNE APTEK
od 1—7 marca:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

— **Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej** pełni w niedzielę, dnia 7 marca dr Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 2247.

———X———

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

———o———

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością pra-premiera ostatniej nowości zagranicznej pt. **„ADRIENNE"** W. Goetze'a odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 6 bm. W roli tytułowej czarować będzie urokiem talentu i piękną aparycją urocza primadonna Maria Gabrielli. Dalszą obsadę tworzą pp.: August Mocny — Jaglarz, Maurycy Saski, jego syn — Rychter, księżna Kurlandii — Halmirska, hr. Kayserling — Iwański, Larsdorf — Lochman, Fleury, baletmistrz — Domosławski, Iwan Popowicz — Koczanowicz, hr. Brühl — Nowakowski, baron von Koebel — Ziemski. Nad całością czuwa reżyser Domosławski, pełna temperamentu batuta spoczywa w rękach kapelmistrza Kuczery. W akcie II balet: **„Saska porcelana"** wykona primbalerina Soboltówna i Wojnar, który jest twórcą licznych, efektownych ewolucji.

Dziś, w sobotę o godz. 17-ej **po cenach od 10 gr do 1,15 zł** odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie pięknej historycznej sztuki pt. **„HAJDUCZEK"**, według powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

W niedzielę o godz. 16-ej **po cenach zniżonych** daną będzie głośna współczesna sztuka Lavery'ego pt. **„PIERWSZY LEGION"** czyli **„Wiara i wiedza"**. Sztuka wystawiona nie tylko za zgodą, ale i przy czynnym poparciu Akcji Katolickiej, zyskała duże powodzenie, zarówno dzięki umiejętnej reżyserii K. Koreckiego, jak i doskonałej grze licznego zespołu artystycznego.

Wieczorem po raz drugi **„ADRIENNE"** operetka Goetze'a.

Na marginesie.

Zgon Parylewiczowej jest sensacją nie tylko kryminalną, ale i polityczną. Śmierć usunęła ją z przed sądów ludzkich, śmierć sprawiła, że będzie milczeć na wieki o wielu ważnych i interesujących sprawach.

Procesu przeciw Parylewiczowej nie będzie, nie padnie światło na najciekawsze zakamarki jednego z odcinków najnowszej historii. Całe szczęście, że żyje jeszcze wspólniczka krakowskiej prezesowej — żydówka Fleischerowa i rozprawa przeciw niej, która niewątpliwie dojdzie do skutku, odsłoni niektóre wstydliwe tajemnice.

Zgon Parylewiczowej umniejszył sensację kryminalną, nie pozbawił jednak tej afery jej znaczenia politycznego. Bo trzeba przecież wierzyć, że automatyczne umorzenie sprawy Parylewiczowej w niczym nie zahamuje walki, jaka wypowiedziana została korupcji, nepotyzmowi i złodziejstwu, tak niechlubnie reprezentowanym przez żonę b. prezesa krakowskiego sądu apelacyjnego.

Parylewiczowa umarła jako człowiek, nie umarła jednak jako — pojęcie. Pojęcie smutne i przykre. Jej nazwisko będzie na zawsze równoznaczne w brzmieniu z tym zespołem przywar i zła, który się rozplenił w Polsce w pewnym okresie jej dziejów.

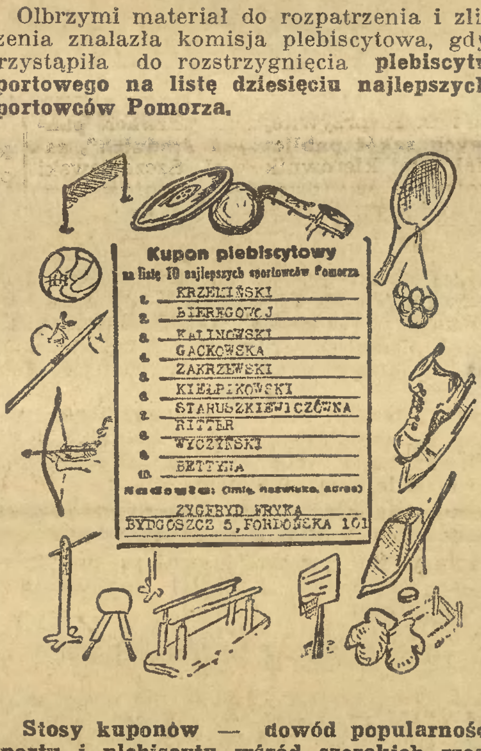
Dziś, na szczęście okres, w którym wyczyny Parylewiczowej i jej podobnych były możliwe, należy już raczej do przeszłości. Niektóre chwasty zostały zniszczone, niektóre, niestety, osłonione czekają na chwilę sposobną, aby odrosnąć. Ani przez chwilę nie wątpimy, że do takiej ewentualności nie dojdzie. „Radosna twórczość" Parylewiczowej zejdzie razem z nią do grobu. Trudno bowiem przypuszczać, aby Polska jeszcze raz mogła sobie pozwolić na takie stosunki, w których podobne afery, jak Parylewiczowej, bywały możliwe.

Parylewiczowa należała do tych ludzi, którzy dla interesów osobistych wyrzekli się odwiecznych norm moralnych, zapomnieli o obowiązkach wobec społeczeństwa, państwa i narodu. Dla tego rodzaju ludzi nie może być miejsca w państwie, które chce być państwem zdrowym i wielkim.

Komisja plebiscytowa przy pracy.

Już w poniedziałek ogłosimy rozstrzygnięcie wielkiego plebiscytu sportowego na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

Olbrzymi materiał do rozpatrzenia i zliczenia znalazła komisja plebiscytowa, gdy przystąpiła do rozstrzygnięcia **plebiscytu sportowego na listę dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza.**



Stosy kuponów — dowód popularności sportu i plebiscytu wśród szerokich rzesz społeczeństwa pomorskiego — stawiły komisję plebiscytową przed trudnym i żmudnym zadaniem.

Po raz pierwszy komisja zebrała się w ub. wtorek i przystąpiła do intensywnej pracy nad obliczaniem głosów. Ogrom materiału zmusił komisję do zebrania się ponownie w ub. czwartek. Jednak wielogodzinna praca komisji nie doprowadziła jeszcze do definitywnego rozliczenia punktów, przypadłych poszczególnym sportowcom. W stanie obecnym obliczeń na czoło listy dziesięciu najlepszych wysunął się zdecydowanie olimpijczyk **Bieregowoj.** Na drugim miejscu znajduje się **Krzemiński** o trzecie miejsce „walczą" ze sobą **Ritter i Staruszkiewiczówna,** którzy dotąd zdobyli prawie równą ilość głosów.

Ogłoszenie definitywnego rozstrzygnięcia plebiscytu nastąpi w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego" w Tygodniku Sportowym. Ogłosimy zarówno **skład ostatecznej listy dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza,** jak i **przyznanie nagród głosującym.**

Już dzisiaj jednak stwierdzić możemy, że udział głosujących przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Otrzymaliśmy kupony od miłośników sportu nie tylko z **Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni, Torunia,** ale i **z najmniejszych zakątków Pomorza,** a nawet z dalekich **Katowic.** Niektórzy głosujący zadali sobie trud **ozdobienia nadesłanych kuponów rysunkami i ornamentami.** Jeden z takich kuponów **reprodukujemy na zdjęciu.**

Szczegóły przebiegu plebiscytu, rozstrzygnięcie i spis nagród znajdą czytelnicy **w najbliższym Tygodniku Sportowym.**

Wojsko i życie żołnierza

W uzupełnieniu naszej notatki o otwarciu wystawy pt. „Wojsko i życie żołnierza" urządzonej z inicjatywy P. B. K. przez Muzeum Szkolne w Bydgoszczy donoszą nam, że wystawę otworzył w zastępstwie p. generała Chmurowicza, który jest nieobecny w Bydgoszczy p. pułkownik Skroczyński. Pan pułkownik podniósł w swym przemówieniu m. in., że jako prawdziwy żołnierz raduje się, że młodzież stanęła do apelu i obesłała wystawę, zaznaczył, że myśli często i bardzo serdecznie o młodzieży jako o przyszłych żołnierzach. Dziękuję Polskiemu Białemu Krzyżowi oraz p. dyr. Faczyńskiemu, zwrócił się do p. dyrektora Polakowskiego, przewodniczącego komisji międzyszkolnej z tym, by wyraził młodzieży swoje uznanie i serdeczne uczucia, które wojsko żywi dla niej.

Przy tej okazji stworzyło się Tow. Przyjaciół Muzeum Szkolnego, do którego przystąpili pp. starosta Suski, pułk. Skroczyński, dyr. Jahnkowa i inni.

O ile chcesz zobaczyć, jak młodzież nasza wszelkich roczników i szkół wyobraża sobie „wojsko i życie żołnierza", to idź na wystawę Muzeum Szkolnego otwarte codziennie od 8—17 w lokalu Związku Strzeleckiego **przy ul. Marszałka Focha 39.**

Zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy.

Niemal każde zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy posiada swój doniosły cel i znamienne cechy obchodu związanego z tradycją naszej świętej wiary lub społeczno-oświatową.

Ostatnie zebranie, odbyte przez to towarzystwo przed niespełna tygodniem pod przewodnictwem prezesa p. Bauma, nosiło również charakter uroczysty. Po przyjęciu bowiem kilku nowych członków, do których przemówił w ciepłych słowach prezes p. Baum, wygłosił referat o piętnastej rocznicy zasiadania na tronie papieża Piusa XI p. Zieliński. W przemówieniu swym referent podkreślił jedno, że Ojciec św. szczególnie ukochał Polskę i robotników polskich.

Niezwykle licznie zebrani członkowie, na czele z obecnymi przedstawicielami duchowieństwa wicepatronem ks. Smolarkiem i ks. Pawlickim, gorąco oklaskiwali mówcę.

Zebranie w końcu swoich obrad uchwaliło m. in. obchodzić uroczyście dzień patrona Katolickich Związków Robotniczych św. Józefa, a w dzień palmowej niedzieli urządzić tydzień społeczny. Zdano też sprawozdanie z **rekolekcyj zamkniętych.**

Informacje Orbisu.

WYCIECZKI DO ZAKOPANEGO.

Z okazji imprezy „Przedwiośnie w Tatrach", termin wyjazdu dowolny do 15 marca. Cena zł 70,—.

TANIE WYJAZDY DO WOROCHTY.

Wyjazdy indywidualne z ulgą 66%. Cena zł 26,— tam i z powrotem. Ulga ważna przez cały marzec.

Zapisy i informacje w Orbisie, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (5016

Maria Magdalena.

Przedstawienie pasyjne pod tym tytułem urządzi **Stowarzyszenie Dzieci Marii w niedzielę, dnia 14 marca 1937 r. o godz 19,30 w domu katolickim przy Farze.** Jest to przepiękny dramat religijny w 5 aktach, osnuty na tle męki Chrystusa Pana. Czysty zysk jest przeznaczony na cele misyjne. Ze względu na treść, aktualną na obecny czas wielkopostny i wzniosły cel, uprasza się Szan. Czytelników o łaskawe poparcie tej imprezy. **Bilety są już do nabycia** w zakładzie św. Floriana. **Dla dzieci osobne przedstawienie tegoż dnia o godz. 1,30.** (4100

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji
Okręg Bydgoszcz.

Ogólne zebranie

członków wszystkich kół i ośrodków okręgu
odbędzie się
w sobotę 6 bm. o godz. 19,30
na wielkiej sali Pod Lwem, ul. M. Focha.

Aktualne referaty wygłoszą pp.:
sekretarz Stronnictwa **p. Sopicki**
i reprez. zarządu śląskiego **p. Gacek**

Obecność wszystkich członków konieczna.
Wstęp na salę obrad wyłącznie za okazaniem legitymacji członkowskiej.
Zarząd Okręgowy zbiera się o godz. 18^{30}
Prezes Okręgu.

Wielka wenta na piękny cel odbędzie się 21 marca w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, **w niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się w salach „Pod Lwem" w Bydgoszczy wielka wenta,** z której **dochód przeznaczono na rzecz budowy kościoła w Brzozie.** Dla dokończenia budowy tego kościoła potrzebne są jeszcze pewne fundusze, które **komitet budowy kościoła w Brzozie** stara się tą droga pozyskać. Niewątpliwie całe społeczeństwo bydgoskie poprze szlachetną inicjatywę komitetu. Donosząc o tym, już dzisiaj zachęcamy do gremialnego udziału w wencie.

Polskie tutki robią w świecie karierę.

Prawdziwie pocieszający objaw notują nasi eksporterzy. Oto wzmógł się znacznie eksport tutek polskich zagranicę. Żądane są tutki najlepsze, a więc przede wszystkim Prima-Aida. Zdawałoby się, że Europa i Ameryka posiadają wszystko, o czym można zamarzyć, a przecież nasze tutki smakują palaczom zagranicznym najlepiej. Istotnie nasze tutki Prima-Aida są towarem pierwszej jakości, a że smakują zagranicy, to jeszcze jeden dowód, jak dobre towary produkuje Polska. Ten nieoczekiwany artykuł eksportowy powiększy nasz bilans handlowy nową pozycją eksportu: tutki polskie Prima-Aida.

———!!———

Z wystawy obrazów A. Laszenki.

Muzeum Miejskie podaje do ogólnej wiadomości miłośnikom sztuki, że wystawa obrazów prof. A. Laszenki przedłużona o tydzień, **zostanie zamknięta nieodwołalnie w niedzielę, 7 marca o godz. 18.** Na ten dzień artysta-malarz przyjedzie do Bydgoszczy, pragnąc w dniu zamknięcia osobiście oprowadzać po wystawie zwiedzających, jak to zrobił w dniu otwarcia.

W niedzielę, 7 bm. wystawa będzie otwarta od godz. 11 do 18 bez przerwy.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania **do wystawy zbiorowej drzeworytów Stefana Mrożewskiego.**

Roczne walne zebranie B. K. S. „Wodnik".

W dniu 2 marca w sali „Pod Lwem" odbyło się walne roczne zebranie Bydgoskiego Klubu Sportowego „Wodnik". Przewodniczącym obrad był **mgr. Kosmowski.**

Rezultat całorocznej pracy, uwidocznionej w sprawozdaniach, był pod każdym względem dodatni. Miarą wysiłków może być obrót kasowy, który **sięgnął sumy** 3.680 zł 97 gr. Dochodów Klub miał 979 zł. Wszelkie długi zostały spłacone. Na nowy rok przekazano sumę 87 złotych, jako saldo gotówkowe. Najważniejszą rzeczą było jednak dokonanie zasadniczych inwestycyj. Klub posiada szałas dla sekcji pływackiej oraz schron dla kajaków. W nowym roku ma nadzieję pozyskać pomieszczenie **dla minimum 70 łodzi, maksimum 120.**

Najważniejszymi imprezami Klubu w roku ubiegłym był **„Wpław przez Bydgoszcz"** oraz regaty Koronowo—Bydgoszcz **„O mistrzostwo Brdy".** Były one zorganizowane bez zarzutu. Członkowie Klubu okazali ogromną ofiarność przy ustanawianiu licznych nagród. Podkreślić należy również, że zabawy taneczne urządzane przez Klub **cieszyły się stale wzrastającą frekwencją.** Życie wewnętrzne rozwijało się bez zarzutu. Koleżeńskość i zżycie się członków Klubu było wzorowe. Klub można nazwać **jedną wielką rodziną.**

Obrady wtorkowe prowadzone były w atmosferze spokojnej. Po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu został jednogłośnie wybrany nowy w składzie następującym:

Stanisław Strąbski — prezes, Julian Lewandowski — I wiceprezes, Zbigniew Kamiński — II wiceprezes, Adela Skubałówna — sekretarz, Wacław Szerffel — skarbnik, Marian Bomirski — gospodarz i Bruno Pszczółkowski — ławnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jan Janotta, Marian Matecki i Helmuth Florek. Kierownikiem sekcji kajakowej został p. Witold Borowski, sekcji pływackiej Adolf Małek, łyżwiarskiej inż. Dindingier, imprezowej Henryk Markiert.

Po zebraniu uczestnicy spędzili parę godzin na wspólnej skromnej kolacji, która jak zawsze u „Wodnika" odbyła się w miłej i serdecznej atmosferze.

Wszystko dla państwa...



Totalizm hitlerowski w karykaturze chicagoskiego „Dziennika Związkowego".

Upadek satyry.

W tym satyry leży siła,
W tym jej ciosów niezawodność,
Że ośmiesza przeciwnika,
Lecz szanuje ludzką godność.

Wiele naszych tygodników
W politycznej tkwiących zwadzie,
Zapomina w ogniu walki
O szlachetnej tej zasadzie.

Jakiś posiew nienawiści
Swym zatrutym tchem przenika
Każdą zwrotkę rymopisa,
Każdą linię rysownika.

Jeśli prysznic to pomyje,
Jeśli żarty to zaplute,
Jeśli szarża to z ukrycia,
Jeśli szpilki to zatrute.

Gdyby stary mistrz Krasicki
Wstał i okiem na to rzucił,
Toby znów się w grób położył,
Toby w trumnie się obrócił.

Henryk Zbierzchowski.

Przedstawienie teatralne.

Zarząd Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo komunikuje, że zakupił w Teatrze Miejskim sztukę Lavery'ego pt. **„Pierwszy Legion"**, na poniedziałek, dnia 15-go marca br. Bilety na powyższą sztukę po zniżonych cenach nabyć można codziennie w biurze parafialnym X.X. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich 2, tel. 21-28 w godz. od 9—12 i od 15—18. (3942



— Czy wiecie, moi roztomili, — jak dźwięcznie was, bydgoszczanie, nazwał śląski pisarz Morcinek — że jeden z kasztelanów bydgoskich

BYŁ KANDYDATEM NA TRON POLSKI?

Chodzi w tym wypadku o **Abrahama Zbąskiego,** o którym kardynał Hozjusz wspominał nawet na soborze trydenckim, sławiąc jego cnoty i zdolności. W encyklopedii Orgelbranda czytamy, że „słynął z nauki, rozsądku i dowcipu do tyla, że po śmierci Zygmunta Augusta postawiono go w roku 1537 pomiędzy kandydatami do tronu". Nie bylibyśmy tak zaraz na tego Zbąskiego wpadli, **gdyby nie... żydzi. Tak jest, żydzi.** Jakiś uczony żydowski, Mateusz Miezes, drukuje w nie „Naszym Przeglądzie" pracę historyczną **o Polakach chrześcijanach pochodzenia żydowskiego.** Miezes pragnie udowodnić, że Abraham Zbąski — kasztelan bydgoski, dlatego był taki mądry, ponieważ miał w żyłach krew żydowską — rzekomo po Esterce, nałożnicy króla Kazimierza. O żydowskim pochodzeniu Zbąskich mają świadczyć: imię Abraham, powtarzające się w tej rodzinie, oraz wyraźne sprzyjanie „prześladowanym żydom". Jeden z tych Zbąskich, sekretarz królewski, jest autorem aktu z r. 1538 (podpisanego przez Zygmunta IV) potwierdzającego, że chrześcijanie Brześcia Kujawskiego złożyli wadium w wysokości 4.000 złotych na zabezpieczenie, że

nie będzie więcej w tym mieście rozruchów przeciw żydom...

Możemy przysiądz, że Abraham Zbąski, kandydat na króla miał na pewno „aryjską babkę". Matką jego była podkomorzyna Stanisławowa Lasocka, a żoną — Opalińska, z rodu wojewodów. Abraham Zbąski piastował urząd kasztelana bydgoskiego, urząd **równy wojewodzie,** i to nas uprawnia do tęsknot dotąd nie ziszczonych, by się domagać

przywrócenia dziejowych uprawnień grodu bydgoskiego.

Nie jest to argument śmieszny, jak się może Torunianom wydaje, gdyż mieliby oni także prawo być „wolnym miastem", jeśliby im się wywyższenie Bydgoszczy nie podobało. (W najbliższych dniach odbędzie się przeprowadzka pozostałych w Bydgoszczy działów dyrekcji kolejowej — do Torunia, mamy więc raczej powód do smutku, nie radości).

Za to żydzi wciąż nam się starają przypodobać. Milionowy spadek **Lei Cohen** z Ameryki dla „biednych żydów" w Bydgoszczy wciąż czeka na odbiór. Teraz znowu jakiś **doktor Emil Suryc z Rodezji za pośrednictwem** naszego konsulatu południowo-afrykańskiego nadesłał magistratowi bydgoskiemu

STO FUNTÓW SZTERLINGÓW

na budowę szpitala. Jest to nie wiele, gdyż coś około 2.600 złotych, zawszeć jednak i taka sumka się przyda, choćby dla tego **malarza toruńskiego,** któremu dyplomatycznie zarząd miejski powierzył prace w nowym szpitalu. Miejscowi mistrzowie malarstwa pokojowego — w razie potrzeby na dworze — złośliwie utrzymują, że „pomalutku" cały Toruń przyciągniemy do siebie i wówczas nic już nie będzie stało na przeszkodzie zaślubinom Bydgoszczy z Pomorzem.

Ba... wspaniałomyślni Pomorzanie obiecują wybudować na Brdzie bydgoskiej

NOWY PORT BAŁTYCKI

dla przeładunków masowych. Najbardziej się tymi fantastycznymi projektami przeraził — Gdańsk. Spokojnie, duszyczko! Zanim większe statki dotrą z Gdyni do Bydgoszczy, upłynie we Wiśle tyle wody, że nie nadążymy pogłębić jej koryta. Latem, w czasie posuchy, statki „Lloydu Bydgoskiego" o najmniejszym zanurzeniu z trudem mogą się przesunąć przez łachy piasków wiślanych za mostem fordońskim a co tu dopiero marzyć o większych transportowcach!

Gdańszczanie czego innego się obawiają:

ZUPEŁNEGO ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA Z POLSKI.

Ludność zarobkująca w kraju słusznie jest zaniepokojona zwyżką cen pieczywa, a trwożliwi statyści zapytują, czy nam czasem zboża nie zbraknie. W Poznańskim są jeszcze duże zapasy. Podróżujący w okolicy Wrześni kupiec bydgoski naliczył w jednym tylko majątku **35 nie wymłóconych stogów!!!** Zamożniejsi piekarze zmagazynowali wprost nieprawdopodobne zapasy. W Nowejwsi Wielkiej w powiecie bydgoskim pewien piekarz niemiecki ma mieć **700 worków mąki!** Biedniejsi piekarze na zwyżce cen absolutnie nic nie zyskali, przeciwnie, stracili cały kapitał obrotowy. Tych chliborobów nam żal najwięcej. Władze wkrótce już będą zmuszone dokładnie stwierdzić, czy do nowych żniw chleba wystarczy, i pomyśleć o tym, jak obdzielić tych, którzy już dzisiaj głodują, z Kresów Wschodnich bowiem nadchodzą

HIOBOWE WIEŚCI.

W powiatach: brasławskim, dziśnieńskim, postawskim i innych, ludność wiejska nie ma zupełnie chleba. Głoduje przeszło sto tysięcy włościan. Jeden z osadników kresowych, który co tylko z tamtąd wrócił, opowiadał nam, że ludność puchnie z głodu — pokarmem jej jest **sieczka z gnijącymi ziemniakami, buraki i różne zielska.** Z ludnością głoduje ich bydło, trzoda i ptactwo, pozbawione zupełnie paszy. Przednówek jeszcze bardzo daleki i strasznie rozpaczliwy, bo włościanom brak ziarna, ziemniaków i innych potrzebnych nasion pod wiosenne zasiewy. Nikt nie ma grosza na ich kupno, gdyż brak go nawet na sól...

Szukamy środków zaradczych. Ważnym problemem jest

WYTĘPIENIE SZCZURÓW I MYSZY,

które rocznie niszczą za blisko 400 milionów złotych mienia narodowego. W mieście Bydgoszczy i okolicy władze w najbliższych dniach nakażą wyłożenie trucizny przeciw gryzoniom. Tym razem akcja zakrojona na wielką skalę i według doświadczeń naszych zachodnich sąsiadów, którzy żadnego ziarnka nie zmarnują, wydać musi rezultaty.

Kto jednak kraj nasz uwolni **od szczurów dwunożnych?**

Kronika toruńska

Toruń, dnia 6 marca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Perpetuy i Felicyty mm.
Jutro: Tomasza z Akw.
Wschod słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 17.47.

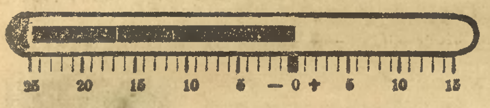
Stan pogody.

Temperatura bez większych zmian.

Wczoraj trwała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z drobnymi opadami w postaci deszczu na południu, a śniegu na północno-wschodzie kraju. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 8 st. w Cieszynie, 7 w Krakowie i Zakopanem, 6 w Kaliszu, 2 w Poznaniu i Przemyślu, 0 w Warszawie i Lublinie. —1 w Brześciu nad Bugiem, —2 w Łucku i Bydgoszczy, —3 w Gdyni i Zaleszczykach, —4 w Białymstoku i Tarnopolu. —5 w Grodnie i Lidzie. —6 w Wilnie i Suwałkach. Dziś rano w Bydgoszczy było pochmurno.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Płomienne serca".
Mars: „Konfetti".
Świt: „Ucieczka Tarzana".
Corso: „Robin Hood z Eldorado".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Kalendarzyk Teatralny.

W sobotę i niedzielę o godz. 20-tej Teatr wystawia świetną komedię Scribe'a pt. „Szklanka Wody", która na pierwszych przedstawieniach została entuzjastycznie przyjęta przez publiczność teatralną. Interesująca treść, ciekawe sytuacje, wspaniałe kostiumy i dekoracje zyskały sztuce Scribe'a nie codzienne powodzenie. Na scenie naszej ujrzymy „Szklankę Wody" w bardzo starannej obsadzie z Jadwigą Zaklicką na czele zespołu.

Niedzielna popołudniówka.

W niedzielę po południu o godz. 16-tej świetna komedia Fodora pt. „Mysz Kościelna" z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej na czele świetnie zgranego zespołu.

Nati Morales.

Przedsprzedaż biletów na jedyny koncert najsławniejszej tancerki europejskiej, już się rozpoczęła i wróży nadzwyczajne powodzenie. Akompaniament objął gitarzysta hiszpański Francisko Gradoli i pianista Luigi Campalieti.

Recital odbędzie się w poniedziałek, 8-go marca o godz. 20-tej.

REPERTUAR:

W sobotę, 6. III., „Szlanka Wody".
W niedzielę, 7. III., „Szklanka Wody".
W niedzielę, 7. III., „Mysz Kościelna" o godz. 16-tej.
W poniedziałek, 8. III., Recital taneczny Nati Morales.

Jeden z małoletnich złodziei pod kluczem.

Jak donosiliśmy, w dniu wczorajszym w Toruniu wyłapano szajkę małoletnich włamywaczy, z których dwaj uciekli.

W dniu wczorajszym jeden zbieg, 16-letni Twarowski został przychwycony na dworcu kolejowym w Lipnie.

Komisja plebiscytowa przy pracy.

Już w poniedziałek ogłosimy rozstrzygnięcie wielkiego plebiscytu sportowego na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

Olbrzymi materiał do rozpatrzenia i zliczenia znalazła komisja plebiscytowa, gdy przystąpiła do rozstrzygnięcia **plebiscytu sportowego na listę dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza.**



Stosy kuponów — dowód popularności sportu i plebiscytu wśród szerokich rzesz społeczeństwa pomorskiego — stawiły komisję plebiscytową przed trudnym i żmudnym zadaniem.

Po raz pierwszy komisja zebrała się w ub. wtorek i przystąpiła do intensywnej pracy nad obliczaniem głosów. Ogrom materiału zmusił komisję do zebrania się ponownie w ub. czwartek. Jednak wielogodzinna praca komisji nie doprowadziła jeszcze do definitywnego rozliczenia punktów, przypadłych poszczególnym sportowcom. W stanie obecnym obliczeń na czoło listy dziesięciu najlepszych wysunął się zdecydowanie olimpijczyk **Bieregowoj.** Na drugim miejscu znajduje się **Krzemiński** o trzecie miejsce „walczą" ze sobą **Ritter i Staruszkiewiczówna,** którzy dotąd zdobyli prawie równą ilość głosów.

Ogłoszenie definitywnego rozstrzygnięcia plebiscytu nastąpi w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego" w Tygodniku Sportowym. Ogłosimy zarówno **skład ostatecznej listy dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza,** jak i **przyznanie nagród głosującym.**

Już dzisiaj jednak stwierdzić możemy, że udział głosujących przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Otrzymaliśmy kupony od miłośników sportu nie tylko z **Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni, Torunia,** ale i **z najmniejszych zakątków Pomorza,** a nawet z dalekich **Katowic.** Niektórzy głosujący zadali sobie trud **ozdobienia nadesłanych kuponów rysunkami i ornamentami.** Jeden z takich kuponów **reprodukujemy na zdjęciu.**

Szczegóły przebiegu plebiscytu, rozstrzygnięcie i spis nagród znajdą czytelnicy **w najbliższym Tygodniku Sportowym.**

Praca roczna chóru „Dzwon" w Toruniu.

W nawiązaniu do sprawozdania z walnego rocznego zebrania Koła Śpiewu „Dzwon" w Toruniu, nie od rzeczy będzie rzucić drobny snop światła na działalność Koła Śpiewaczego „Dzwon" w roku sprawozdawczym 1936.

Zadaniem Koła śpiewu „Dzwon", podobnie jak innych bratnich organizacyj (Kół śpiewaczych) — jest praca kulturalno-muzyczna, polegająca na propagowaniu wśród członków pieśni, przede wszystkim śpiewu chóralnego (świeckiego i kościelnego) w ogóle, a pieśni polskiej w szczególności.

Nasuwa się pytanie, czy w roku sprawozdawczym Koło śpiewu „Dzwon" spełniło chociaż w części swe zadanie? Odpowiedź na to pytanie wypada pozytywna. Zadania swe Koło śpiewu „Dzwon" wprowadziło w życie przez lekcje śpiewu, drogą występów w czasie imprez o różnym charakterze oraz występów radiowych z Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

Poza pracą kulturalno-muzyczną wyżej wymienioną, zarząd starał się spełnić również swoje zadanie wychowawczo-dydaktyczne wewnątrz Koła, a mianowicie: starał się o wyrobienie wśród członków poczucia wypełnienia obowiązków na siebie przyjętych, o zaszczepienie wśród członków systematyczności i punktualności oraz innych cech charakteru, które winien posiadać każdy członek koła śpiewaczego. I w tej dziedzinie zarząd zdziałał bardzo wiele. W końcu nadmienić należy, że w ubiegłym roku sprawozdawczym odbyto 1 nadzwyczajne walne zebranie i zwyczajne walne zebranie, 5 zebrań miesięcznych oraz 5 zebrań zarządu.

Liczba członków chóru wynosi 60 w tym 28 czynnych.

Powyższy krótki przegląd pracy pozwala stwierdzić, że Koło śpiewu „Dzwon" zdołało w części wypełnić swe zadanie.

Podając powyższe do wiadomości, zarząd zaprasza do współpracy przez zapisanie się na listę członków czynnych oraz wspierających wszystkich miłośników pieśni, a przede wszystkim tych, którym na sercu leży rozwój pieśniarstwa polskiego i którym droga jest pieśń polska.

Hasłem „Cześć Pieśni!"

(—) **Inż. Stefan Fabianowski,** prezes.

Przed wielkimi uroczystościami śpiewackimi w Toruniu.

JUBILEUSZ 25-LECIA ZWIĄZKU KÓŁ ŚPIEWACKICH WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO, JAKI ODBĘDZIE SIĘ W TORUNIU, STANIE SIĘ ŻYWIOŁOWĄ MANIFESTACJĄ POMORZA I JEGO STOLICY.

W dniu 3 marca br. w sali konferencyjnej Domu Społecznego odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu uroczystościowego z okazji 25-lecia Związku Kół Śpiewackich Województwa Pomorskiego.

Zebranie zagaił prezes p. Ratajski, zaznajamiając przybyłych z ogólnymi wytycznymi projektowanego święta pieśni w Toruniu w dniach 16 i 17 maja. Następnie bliższych wyjaśnień udzielił wiceprezes Związku p. Kadlec.

W wyniku krótkiej dyskusji wyłoniono komitet wykonawczy, który powoła sekcje: kwaterunkową, aprowizacyjną, dekoracyjną, finansową, prasowo-propagandową, artystyczną.

Ramy zakreślonego zjazdu śpiewackiego będą niezwykle szerokie, jeśli się weźmie pod uwagę, że połączony on będzie organizacyjnie z propagandowym „Dniem Torunia". Organizatorzy obliczają, że samych śpiewaków przybędzie do stolicy województwa pomorskiego około 4.000

Protektorat Zjazdu łaskawie przyjęli p. wojewoda pomorski Raczkiewicz oraz J. E. ks. biskup Okoniewski. Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano p. Kadleca.

Prace przygotowawcze są już w pełnym toku, to też przewidzieć można z góry, że zjazd śpiewacki, w połączeniu z „Dniem Torunia" wypadnie imponująco, o czym świadczy zainteresowanie, jakie okazują bratnie koła i Związki śpiewackie z całej Polski.

Koncert Sodalicji Mariańskiej

Przypominamy wszystkim melomanom, że w dniu jutrzejszym o godz. 17 w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odbędzie się wieczór Moniuszki, urządzony staraniem Sodalicji Mariańskiej.

W koncercie biorą udział: **p. Marolewska-Dejewska,** chóry **„Halka"** z Podgórza i **Chrystusa Króla** z Mokrego oraz orkiestra **pod dyr. p. por. Grabowskiego.**

Początek **punktualnie o godz. 17.**

Z teki policjanta.

Dnia 4 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 9 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, oraz spisano 2 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 1 doniesienie za przekroczenie przepisów drogowych.

Czarliński Lech, właściciel majątku Brąchnowo zgłosił o kradzieży 1 owcy i 50 kg pszenicy, wart. 70 zł. Jako sprawców ujawniono Jasińskiego Edmunda, zam. w Dubielnie, pow. Chełmno, Wojciechowskiego Jana i Cieślaka Franciszka, zam. w Brąchnowie, których ujęto.

* * *

Gruźlewski Antoni, zam. w Toruniu ul. Kościuszki zgłosił o kradzieży książeczki wojskowej i karty „Mob", z kieszeni płaszcza w jadłodajni Deczyńskiego przy ul. Żeglarskiej w Toruniu.

Polskie tutki robią w świecie karierę.

Prawdziwie pocieszający objaw notują nasi eksporterzy. Oto wzmógł się znacznie eksport tutek polskich zagranicę. Żądane są tutki najlepsze, a więc przede wszystkim Prima-Aida. Zdawałoby się, że Europa i Ameryka posiadają wszystko, o czym można zamarzyć, a przecież nasze tutki smakują palaczom zagranicznym najlepiej. Istotnie nasze tutki Prima-Aida są towarem pierwszej jakości, a że smakują zagranicy, to jeszcze jeden dowód, jak dobre towary produkuje Polska. Ten nieoczekiwany artykuł eksportowy powiększy nasz bilans handlowy nową pozycją eksportu: tutki polskie Prima-Aida.

— *Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary przy parafii św. Jana* urządza w niedzielę 7 bm. o godz. 18, w sali „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej wieczór misyjny, na który zapraszamy wszystkich członków i sympatyków dzieła misyjnego. Na program złożą się m. in.: krótki referat okolicznościowy, deklamacje i produkcja muzyczna. Wstęp bezpłatny. Przy wejściu składać można drobne datki na misję. *Rada Misyjna.*

— *Baczność, oficerowie w stanie spoczynku!* Dnia 7 bm. o godz. 12 w garnizonowym kasynie oficerskim w Toruniu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków okręgu pomorskiego, na którym zostanie omówiony projekt nowej ustawy emerytalnej dla osób wojskowych. Ponieważ w związku z tym musimy zająć konkretne stanowisko, zarząd okręgu pomorskiego zwraca się z gorącym apelem do kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych o jak najliczniejsze przybycie na zebranie.

— *Walne zebranie Pomorskiego Tow. Muzycznego w Toruniu* odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 18 w sali Konserwatorium Muzycznego w „Dworze Artusa". Członkowie otrzymają osobne zawiadomienia.

Z wystawy obrazów A. Laszenki.

Muzeum Miejskie podaje do ogólnej wiadomości miłośnikom sztuki, że wystawa obrazów prof. A. Laszenki przedłużona o tydzień, **zostanie zamknięta nieodwołalnie w niedzielę, 7 marca o godz. 18.** Na ten dzień artysta-malarz przyjedzie do Bydgoszczy, pragnąc w dniu zamknięcia osobiście oprowadzać po wystawie zwiedzających, jak to zrobił w dniu otwarcia.

W niedzielę, 7 bm. wystawa będzie otwarta od godz. 11 do 18 bez przerwy.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania **do wystawy zbiorowej drzeworytów Stefana Mrożewskiego.**

Roczne walne zebranie B. K. S. „Wodnik".

W dniu 2 marca w sali „Pod Lwem" odbyło się walne roczne zebranie Bydgoskiego Klubu Sportowego „Wodnik". Przewodniczącym obrad był **mgr. Kosmowski.**

Rezultat całorocznej pracy, uwidocznionej w sprawozdaniach, był pod każdym względem dodatni. Miarą wysiłków może być obrót kasowy, który **sięgnął sumy** 3.680 zł 97 gr. Dochodów Klub miał 979 zł. Wszelkie długi zostały spłacone. Na nowy rok przekazano sumę 87 złotych, jako saldo gotówkowe. Najważniejszą rzeczą było jednak dokonanie zasadniczych inwestycyj. Klub posiada szałas dla sekcji pływackiej oraz schron dla kajaków. W nowym roku ma nadzieję pozyskać pomieszczenie **dla minimum 70 łodzi, maksimum 120.**

Najważniejszymi imprezami Klubu w roku ubiegłym był **„Wpław przez Bydgoszcz"** oraz regaty Koronowo—Bydgoszcz **„O mistrzostwo Brdy".** Były one zorganizowane bez zarzutu. Członkowie Klubu okazali ogromną ofiarność przy ustanawianiu licznych nagród. Podkreślić należy również, że zabawy taneczne urządzane przez Klub **cieszyły się stale wzrastającą frekwencją.** Życie wewnętrzne rozwijało się bez zarzutu. Koleżeńskość i zżycie się członków Klubu było wzorowe. Klub można nazwać **jedną wielką rodziną.**

Obrady wtorkowe prowadzone były w atmosferze spokojnej. Po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu został jednogłośnie wybrany nowy w składzie następującym:

Stanisław Strąbski — prezes, Julian Lewandowski — I wiceprezes, Zbigniew Kamiński — II wiceprezes, Adela Skubałówna — sekretarz, Wacław Szerffel — skarbnik, Marian Bomirski — gospodarz i Bruno Pszczółkowski — ławnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jan Janotta, Marian Matecki i Helmuth Florek. Kierownikiem sekcji kajakowej został p. Witold Borowski, sekcji pływackiej Adolf Małek, łyżwiarskiej inż. Dindingier, imprezowej Henryk Markiert.

Po zebraniu uczestnicy spędzili parę godzin na wspólnej skromnej kolacji, która jak zawsze u „Wodnika" odbyła się w miłej i serdecznej atmosferze.

Wszystko dla państwa...



Totalizm hitlerowski w karykaturze chicagoskiego „Dziennika Związkowego".

Upadek satyry.

W tym satyry leży siła,
W tym jej ciosów niezawodność,
Że ośmiesza przeciwnika,
Lecz szanuje ludzką godność.

Wiele naszych tygodników
W politycznej tkwiących zwadzie,
Zapomina w ogniu walki
O szlachetnej tej zasadzie.

Jakiś posiew nienawiści
Swym zatrutym tchem przenika
Każdą zwrotkę rymopisa,
Każdą linię rysownika.

Jeśli prysznic to pomyje,
Jeśli żarty to zaplute,
Jeśli szarża to z ukrycia,
Jeśli szpilki to zatrute.

Gdyby stary mistrz Krasicki
Wstał i okiem na to rzucił,
Toby znów się w grób położył,
Toby w trumnie się obrócił.

Henryk Zbierzchowski.

Przedstawienie teatralne.

Zarząd Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo komunikuje, że zakupił w Teatrze Miejskim sztukę Lavery'ego pt. **„Pierwszy Legion"**, na poniedziałek, dnia 15-go marca br. Bilety na powyższą sztukę po zniżonych cenach nabyć można codziennie w biurze parafialnym X.X. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich 2, tel. 21-28 w godz. od 9—12 i od 15—18. (3942



— Czy wiecie, moi roztomili, — jak dźwięcznie was, bydgoszczanie, nazwał śląski pisarz Morcinek — że jeden z kasztelanów bydgoskich

BYŁ KANDYDATEM NA TRON POLSKI?

Chodzi w tym wypadku o **Abrahama Zbąskiego,** o którym kardynał Hozjusz wspominał nawet na soborze trydenckim, sławiąc jego cnoty i zdolności. W encyklopedii Orgelbranda czytamy, że „słynął z nauki, rozsądku i dowcipu do tyla, że po śmierci Zygmunta Augusta postawiono go w roku 1537 pomiędzy kandydatami do tronu". Nie bylibyśmy tak zaraz na tego Zbąskiego wpadli, **gdyby nie... żydzi.** Tak **jest, żydzi.** Jakiś uczony żydowski, Mateusz Miezes, drukuje w nie „Naszym Przeglądzie" pracę historyczną **o Polakach chrześcijanach pochodzenia żydowskiego.** Miezes pragnie udowodnić, że Abraham Zbąski — kasztelan bydgoski, dlatego był taki mądry, ponieważ miał w żyłach krew żydowską — rzekomo po Esterce, nałożnicy króla Kazimierza. O żydowskim pochodzeniu Zbąskich mają świadczyć: imię Abraham, powtarzające się w tej rodzinie, oraz wyraźne sprzyjanie „prześladowanym żydom". Jeden z tych Zbąskich, sekretarz królewski, jest autorem aktu z r. 1538 (podpisanego przez Zygmunta IV) potwierdzającego, że chrześcijanie Brześcia Kujawskiego złożyli wadium w wysokości 4.000 złotych na zabezpieczenie, że

nie będzie więcej w tym mieście rozruchów przeciw żydom...

Możemy przysiądz, że Abraham Zbąski, kandydat na króla miał na pewno „aryjską babkę". Matką jego była podkomorzyna Stanisławowa Lasocka, a żoną — Opalińska, z rodu wojewodów. Abraham Zbąski piastował urząd kasztelana bydgoskiego, urząd **równy wojewodzie,** i to nas uprawnia do tęsknot dotąd nie ziszczonych, by się domagać

przywrócenia dziejowych uprawnień grodu bydgoskiego.

Nie jest to argument śmieszny, jak się może Torunianom wydaje, gdyż mieliby oni także prawo być „wolnym miastem", jeśliby im się wywyższenie Bydgoszczy nie podobało. (W najbliższych dniach odbędzie się przeprowadzka pozostałych w Bydgoszczy działów dyrekcji kolejowej — do Torunia, mamy więc raczej powód do smutku, nie radości).

Za to żydzi wciąż nam się starają przypodobać. Milionowy spadek **Lei Cohen** z Ameryki dla „biednych żydów" w Bydgoszczy wciąż czeka na odbiór. Teraz znowu jakiś **doktor Emil Suryc z Rodezji** za pośrednictwem naszego konsulatu południowo-afrykańskiego nadesłał magistratowi bydgoskiemu

STO FUNTÓW SZTERLINGÓW

na budowę szpitala. Jest to nie wiele, gdyż coś około 2.600 złotych, zawszeć jednak i taka sumka się przyda, choćby dla tego **malarza toruńskiego,** któremu dyplomatycznie zarząd miejski powierzył prace w nowym szpitalu. Miejscowi mistrzowie malarstwa pokojowego — w razie potrzeby na dworze — złośliwie utrzymują, że „pomalutku" cały Toruń przyciągniemy do siebie i wówczas nic już nie będzie stało na przeszkodzie zaślubinom Bydgoszczy z Pomorzem.

Ba... wspaniałomyślni Pomorzanie obiecują wybudować na Brdzie bydgoskiej

NOWY PORT BAŁTYCKI

dla przeładunków masowych. Najbardziej się tymi fantastycznymi projektami przeraził — Gdańsk. Spokojnie, duszyczko! Zanim większe statki dotrą z Gdyni do Bydgoszczy, upłynie we Wiśle tyle wody, że nie nadążymy pogłębić jej koryta. Latem, w czasie posuchy, statki „Lloydu Bydgoskiego" o najmniejszym zanurzeniu z trudem mogą się przesunąć przez łachy piasków wiślanych za mostem fordońskim a co tu dopiero marzyć o większych transportowcach!

Gdańszczanie czego innego się obawiają:

ZUPEŁNEGO ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA Z POLSKI.

Ludność zarobkująca w kraju słusznie jest zaniepokojona zwyżką cen pieczywa, a trwożliwi statyści zapytują, czy nam czasem zboża nie zbraknie. W Poznańskim są jeszcze duże zapasy. Podróżujący w okolicy Wrześni kupiec bydgoski naliczył w jednym tylko majątku **35 nie wymłóconych stogów!!!** Zamożniejsi piekarze zmagazynowali wprost nieprawdopodobne zapasy. W Nowejwsi Wielkiej w powiecie bydgoskim pewien piekarz niemiecki ma mieć **700 worków mąki!** Biedniejsi piekarze na zwyżce cen absolutnie nic nie zyskali, przeciwnie, stracili cały kapitał obrotowy. Tych chliborobów nam żal najwięcej. Władze wkrótce już będą zmuszone dokładnie stwierdzić, czy do nowych żniw chleba wystarczy, i pomyśleć o tym, jak obdzielić tych, którzy już dzisiaj głodują, z Kresów Wschodnich bowiem nadchodzą

HIOBOWE WIEŚCI.

W powiatach: brasławskim, dziśnieńskim, postawskim i innych, ludność wiejska nie ma zupełnie chleba. Głoduje przeszło sto tysięcy włościan. Jeden z osadników kresowych, który co tylko z tamtąd wrócił, opowiadał nam, że ludność puchnie z głodu — pokarmem jej jest **sieczka z gnijącymi ziemniakami, buraki i różne zielska.** Z ludnością głoduje ich bydło, trzoda i ptactwo, pozbawione zupełnie paszy. Przednówek jeszcze bardzo daleki i strasznie rozpaczliwy, bo włościanom brak ziarna, ziemniaków i innych potrzebnych nasion pod wiosenne zasiewy. Nikt nie ma grosza na ich kupno, gdyż brak go nawet na sól...

Szukamy środków zaradczych. Ważnym problemem jest

WYTĘPIENIE SZCZURÓW I MYSZY,

które rocznie niszczą za blisko 400 milionów złotych mienia narodowego. W mieście Bydgoszczy i okolicy władze w najbliższych dniach nakażą wyłożenie trucizny przeciw gryzoniom. Tym razem akcja zakrojona na wielką skalę i według doświadczeń naszych zachodnich sąsiadów, którzy żadnego ziarnka nie zmarnują, wydać musi rezultaty.

Kto jednak kraj nasz uwolni **od szczurów dwunożnych?**

Francja przywraca wolny obrót złotem

i zaciąga wielką pożyczkę wewnętrzną.

PARYŻ, 6. 3. (PAT.) Po obradach francuskiej rady ministrów 5 bm. wydano komunikat stwierdzający, że jeżeli chodzi o walutę, rada ministrów uznała, że podstawą polityki monetarnej Francji pozostaje *w dalszym ciągu układ z dnia 25 września r. ub.*, zawarty ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią. Tym samym wyłączono więc *możliwość wprowadzenia ograniczeń dewizowych.* Rada ministrów zwróciła się do banku Francji *o przywrócenie swobodnego importu i handlu wewnętrznego złotem.* Z dniem 8 bm. bank Francji ma już zacząć zakup złota po kursie dziennym bez wymagania przedstawienia dokumentów.

Najbardziej zdecydowane zalecenia skierowane zostały do wszystkich resortów, ażeby *uniknąć nieprzewidzianych wydatków.* Rząd nie wprowadzi *żadnych nowych wydatków*, z wyjątkiem ewentualnych tych, które posłużą *na poprawę bytu najgorzej uposażonych urzędników.* Wysiłek stabilizacyjny, zastosowany do wydatków publicznych, zwrócony będzie również w kierunku cen, *które nie powinny (!) dalej zwyżkować.*

Poprawa sytuacji gospodarczej oraz stopniowy spadek bezrobocia w niektórych przemysłach pozwolą na zahamowanie tempa niektórych wydatków inwestycyjnych ze środków publicznych. W tych warunkach rząd przewiduje, że w ciągu roku 1937 wydatki ze źródeł publicznych będą *mogły być obniżone o 6 miliardów fr.* Nadzwyczajne kredyty na cele zbrojeniowe rząd decyduje się pokryć *w drodze wielkiej pożyczki obrony narodowej z gwarancją i opcją co do kursu.* Będzie to jedyna pożyczka długoterminowa w 1937 r., gdyż wszystkie inne potrzeby skarbowe łatwo będą *pokryte w drodze operacyj krótkoterminowych.* Emisja pożyczki obrony narodowej nastąpi w poniedziałek i *zostanie poprzedzona przemówieniem przez radio prezydenta republiki.*

Jak widać z powyższych decyzyj, mają one dla gospodarki francuskiej *znaczenie podstawowe.* Jeżeli chodzi w szczególności o obrót złotem, z komunikatu należy wnioskować, że rząd rezygnuje z dotychczasowej zasady *niepremiowania tezauryzacji* i nabywania złota po cenie przeddewaluacyjnej. Odtąd będzie ono nabywane **po kursie dnia** *i bez obowiązku legitymowania się ze strony sprzedawców.*

* * *

Jest pytanie, czy nowe zarządzenia nie okażą się spóźnione. Ostatnio ucieczka złota przyjęła ogromne rozmiary. Ciekawe będzie również stanowisko prawicy. Ta nawołuje do walki z rządem Bluma. Nie wiadomo więc, jaki przebieg będzie miała subskrypcja nowej pożyczki. Patriotyzm będzie domagał się podpisywania jej z uwagi na konieczność zbrojeń, a chęć obalenia Bluma będzie temu przeciwna.

Fałszowane fotografie propagandowe „czerwonych".

Jak wiadomo, propaganda rządu walenckiego zasypuje wprost dzienniki i agencje prasowe całego świata materiałem informacyjnym i ilustracyjnym, mającym na celu w jak najgorszym świetle przedstawić akcję gen. Franco i wybiela akty terroru stosowanego przez czerwonych. Niektóre dzienniki, nieraz w dobrej wierze, korzystają z tego materiału, nie podejrzewając, że mogą one być sfałszowane. Fałszerstwo wyjaśnił dopiero przypadek.

Niedawno komunistyczny dziennik angielski „Daily Worker" oraz „New Chronicle" reprodukowały z rozsyłanego przez propagandę walencką materiału fotografię trupów kobiet i dzieci, rzekomych ofiar bombardowania Madrytu przez wojska narodowe. Fotografie te wydały się wielu osobom już skądsiś znane, a jeden ze współpracowników londyńskiej „Universe" zbadał, że są to stare fotografie francuskie, datujące się z r. 1918 i dokonane w Paryżu po pierwszych wybuchach pocisków słynnej „grubej Berty", ustawionej pod Compiègne. Opublikowane one zostały w wydawnictwie „Témoignages et images sécrètes de la Gaerre" w maju 1933 r. Oryginały tych fotografij znajdują się w archiwum fotograficznym policji paryskiej.

Na froncie madryckim nic nowego.

SEWILA, 6. 3. (PAT.) Gen. Queipo de Llano oświadczył na temat ostatnich wiadomości, jakoby wojska rządowe wkroczyły do Toledo po przeprowadzeniu silnego natarcia na całym odcinku rzeki Tago, iż wiadomości te są absolutnie fałszywe, podobnie jak i wiadomości, dotyczące Oviedo. Dowódcy wojsk czerwonych — oświadczył — otrzymali rozkaz zajęcia miasta, więc naturalnie puścili wiadomość o jego zdobyciu, podczas gdy w rzeczywistości zostali wszędzie odparci. Na frontach tych nie ma nic nowego. W końcu generał zaznaczył, iż w dniu wczorajszym na pozostałych frontach nie było nic szczególnego.

OO. Augustianie w Hiszpanii.

Kuria generalna oo. augustianów ogłosiła ostatnio sprawozdanie o położeniu tego zakonu w Hiszpanii. Według zebranych danych nie ma wątpliwości, że 13 zakonników zostało zamordowanych, o bardzo wielu innych natomiast wiadomości są niepewne. Z pośród 133 zakonników klasztoru Escorial 33 osadzono w zamienionym w więzienie kolegium św. Antoniego, większość pozostałych deportowano do Alcala de Henares. Zakonnicy pozostający na terytoriach, zajętych przez wojska narodowe, misję swoją wypełniają normalnie.

Śnieżyce i mrozy.

BERLIN, 6. 3. (PAT.) Z Prus Wschodnich donoszą o nadzwyczaj silnych *opadach śnieżnych, połączonych z mrozem i silnym wiatrem.* Komunikacja samochodowa została przerwana **zupełnie.**

Gdańszczanom dużo się zdaje

Od wizyty polskiego ministra do państwowej rewizyty — droga daleka.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska zajmuje się ogłoszoną w „Danziger Nachrichten" rozmową współpracownika tego pisma z prezydentem senatu Greiserem, który bawił w Polsce na polowaniu dyplomatycznym.

„W czasie obiadów i śniadań po prawej stronie Prezydenta Rzplitej zasiadał w pierwszym dniu polowania ambasador francuski, w drugim zaś dniu ambasador amerykański. Prezydent senatu gdańskiego Greiser natomiast w czasie wszystkich posiłków w pierwszym i drugim dniu **zasiadał po lewej stronie Pana Prezydenta".**

O rozmowie Greisera z wiceministrem spraw zagranicznych Szembekiem gdańskie pismo tak pisze:

„W rozmowie tej strona polska wyraziła życzenie ponownego rokowania z W. M. Gdańskiem. Polska **uznaje bowiem przemianę Gdańska z państwa demokratycznego na rządzone autorytatywnie".**

W tej rozmowie prezydenta Greisera z wiceministrem Szembekiem została też poruszona sprawa **rewizyty rządu polskiego na wizytę, jaką złożył w Warszawie prezydent senatu Greiser**, oraz wiceprezydent Ruth. Rewizyta ta dotąd nie nastąpiła, ma jednak **wkrótce nastąpić.**

W związku z powyższym doniesieniem pisma gdańskiego „Wieczór Warszawski" pisze:

„Nie możemy przypuścić, żeby było cośkolwiek prawdy w doniesieniu o stanowisku wicem. Szembeka, bo przecież rząd polski, jak i całe społeczeństwo stoi na gruncie traktatów, które stwierdziły, że **Gdańsk nie jest żadnym państwem**, tylko wolnym miastem, które wchodzi w obręb celny Polski i którego politykę zagraniczną prowadzi rząd polski.

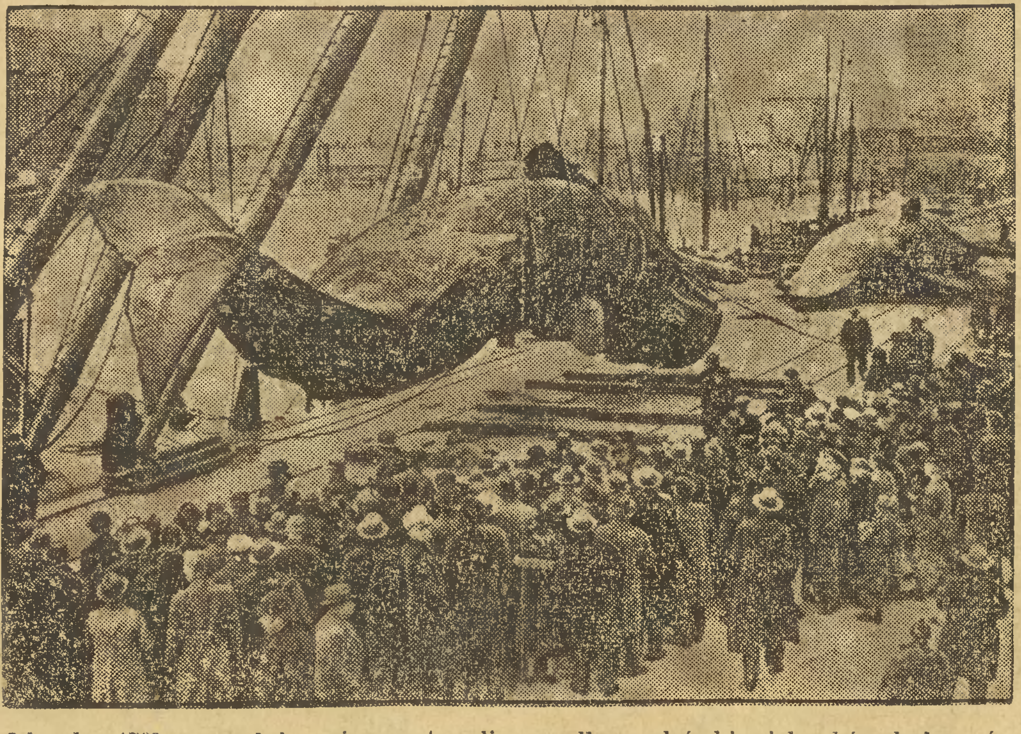
Tak samo nie może być prawdą, jakoby rząd polski miał pojechać do Gdańska z „rewizytą". Nie jest wykluczone, że do Gdańska wyjedzie ten lub ów minister Rzplitej, ale **nigdy nie będzie to wizyta przedstawiciela jednego państwa u drugiego".** (r)

—— :: ——

Pustynia dankalijska zamieni się w jezioro.

RZYM, 6. 3. (PAT.) Inżynier Lorenzetti opracował projekt budowy wielkiej elektrowni w Erytrei. Zamierza on wyzyskać *różnicę poziomu morza Czerwonego i pustyni dankalijskiej, która w wielu miejscach znajduje się o 120 m poniżej poziomu morza.* Projekt przewiduje budowę olbrzymich turbin i wyzyskanie jako źródła energii wód morza Czerwonego. Projekty inż. Lorenzetti są obecnie badane przez kompetentne czynniki w Rzymie.

Wieloryby wyrzucone na lądą Holandii



Od roku 1762 przyrodnicy nie zanotowali wypadku wędrówki wielorybów do brzegów Europy zachodniej. Obecnie złowiono u brzegów Holandii dwa wieloryby, ważący każdy po 50 tysięcy kilo. Wieloryby zostaną wypchane i oddane do muzeum przyrodniczego.

Awantury strajkowe w Tunisie.

TUNIS, 6. 3. (PAT.) W kopalni Metlaonia, którą zajęli strajkujący robotnicy, został przywrócony spokój. Górników ewakuowano. Rano przybyły posiłki wojskowe *z trzema samochodami pancernymi.* Podczas zajść i starć z policją i wojskiem *13 strajkujących zostało zabitych a 26 jest rannych.* Pięciu żołnierzy odniosło rany. Do poważnych zajść doszło również w kopalni Melilla, gdzie *5 górników zostało zabitych.* Obie kopalnie znajdują się w południowym Tunisie.

Szczegóły zajść.

PARYŻ, 6. 3. (PAT.) Agencja Havasa podaje z Tunisu następujące szczegóły o rozruchach w kopalni Melilla: W chwili, gdy robotnicy europejscy za zgodą strajkujących krajowców *zamierzali podjąć pracę, 300 krajowców uzbrojonych w pałki rzuciło się na robotników europejskich.* Europejczycy schronili się do gmachu zarządu kopalni, który został oblężony przez krajowców. Policja usiłując uwolnić Europejczyków, zmuszona była przez groźną postawę krajowców *do użycia broni.* Krajowcy rozproszyli się wówczas, *pozostawiając na miejscu 4 zabitych.*

——o——

Bucharin i Rykow wydaleni z partii

MOSKWA, 6. 3. (PAT.) Zgromadzenie plenarne centralnego komitetu partii komunistycznej ZSRR zakończyło swe prace. Po omówieniu szeregu zagadnień techniczno-organizacyjnych, zgromadzenie rozpatrywało sprawę prowadzonej przeciwko partii wrogiej działalności *Bucharina i Rykowa i postanowiło usunąć ich z partii komunistycznej ZSRR.*

Samobójstwo posterunkowego.

Nowy Tomyśl. Starszy posterunkowy PP. Leon Kosicki z Miedzichowa, w pow. nowotymskim, w ub. czwartek około godz. 3 rano, popełnił samobojstwo strzelając do siebie z rewolweru w skroń.

Zwłoki jego znaleziono w strzelnicy w Miedzichowie. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest znana.

Kosicki przed dwoma laty już raz targnął się na życie i strzelił do siebie z rewolweru służbowego, lecz zdołano go wówczas uratować. Zamach ten upozorowano nieszczęśliwym wypadkiem przy czyszczeniu broni.

Kronika telegraficzna.

Głowa Kościuszki na bryle węgla. W czasie kopania dołu w okolicy Szarleja na polskim Śląsku, natrafiono na bryłę węgla. Po oczyszczeniu bryły z ziemi okazało się, że jest to głowa Tadeusza Kościuszki, rzeźbiona w jednym kawałku węgla. Z jakiego czasu pochodzi ta oryginalna rzeźba — nie wiadomo. Jakiś nieznany mistrz-górnik zamanifestował swoją polskość w ciężkim dla Śląska okresie!

W Kieleckim uruchomione zostały całkowicie zakłady mechaniczne „Białogon“, wskutek czego 150 robotników otrzymało pracę. Również w Jędrzejowie uruchomiona została fabryka żelaza „Metapol“.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. ministra komunikacji Juliusza Ulrycha.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc luty bieżącego roku wykazują po stronie dochodów kwotę 171.475 tysięcy. Wydatki w lutym wyniosły ogółem 171.039 tysięcy, a zatem **nadwyżka dochodów** nad wydatkami wyniosła **436 tysięcy złotych.**

Kraków, 6. 3. (PAT.) W związku z ukazaniem się w prasie nieścisłych wiadomości o stanie kopca Marszałka na Sowińcu, wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie komunikuje, że stan kopca po okresie zimowym jest bez najmniejszego zarzutu.

Nad czym radzić będzie zjazd urzędników państwowych?

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Ustalony został program zjazdu delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych, który zwołany zostaje do Warszawy na 14—15 bm. Wśród czołowych punktów porządku dziennego, figuruje: sprawa zniesienia specjalnego podatku od uposażeń urzędniczych i reforma zaopatrzeń emerytalnych. Na zjazd stowarzysze ńurzędniczych, przybyć ma do stolicy około 200 delegatów. (r.)

Rewizje i aresztowania w Kielcach.

Kielce, 6. 3. (Tel. wł.) W związku z likwidacją komunizującego „Dziennika Popularnego“, policja na polecenie prokuratora dokonała w Keilcach i okolicy licznych rewizji i aresztowań wśród elementów wywrotowych, skupiających się przy tym piśmie. Znaleziono dużo obciążającego materiału. Między aresztowanymi znajdują się i członkowie PPS. a także **17-letnia uczennica gimn. żydowskiego, córka bogatego kupca.**

Zle odżywiany żołnierz armii niemieckiej uciekł do Polski.

Do Polski zbiegł żołnierz armii niemieckiej, niejaki Mickeleit Karl, z regimentu 38 artylerii, który podał, że powodem dezercji jego było złe traktowanie przełożonych tak oficerów jak i podoficerów oraz bardzo złe w ostatnich czasach wyżywienie.

Jak widzimy, ograniczenia tłuszczu i innych artykułów żywności dotknęły również i Reichswehrę.

Echa zajść antyżydowskich w Łomżyńskim.

Białystok, 6. 3. (PAT.) Po całodziennej rozprawie przed sądem okręgowym w Łomży przeciwko 11-tu sprawcom wybryków antyżydowskich w Dąbrowie ogłoszono wyrok, w myśl którego dwaj główni sprawcy skazani zostali **po roku więzienia,** jeden na 10 mies., 5-ciu po 6 mies., w tym dwóch z zawieszeniem, trzej oskarżeni zostali uniewinnieni. Skazani byli członkami **Stronnictwa Narodowego.** Rozruchy zorganizowane zostały przez bojówkę partyjną.

Podczas snu udusili siostrę i zakopali w chlewie.

Wykrycie ohydnego morderstwa pod Jarocinem.

Jarocin. Policja aresztowała Marcina i Michalinę Terlegów oraz ich matkę Józefę, którym zarzuca się, iż w końcu października roku ubiegłego udusili podczas snu siostrę swoją Mariannę i zwłoki jej zakopali w chlewie.

Rodzina Terlegów, rodem z Kalisza, osiedliła się przed kilkunastu laty we wsi Chromiec, pow. Jarocin i nabyła tam 8-morgowe gospodarstwo. Rodzina składała się z matki wdowy, Józefy, oraz dzieci: Marianny, Michaliny, Marcina i Walentyny. Najstarsza, 40-letnia Marianna, była przez rodzeństwo bardzo nie lubiana, ponieważ dbała o porządek w gospodarstwie i żądała od brata i swoich sióstr wytężonej pracy. Z końcem października r. ub. Marianna zniknęła ze wsi. Rodzina Terlegów opowiadziała sąsiadom, że Marianna Terlega znajduje się w Kaliszu.

Ponieważ jednak stwierdzono, że Marianna Terlega w Kaliszu nie przebywa, zainteresowano się bliżej sprawą jej zaginięcia.

W czwartek, policjanci z posterunku w Nowymmieście, stwierdzili w zagrodzie Terlegów, iż w chlewie, pod grubą warstwą nawozu, na której stała krowa, zakopane są zwłoki ludzkie. Dodać należy, że nad zwłokami ułożony był bruk z kamieni. Wobec tego policja zakuła w kajdany Marcina Terlegę i aresztowała jego siostrę Michalinę oraz matkę, Józefę i odstawiła ich na posterunek w Nowymmieście.

OBCE AGENTURY w POLSCE.

W związku z aresztowaniem wydawców i redaktorów „Dziennika Popularnego“.

Polska bardziej niż inne państwa wystawiona jest na oddziaływanie w niej wpływów obcych, międzynarodowych, wrogich jej kulturze, ustrojowi a nawet bytowi państwowemu. Pokój wewnętrzny od początku naszej niepodległości zakłócony jest przez knowania Kominternu moskiewskiego. W ostatnich miesiącach, od czasu wojny domowej w Hiszpanii, akcja agentur komunistycznych ogromnie się u nas wzmogła, czego dowodem prawdziwa inflacja pism komunizujących, służących idei tzw. „frontu ludowego“.

Niewątpliwie polska opinia publiczna dałaby sobie radę z obcymi agenturami, gdyż **mimo wszelkie radykalizmy zarówno chłop polski jak i robotnik są przywiązani do swej ojczyzny i w gruncie rzeczy są patriotami.** Nastroje radykalne w Polsce **mogą mieć swe ujście albo w skrajnych kierunkach nacjonalistycznych, albo w Polskiej Partii Socjalistycznej i jej przybudówkach (ZZZ lub b. frakcja rewolucyjna) bez uciekania się do wzorów i wpływów obcych.**

Zadanie zatym uporania się z agenturami komunistycznymi przez samo społeczeństwo polskie było by możliwe, gdyby nie obca, trzymilionowa z górą warstwa żydowska.

Ideom komunistycznym hołduje nie tylko proletariat żydowski, ale jak stale się o tym przekonywujemy również przedstawiciele plutokracji i inteligencji żydowskiej. Ten udział zamożnej i oświeconej sfery żydowskiej w ruchu komunistycznym **uważamy za bardziej niebezpieczne od wybryków komunistycznych wyrostków żydowskich.**

Ostatnie aresztowania wydawców i redaktorów „Dziennika Popularnego“ dowiodły, że właściwymi wydawcami tego pisma byli żydzi dr Muszkatenblit i Natanson. Opis dochodzeń prokuratorskich w tej aferze podaje m. in. „Kurier Warszawski“ z dnia 4 bm.:

„Dochodzenia prokuratorskie w sprawie aresztowanych 12 współpracowników „Dziennika Popularnego“, podejrzanych o działalność komunistyczną, potwierdziły fakt kompromitujących **kontaktów poszczególnych osób z komunistami.**

Główny **udziałowiec wydawnictwa,** dr med. Maurycy Muszkatenblit **(żyd),** był członkiem komisji rewizyjnej **zarządu** głównego Ligi obrony praw człowieka i obywatela i **członkiem komunistycznego Komitetu powodziowego.**

Drugi udziałwiec aptekarz **Piotr Wojciechowski,** znany był od 1922 r. jako działacz komunistyczny i kandydował do Sejmu w 1922 r. z listy „proletariatu miast i wsi“ na drugim miejscu za komunistą Dąbalem. Przed tym był w Omsku na Syberii **komisarzem bolszewickim. (Komisarzem bolszewickim był też dygnitarz Zw. Naucz. Polsk. żyd Mandelbaum-Drzewiecki).**

Inż. mechanik Szymon Natason **(żyd),** pisujący pod pseudonimem „Kłos“, od kilku lat był uważany **za komunistę.**

Współredaktor Władysław Pietrzykowski był wielokrotnie zatrzymywany przez policję **za komunizm,** udział w nielegalnych zebraniach strajkowych i w 1934 roku był skazany przez starostwo za pobicie członków Stronnictwa Narodowego.

Aleksander Kubicki **był redaktorem** zawieszonego czasopisma radykalnego „Ugory“ i jest **pod śledztwem sądowym** z art. 97 k. k.

Poeta Lucjan Szenwald (żyd) oraz Dobrowolski byli członkami komisji literackiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela, ten drugi jako redaktor zlikwidowanych pism skrajnie lewicowych „Lewara“ i „Obliczów dnia“.

Rosjanin Aleksander Minorski jest za kaucją pod śledztwem **o komunizm.** Kasjer wydawnictwa Chaim Pollak (żyd), utrzymywał kontakty z partią komunistyczną, a u inż. rolnika Bronisława Drzewieckiego znaleziono bezpośrednie materiały i instrukcje z centralnego komitetu partii komunistycznej.

Zawieszenie „Dziennika Popularnego“ z mocy postanowienia sądowego, nastąpiło w przededniu przeprowadzki wydawnictwa z Warszawy do Łodzi, gdzie poczynione już były starania o rejestrację tytułu pisma. W obecnej chwili z pośród aresztowanych — 9 osób siedzi w areszcie, 4 pozostają na wolności z zakazem wydalenia się, a jedna — za kaucją“.

—::—

Klub miłośników sceny i filmu

przystępuje do nowego obozu politycznego.

Warszawa, 6. 3. Do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego w dalszym ciągu napływają od organizacyj społecznych z całego kraju akcesy, które **najlepiej świadczą o zasięgu,** jaki ma akcja Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zgłosili się między innymi: **Klub miłośników sceny i filmu** — Warszawa.

Tow. wydawnicze **„Bluszcz“** — Warszawa.

Stowarzyszenie wielkopolskich **dziennikarzy „państwowców“ w Poznaniu;** (nawet dziennikarze sanacyjni na Pomorzu swego czasu zaprotestowali przeciwko zakładaniu tego rodzaju stowarzyszeń, ponieważ **wszyscy bez wyjątku** dziennikarze polscy są państwowcami; odpowiedniejsza nazwa dla grupy red. Winiewicza w Poznaniu byłaby **„rządowcy“.** — Uwagi red.)

Masowo zgłaszają się pracownicy **ubezpieczalni społecznych** w Poznaniu, Lesznie, Inowrocławiu, Bydgoszczy itd. (Byli oni już w różnych obozach, zależnie od koniunktury).

Podoficerowie rezerwy wierzą w szczęśliwą gwiazdę Naczeln. Wodza

Związek podoficerów rezerwy — zarząd główny — Warszawa witają akt konsolidacji narodowej. Zarząd główny ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujący 18 okręgów i **liczący 54.000 członków zrzeszonych w 462 kołach** na obszarze całego państwa, — wyraża gotowość **czynnej współpracy** w Obozie Zjednoczenia Narodowego, wierząc niezłomnie, że **hasło rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza — „podciągnąć Polskę wzwyż“** zostanie jak najszybciej zrealizowane.

Dziś przemówi w radio gen. Górecki.

Warszawa, (PAT.) Dziś w sobotę 6 bm. **o godz. 18,50,** generał Roman Górecki wygłosi przez radio przemówienie pt. **„Zjednoczenie narodu jako czynnik potęgi militarnej i gospodarczej Polski“.** Przemówienie p. gen. Góreckiego będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

Płk. Sławek popiera akcję płk. Koca, ale do O. Z. N. nie wstąpi.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca, **płk. Sławek był na audiencji u Marszałka Śmigłego-Rydza.** Płk. Sławek miał się oświadczyć za deklaracją ideową płk. Koca, choć **sam z różnych względów swego akcesu nie zgłosi.** Zwolennicy płk. Sławka będą więc mogli zgłaszać swoje akcesy.

We wczorajszej prasie podano wiadomość, że płk. Sławek był u płk. Koca, jednak brak jest potwierdzenia tej wiadomości. Z drugiej strony faktem jest, że — jak to wykazuje dotychczasowa praktyka — **sławkowcy nie odegrają większej roli w nowym obozie.** (r.)

Zatory lodowe nadal grożą

niebezpieczeństwem mieszkańcom nizin pod Topólnem.

Świecie, n. W., 5. 3. (t) Od dwóch dni już trwają prace przy **rozbijaniu zatorów lodowych,** jakie utworzyły się na Wiśle począwszy **od Kosowa aż pod Fordon.** Zajęte tą akcją oddziały pracują wytrwale, choć nie wiele zdołano się posunąć naprzód.

Według ostatnich komunikatów, jakie tu nadeszły, płynie już nieco kry od Kosowa począwszy w dół rzeki, ale to mało i niebezpieczeństwo dla mieszkańców zagrożonych nizin jeszcze nie minęło.

Poważną przeszkodą w szybkim posuwaniu się prac rozbijania kry są ostatnie przymrozki, które powodują zamarzanie powierzchni wody.

Zatory lodowe nie ruszają, a tu woda leje się z koryta rzeki na niziny. W Topólnie bardzo poważnie zagraża powódź

zakładowi Sióstr Dobrego Pasterza.

Pola uprawne, rozległe ogrody warzywne i sady są już pod wodą.

Wśród mieszkańców omawianych nizin normalne życie codzienne zamarło: dogląda się tylko inwentarzu i obserwując to, co się rozgrywa na Wiśle, oczekuje się chwili, kiedy ruszą lody, bo właśnie z tej strony grozi największe niebezpieczeństwo.

Na marginesie tej powodzi wypada podkreślić, jak wcześnie przeczuwa zwierzyna polna nadciągające niebezpieczeństwo. Otóż zanim jeszcze woda zalała pola i łąki oraz odcięła wsie od traktów, uciekały całe gromady szaraków, zimujące w krzewach nad rzeką, na wyżyny, jak również ciągnęły stada ptactwa w ślad za swymi czworonożnymi przyjaciółmi i współtowarzyszami niedoli na zbocza wyżyn, ciągnących się długim pasmem wzdłuż nizin.

Zwierzyna i ptactwo, opuszczające swe wygodne legowiska, to pewni zwiastunowie nadciągającego niebezpieczeństwa ze strony Wisły.

Przy obecnej powodzi znowu ponawiamy już kilka razy przez nas poruszaną sprawę, kiedy wreszcie zostanie wybudowany wał wzdłuż Wisły, począwszy od Grabowa do Chrystkowa? (długości 12 km). **Jest to bowiem jedyny dłuższy odcinek na Pomorzu po lewym brzegu Wisły, dotąd nie obwałowany.**

Może po ukończeniu budowy wału pod Chełmnem oraz wału wstecznego przy Wdzie pod Świeciem przystąpią właściwe czynniki do obwałowania właśnie omawianego odcinka rzeki?

Wisła pod Brdyujściem nadal przybiera! Ewakuacja mieszkańców pod Łęgnowem.

Katastrofa powodzi na Wiśle pod Brdyujściem oraz pod Fordonem przybiera w dalszym ciągu gwałtownie, gdyż zator na Wiśle pod Świeciem powiększył się z powodu napływającej kry i obecnie doszedł już **do mostu fordońskiego.** Artyleria z Grudziądza i Torunia zajęta jest rozsadzaniem zatoru, jak dotąd jednak wyniki są bardzo słabe. Pod Brdyujściem wczoraj wieczorem woda podniosła się do 7,38 m, dziś rano o godz. 9 **już osiągnęła 7,72 m.** Pod Łęgnowem łąki są zalane i musiano wczoraj przystąpić do ewakuacji zagrożonych mieszkańców.

Tak samo w Fordonie oraz w Strzelcach Dolnych musiano ewakuować kilka rodzin. Pod Solcem Kujawskim woda dochodzi do szosy Łęgnowo— Otorowo. Sytuacja zatem jest bardzo poważna, tym bardziej, że liczyć się należy **z napływem nowej fali.** Jedynie rozbicie zatoru może usunąć dalsze niebezpieczeństwo wylewu.

Powódź na Węgrzech.

Budapeszt, 6. 3. (PAT) Katastrofa powodzi przybiera w północnych Węgrzech **coraz większe rozmiary.** Rzeka Saio wystąpiła w nocy z brzegów, zalewając przedmieścia Miskolca. Część mieszkańców **nie zdążyła ujść przed powodzią i schroniła się na dachach domów.** Akcja ratunkowa trwa. Ofiar w ludziach dotychczas nie ma. W miejscowości Jaszbereny nad rzeką Zagyva wskutek powodzi **zawaliło się 45 domów.** W okolicach tych powódź **objęła przestrzeń 16 tys. hektarów.**

Awanse w sądownictwie.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Na wniosek ministra sprawiedliwości Pan Prezydent mianował: wiceprokuratora sądu okręgowego w Toruniu **C. Połowińskiego** wiceprezesem sądu okręgowego w Nowogródku: sędziego sądu grodzkiego w Toruniu **J. Łapkiewicza** sędzią sądu okręgowego w Toruniu: sędziego grodzkiego w Pucku **T. Szymańskiego** sędzią sądu okręgowego w Gdyni: **sędziego sądu grodzkiego w Bydgoszczy Edmunda Masiaka sędzią sądu okręgowego w Bydgoszczy;** podprokuratora sądu okręgowego w Poznaniu **E. Kaczorowskiego** wiceprokuratorem sądu okręgowego w Poznaniu; wiceprokuratora w Poznaniu **B. Misiurowicza** sędzią grodzkim w Poznaniu. (r.)

::

Zapałki na razie nie potanieją. Jak się dowiadujemy, cena zapałek w najbliższych dwóch miesiącach nie ulegnie zmianie, gdyż pertraktacje, prowadzone przez Ministerstwo Skarbu ze Spółką dzierżawną do eksploatacji wyrobów Polskiego Monopolu Zapałczanego, zostały przerwane na skutek wyjazdu delegatów grupy szwedzkiej. Przerwę tę należy jednak uważać jako chwilową. Po kilku tygodniach rozmowy na temat obniżki cen będą nadal kontynuowane. Jak wiadomo, z żądaniem obniżki cen zapałek wystąpiły głównie sfery rolnicze.

Ostatnie wiadomości.

Walka policji z bandytami. Policja otoczyła we wsi Domanowa, powiat Bielsk Podlaski dom, w którym ukryli się bandyci trzej bracia Zerowie. Na wezwanie do poddania się oddał się w ręce policji Bronisław Zero, natomiast dwaj pozostali odmówili poddania się. **Policja rozpoczęła ostrzeliwanie domu, w którym bandyci zabarykadowali się, odpowiadając również ogniem karabinowym.** Po krótkiej strzelaninie nastąpiła przerwa. W pewnej chwili usłyszano z oblężonego domu 3 strzały rewolwerowe. Okazało się, że **Zero Stanisław, nie chcąc się poddać, zastrzelił brata Lucjana, po czym usiłował popełnić samobójstwo,** strzelając dwukrotnie do siebie. Policja po wkroczeniu do budynku stwierdziła śmierć Lucjana, a lekko ranionego Stanisława przewiozła do Brańska.

— **Strajk szkolny w Zagłębiu Saary.** W miejscowości Frankenholz doszło do ostrych zaburzeń, których powodem było wydane zarządzenie przez miejscową władzę narodowo-socjalistyczną zdjęcia krzyży z sal szkolnych, a zawieszenie w ich miejsce portretów kanclerza Hitlera. Rodzice dzieci szkolnych ogłosili strajk. Wówczas zwolniono z pracy kierowników strajku, pociągając ich do odpowiedzialności. W odpowiedzi na to wybuchły zaburzenia.

— **Niemcy posiadają ponad 3 miln. gospodarstw rolnych.** Niemcy posiadają łącznie 3.039.419 gospodarstw, nie licząc gospodarstw poniżej pół hektara. Największa ilość gospodarstw jest o obszarze od 2 do 5 ha — 785.171, następnie od 5 do 10 ha — 617.836, od 1 do 2 ha — 474.931, od 10 do 20 ha — 449.108, od pół do 1 ha — 359.660, od 20 do 50 ha — 265.350, od 50 do 100 ha — 54.415, od 100 do 200 ha — 16.163, od 200 do 500 ha — 10.390, od 500 do 1000 ha — 3.880, ponad 1000 ha — 2.509. Gospodarstw od pół do 50 ha liczyły Niemcy 2.952.062, ponad 50 ha — 87.357.

— **Czerwonej, niebieskiej i pomarańczowej barwy chleb.** W jednym ze sklepów z pieczywem w Nowym Jorku wystawiono, jako „ostatnią nowość", chleb pszenny, koloru czerwonego, niebieskiego i pomarańczowego. Barwę tę otrzymano przez odpowiednie mieszanki pomidorów, szpinaku oraz kartofli.

Wojsko niemieckie bierze udział w nabożeństwach.

Berlin, 6. 3. (PAT). Niedawno minister wojny wydał zarządzenie wprowadzające **obowiązek udziału wojska w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych.** Wobec takiej orientacji kół wojskowych pewne zarządzenia kierownictwa młodzieży hitlerowskiej wzbudziły liczne zastrzeżenia. Przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur v. Schirach wygłosił prelekcję wobec korpusu oficerów z ministerstwa wojny, w której **zastrzegł się przeciwko przypuszczeniom, że wychowanie młodzieży jest rzekomo pozbawione podstaw religijnych.** Jako przywódca młodzieży stoi on na stanowisku **bezwzględnej neutralności wobec kościołów każdego wyznania.** Wywody te nie zadowoliły rzekomo słuchaczy, gdyż prelegent - jak odniesiono wrażenie — unikał zajęcia **wyraźnego stanowiska w stosunku do wyznań chrześcijańskich.**

Konfiskaty czeskie.

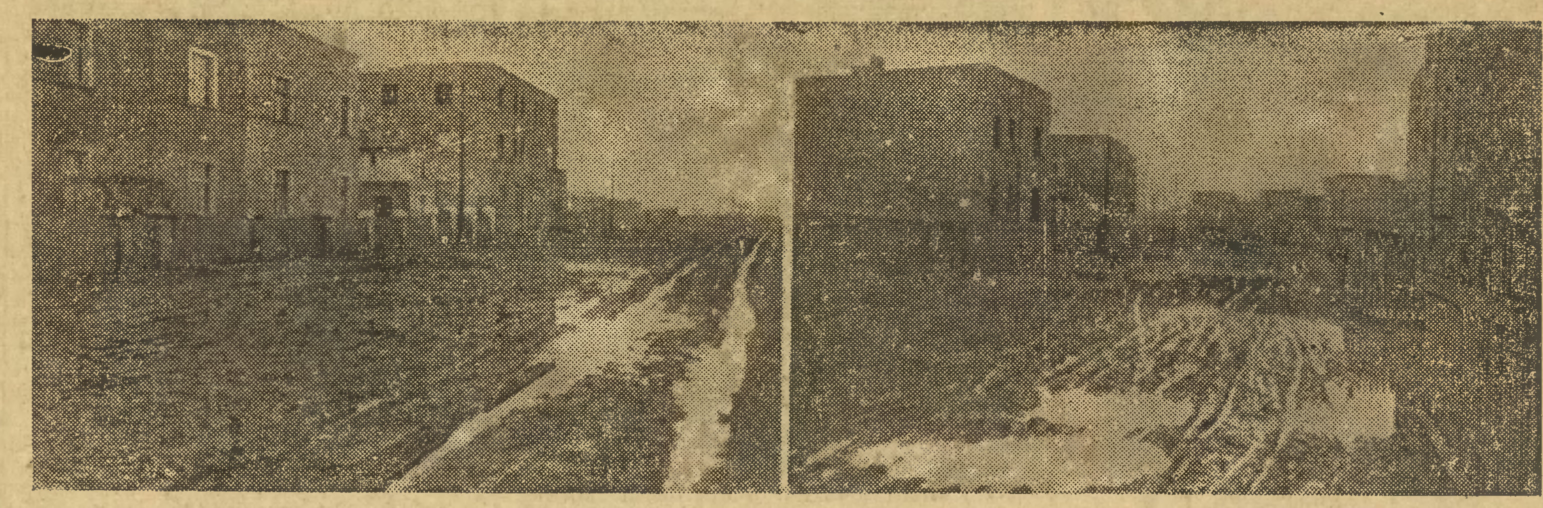
Morawska Ostrawa, 6. 3. (PAT). Wychodzący w czeskim Cieszynie „Dziennik Polski" został **przez władze czeskie skonfiskowany.** Konfiskacie uległ tekst interpelacji posła ludności polskiej dr. Wolfa **w sprawie niesłusznej konfiskaty „Dziennika Polskiego"** z dn. 11 lutego br., wniesionej do ministra spraw wewnętrznych.

Jest to pierwsza w historii prasy polskiej w Czechosłowacji **konfiskata interpelacji poselskiej.** Interpelacja zawierała przedruk artykułu p. t. **„Dola wygnańca",** w którym opisana jest **tragedia kolejarza polskiego, przeniesionego ze Śląska Cieszyńskiego w głąb Czechosłowacji ze względów politycznych.**

Schuschnigg jedzie do Rzymu.

Rzym, 6. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi: „Giornale d'Italia" potwierdza wiadomość, że wizyta **kanclerza Schuschnigga w Rzymie nastąpi w kwietniu.** W przeciwieństwie do wiadomości, które ukazały się zagranicą na temat celu tej podróży, pismo stwierdza, że wizyta ta stanowi **normalny kontakt osobisty pomiędzy mężami stanu Austrii i Włoch,** co wynika z ducha protokołów rzymskich. (W rzeczywistości chodzi Schuschniggowi **o wykołatanie pomocy dla Habsburgów — red.).**

Ulice: Wiejska i Łąkowa w roztopach.



Zbyt gwałtowny, nie przemyślany należycie, rozmach w rozbudowie naszych przedmieści sprawił, że najpierw budowano domy a potem dopiero ulice. Nowy plan zabudowy usuwa takie anomalie. To, co się stało na Czyżkówku, już się nie powtórzy. Nowe osiedle w lesie przy szosie Gdańskiej wykazuje postęp. Założono najpierw ulice i umocniono jezdnię, — a potem parcelowano place budowlane.

Złodzieje skazani po jednym roku więzienia.

Włamanie do kiosku na Czyżkówku znalazło swój epilog przed sądem.

Przed Sądem Grodzkim toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko pięciokrotnie już karanemu robotnikowi 23-letniemu Józefowi Żbikowskiemu, 23-letniemu stolarzowi Alfonsowi Wiśniewskiemu i 38-letniemu handlarzowi Marcinowi Judkowi z Bydgoszczy. Wszyscy oskarżeni uczestniczyli w wspólnej wyprawie złodziejskiej i włamali się w nocy na 2 stycznia br. do kiosku Jana Balewicza przy ul. Koronowskiej nr. 1. Po wybiciu szyby wtargnęli do wnętrza i zabrali najlepsze wyroby tytoniowe oraz różne inne przedmioty ogólnej wartości 705 złotych. Część skradzionych towarów przyjął od Żbikowskiego na przechowanie 26-letni robotnik Władysław Jankowski, który również zasiadł na ławie oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni przyznali się w zupełności do winy. Sąd skazał Żbikowskiego Alfonsa Wiśniewskiego i Marcina Judka każdego **po jednym roku więzienia** a Władysława Jankowskiego na sześć miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary i 30 zł grzywny. Ponadto zasądzeni zostali wszyscy na solidarne zapłacenie poszkodowanemu 705 złotych.

Premiery kinowe.

„SONATA KSIĘŻYCOWA" Z IGNACYM PADEREWSKIM (kino „Kristal").

Do chwili zrealizowania „Sonaty księżycowej" nikt nie wierzył, że mistrz Paderewski wystąpi w tym filmie. Znakomity wirtuoz wziął udział, aby zadokumentować nim swój wielki talent nie dla wszystkich — niestety — dostępny i dać z pięknej gry swojej wspaniałe tło muzyczne dla akcji w której bierze osobisty udział. Treść obrazu piękna i wzruszająca. Po jednym z koncertów w Londynie, mistrz Paderewski opowiada w gronie przyjaciół o przeżyciach artysty muzyka i głębokim wpływie muzyki na ludzi i, jak przed niewielu laty graną przez się „Sonatą księżycową" uratował zagrożone szczęście dwojga młodych ludzi. Istotnie, natchnionym wykonaniem utworów Griega, Schuberta, Liszta, Beethovena i swego popularnego „Menueta", chwyta słuchaczy za serca. W „Sonacie", wyposażonej w tak bogatą ilustrację muzyczną, połączono wszystkie bodaj zalety filmu dźwiękowego. Dano dziełu godną oprawę dekoracyjną i nagrano niezwykle inteligentnie. Poza wspaniałą postacią wielkiego kompozytora i wirtuoza, widzimy grono pierwszorzędnych artystów angielskich Charles Farella, Barbarę Greene, Eryka Portmana i Marie Tempest, którzy odtwarzają zajmujące postacie filmu. Wszystko zaś, z przecudownym urokiem muzyki, składa się na nieskończenie piękną całość. Czar gry mistrza Paderewskiego pociąga i zapada głęboko w dusze ludzkie. Na taką ucztę artystyczną można pójść kilkakrotnie, tym bardziej, że jest udostępniona dla każdego.

— **Poznawanie charakteru z rysów twarzy wedle nauki greckiej** (z przezroczami). Wykład pod tym tytułem wygłosi doc. U. P. dr H. Markowski w auli gimnazjum humanistycznego, przy ul. Grodzkiej, w ramach Wykładów Powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego. Wstęp 30 gr, dla młodzieży 15 gr.

SPORT

DALSZE SENSACYJNE SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW.

Jędrzejowska bije Zehden, Tarłowski — Cejnara, a Tłoczyński — Kho Sin Kie.

Mentona. W czwartek na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie **Polacy odnieśli trzy dalsze sensacyjne sukcesy.**

Jędrzejowska pokonała Niemkę Zehden rewanżując się w ten sposób za porażkę poniesioną na mistrzostwach Rzeszy. Wynik cyfrowy 6:4, 6:4.

Tłoczyński, który zakwalifikował się już do ćwierćfinału turnieju, **wyeliminował niespodziewanie faworyta turnieju mistrza Chin Kho-Sin-Kie** 6:8, 6:4, 6:2.

Tarłowski wreszcie odniósł zwycięstwo nad Czechem Cejnarem 6:4, 6:2.

160 NARCIARZY Z 3 PAŃSTW zgłosiło się do międzyn. mistrzostw Polski w kombinacji alpejskiej.

Zakopane. Do międzynarodowych zawodów narciarskich w kombinacji alpejskiej, które odbyć się mają 6 i 7 bm. w Zakopanem zgłoszono około **160 zawodników,** wśród nich **10 z zagranicy: z Węgier i Austrii.** Węgrzy bawią już w Zakopanem i rozpoczęli trening na Kasprowym. Wczoraj zamknięta została dla treningu trasa biegu zjazdowego, prowadząca z Kasprowego Wierchu na przełęcz Goryczkowej stad do kotła goryczkowego, a następnie stromym zboczem do mety poniżej szałasów.

Trasa biegu zjazdowego panów wynosi około 3.800 m długości przy różnicy wzniesień 710 m, trasa dla pań 3.100 m przy różnicy wzniesień 540 m.

DZIŚ ROZPOCZĘCIE INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH POMORZA W BYDGOSZCZY.

Zgodnie z zapowiedzią nastąpi dzisiaj o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy — otwarcie **indywidualnych mistrzostw bokserskich Pomorza** z udziałem najwybitniejszych pięściarzy miast: Gdyni — Gdańska — Tczewa — Chełmży — Grudziądza — Torunia i Bydgoszczy.

W sobotę od godz. 17-ej czynne będą kasy, które również przyjmują telefoniczne zamówienia na bilety i rezerwują miejsca. Bilety zamówione, a niewykupione do godz. 19-tej zostaną rozsprzedane.

SENSACYJNA KLĘSKA HOKEJOWEGO MISTRZA ŚWIATA.

Londyn. Hokejowy mistrz świata, drużyna kanadyjska Kimberley Dynamiters rozegrał w piątek w Londynie mecz z londyńską drużyną Harringay Racers, ponosząc sensacyjną klęskę w stosunku 2:7.

WYNIKI MARSZU ŻUŁÓW — WILNO. ZWYCIĘSTWO ZWIĄZKU REZERWISTÓW Z WISŁY.

Wilno. Końcowe wyniki marszu narciarskiego szlakiem Marsz. Piłsudskiego Żułów — Wilno po uwzględnieniu konkurencji w strzelaniu przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce w marszu Żułów—Wilno uzyskał Związek Rezerwistów z Wisły, który pokrył całą trasę w czasie 9:30:55 sek.

Bardzo zacięta walka toczyła się o drugie miejsce między Ogniskiem a 3-cim pułkiem strzelców pohalańskich. Po pierwszym etapie lepszy czas miał zespół Ogniska, dlatego też etap drugi decydował o klasyfikacji. Ostatecznie na końcowych kilometrach **walkę rozstrzygnęli na swą korzyść wilnianie, uzyskując drugie miejsce i pokrywając trasę w czasie 9:50:25.**

Na trzecim dopiero miejscu uplasował się 3-ci pułk strzelców podhalańskich — 10:04:00 sek.

Czwarte miejsce przypadło w udziale Związkowi Rezerwistów z Wilna — 10:04:22 sek.

I DRUŻYNA „POLONIA" — I „SOKÓŁ" V.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 15-tej odbędzie się mecz w piłkę nożną pomiędzy wymienionymi drużynami w celu treningowym. Przedmecz II drużyn o godz. 13-tej.

CRACOVIA BIJE ŚLĄSKI NAPRZÓD 6:2.

Kraków. Cracovia rozegrała w ub. niedzielę towarzyskie zawody piłkarskie ze śląską drużyną Naprzód z Załęża, **wygrywając w stosunku 6:2 (4:1).**

Mistrzowska para.



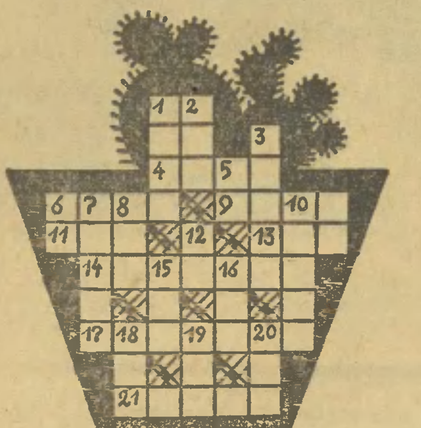
Na mistrzostwach świata w jeździe figurowej parami w Londynie tytuł mistrzowski zapewniła sobie ponownie para niemiecka Herber—Baier, których widzimy na zdjęciu.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów,** w gimn. Kopernika, podaje do wiadomości, że wobec znacznego zaawansowania prowadzonych czterech kursów początkowych, oraz licznych jeszcze zgłoszeń, organizuje się nowy kurs początkowy od 1-go marca. Sekretariat przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6—8 (oprócz soboty). Prócz tego przyjmuje się zgłoszenia na wyższe kursy. (3460

— **Kartki świąteczne TCL.** Kto chce połączyć przesłanie życzeń świątecznych z poparciem działalności tak zasłużonej instytucji oświatowej, jaką na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej jest **Towarzystwo Czytelni Ludowych,** niech życzenia te prześle tylko na widokówkach wydanych przez Towarzystwo w wykonaniu artystycznym. Wykonanie pociąga subtelnym ujęciem i pięknymi kolorami. **Kartka 10 groszy!** Żądajcie zatem tylko kartek świątecznych **T. C. L.**

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 21.



Poziomo: 1 spółgłoska (fonet.), 4 część świata, 6 stojąca woda, 9 powód do gniewu, uprzedzenie, 11 zabawa taneczna, 13 spółgłoska łac. (fonet.), 14 postać z „Grażyny", 17 miesiąc, 21 imię jednego z apostołów.

Pionowo: 1 ten co sprzedał pierworodztwo za misę soczewicy. 2 cios, uderzenie lub liczba, 3 zdrobniale: Jan, 5 zaimek os., 7 filozof z Miletu (jeden z mędrców), 8 pospolite imię arabskie, 10 część głowy, 12 przyimek miejsca, 15 okrzyk obrzydzenia, 16 pojazd, 18 kształt zasadniczy, znamię, ród, rodzaj, 19 opłata graniczna, 20 (wspak) po francusku: ulica.

SZARADA. Nr. 22.

Pierwsza z dodatkiem litery „o"
To trunek. Któż nie zna go?
Drugiej dodawszy literę „a",
Wiesz, jaką wartość towar ma.
Trzecia — poufałości znak;
Z kim żyjesz blisko, mówisz mu tak.
Wszystko — to imię, z którym bierz,
Gdy tę szaradę rozwiązać chcesz.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 18.



TRAFNE ROZWIĄZANIA Nr. 18 NADESŁALI:

Miejscowi: R. Giemza, Kubanek, J. Katryński, W. Niewitecki, P. Bełkowski, Z. Grzegorczyk, H. Jakubowska, K. Gehrmanówna, W. Duszyńska, J. Szmelter, Cz. Matuszyński, J. Ostrowski, L. Tarkowski, M. Sarnowski, M. Durka, L. Rekowski, Z. Bączkiewicz, H. Błażejczyk, Fr. Kreklau, W. Piotrowski, L. Kosieniak, R. Jeszke, J. Ziorkowski, H. Ziorkowska, J. Manikowski, Z. Derfert, Z. Jabłoński, H. Domagałówna, W. Kukucki, J. Rybak, A. Janeczek, St. Malak, Ł. Jachowska, K. Redzimski, E. Mathea, M. Czajkowski, Cz. Nowicki, M. Esmannowa, B. Doktor, M. Przyborska.

Zamiejscowi: St. Sobczak — Fordon, Cz. Śmiglewski - Mrocza, E. M i H. Orzechowscy — Zbrachlin, A. Manikowska — Zbrachlin, J. Włochówna — Solec Kuj., T. Nowicki — Dąbrowa Chełm., Z. Jonas — Toruń, M. Skalska — Rajgród, K. Włoch — Solec Kuj., St. Radecka — Fordon.

NAGRODY ZA TRAFNE ROZWIĄZANIA OTRZYMALI:

Leon Rekowski — Bydgoszcz
Stanisława Sobczak — Fordon.

PRZEMYŚLNA SŁUŻĄCA.

Pracownica domowa Andzia otrzymała od chlebodawczyni polecenie wymycia okien, które były bardzo brudne.

Po pewnym czasie chlebodawczyni kontroluje robotę i stwierdza, że szyby w oknach są brudne po dawnemu.

— Andziu! — irytuje się. — Co to znaczy? Miała Andzia wymyć okna!

— Wymyłam, psze pani...

— Nieprawda!

— Jak pragnę zdrowia! Wymyłam od środka, żeby można było patrzeć na podwórze. A od strony podwórza nie myłam, żeby nam w okna nie zaglądali!

HUMOR I SATYRA

SPRAWY DYPLOMATYCZNE.

Ambasador niemiecki w Londynie Ribbentrop ma zwyczaj zapraszania przy każdej ważniejszej okazji przedstawicieli prasy, którym odczytuje swe „deklaracje".

Jeden z przedstawicieli Foreign Office zauważył w związku z tym:

— Pan Ribbentrop powinien pamiętać złotą myśl Palmerstona: „Dyplomata jest to człowiek, który potrafi milczeć w pięciu językach!"

*

— Co to jest pakt bezpieczeństwa zbiorowego?

— Jest to polisa ubezpieczeniowa, od której nikt nie chce płacić składek!

*

W jednym z zakładów dla dzieci zaprowadzono zwyczaj, że dzieci żydowskie bawią się w „berka" a dzieci chrześcijańskie w „trzeciaka".

USZY.

— Na co są uszy? — pyta nauczycielka.

— Żebyśmy mogli widzieć.

— Ależ Heniu, uszami przecież nie widzimy; co ty za głupstwa pleciesz.

— Gdybyśmy uszu nie mieli, spadłaby nam czapka na oczy.

NA EGZAMINIE.

— Proszę mi powiedzieć, co to za czas „ja kocham?"

— Stracony...

CO ZNACZY SUGESTIA?



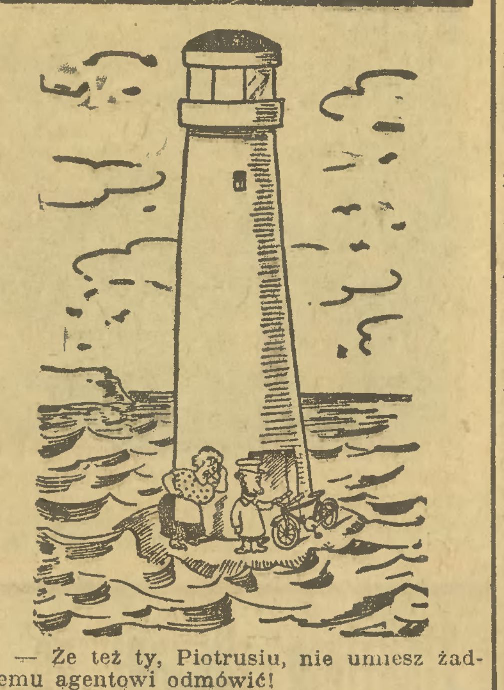
— A teraz znajduje się pan w Indiach! W dżungli! Co pan widzi?

— Widzę małpę w turbanie!

POCIECHA.

— Co pan doktór powie o moim sercu?

— Zanadto dobre nie jest, ale niech się pan nie obawia! Starczy panu na całe życie.



— Że też ty, Piotrusiu, nie umiesz żadnemu agentowi odmówić!

ZROZUMIAŁE.

Pewien dziennik atakuje gwałtownie min. Poniatowskiego, zachwycając się jednocześnie wystąpieniami posłów i senatorów konserwatywnych.

Wiadomo, ząb „Czasu" oszczędza jedynie mumie i... k o n s e r w y.

DYWAN.

Pani domu do bezrobotnego: Jałmużny nie daję. Ale może pan zarobić. Jeżeli pan ten dywan wytrzepie, otrzyma pan 25 groszy. Ale musicie się pośpieszyć.

— Niech pani się nie boi, za 25 groszy zrobię to w 5 minutach.

KŁOPOTY.

— Pani Janowa ma wielki kłopot z tymi bachorami?

— Et, moja pani, nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło. Dawniej, jak dzieci nie było, to mój bił mnie codziennie, — tera, kiedy są dzieci, to bachorów bije codziennie, a mnie ino w sobotę.

KREWNY.

— Kto to jest, ten wysoki szatyn, z którym byłeś wczoraj w restauracji?

— To mój krewny przez małżeństwo.

— Przez małżeństwo? Przecie ty jesteś kawalerem.

— Przez małżeństwo moich rodziców. To mój brat.

DZIWNY KOLEGA.

— Proszę pana... przyszedł jakiś pan, chce koniecznie widzieć pana. Mówi, że jest pana szkolnym kolegą.

— Jak ten pan wygląda?

— Ma takie duże czarne wąsy.

— Czarne wąsy? Nie przypominam sobie, żebym w szkole miał kolegę z dużymi czarnymi wąsami!

GORLIWY PRACOWNIK.

Szef łapie swego sekretarza, śpiącego nad biurkiem. Zirytowany krzyczy:

— Panie, od godziny śpi pan już w biurze. Nie mogę się dotelefonować!

— Panie szefie, śpiąc, śniłem o interesach firmy, które doskonale się rozwijały.

I TO SIĘ ZDARZA.

— Powiedzno — pyta Herta swoją przyjaciółkę — czy dostałaś odpowiedź na twój inserat poszukujący towarzyszy na 8-dniową wycieczkę?

— Ach tak, przeszło 20, ale mieliśmy z tego powodu straszną awanturę w domu.

— Dlaczego?

— Matka bowiem otworzyła listy, które nadeszły i okazało się, że jednym ze zgłaszających się jest mój ojciec.

W MENAŻERII.

Chałamajkier zwiedza ogród zoologiczny i zatrzymuje się przed klatkami nieznanych sobie zwierzątek.

— Tu, proszę państwa — objaśnia dozorca — znajduje się śmiejąca hiena. Jest to niezwykle interesujący okaz. Je raz na dziesięć dni, a pije tylko co trzy tygodnie.

Chałamajkier dziwi się:

— To z czego ta idiotka się śmieje?...

TENOR I KOWAL.

Amerykański tenor przybył do małego miasteczka prowincjonalnego z wieczorem arii. Program wymieniał także „Kowala", Brahmsa. Na krótko przed rozpoczęciem widowiska do garderoby artysty zgłosił się jakiś nieznajomy.

— Przeczytałem, że w dzisiejszym programie wykona pan również „Kowala".

Tenor potwierdził.

— To bardzo dobrze. Chciałem panu oznajmić, że ja jestem w tym miasteczku kowalem i byłbym bardzo wdzięczny, gdyby pan zechciał do pieśni wtrącić kilka słów, że przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres mego rzemiosła...

JEDYNY RATUNEK.

Jakiegoś człowieka znaleziono nad ranem na ulicy, napół żywego z głodu i chłodu.

— Jest tylko jeden ratunek — powiada przybyły lekarz pogotowia. — Dwóch ludzi niech go trzyma, a jeden niech mu wlewa koniak do ust.

— Nie, nie — protestuje omdlały. — Jeden niech trzyma, a dwóch niech wlewa koniak!

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, dnia 7 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,00: Program lok. dla Katowic. **8,00:** Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". **8,03:** „Gazetka rolnicza". **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygł. ks. kanonik dr Jan Szmigielski. Chór Świętokrzyski śpiewać będzie pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** Programy lokalne. **11,45:** „Czym są misje dla katolika" — pogadanka. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Wacław Roszkowski — saksofon, Zofia Terne — piosenki. W przerwie ok. godz. **13,00:** Programy lokalne. **14,00:** „Orkiestra w jednym instrumencie" (Organy Wurlitzera) — reportaż z kina (z Poznania) stille. **14,20** do **14,50:** Programy lokalne. **14.50—15,05:** „Straż ogniowa czuwa" — rep. Mieczysława Kruka. **15,05:** Pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników miasta Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego (z Katowic). **15,30:** „Audycja dla wsi": 1. „O czym stary Jakub dowiedział się od młodego Andrzeja" — dialog (z Poznania), 2. „Przegląd rynków produktów rolnych". **16,00:** „Morwitan w piosence" — audycja słuchowiskowa (z premiami). **16,30:** „Pół godziny mandolin". Wykona orkiestra mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Edwarda Ciukszy (z Wilna). **17,00:** Koncert symfoniczny (z Krakowa). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Józef Wassermann — wiolonczela. W przerwie ok. godz. **17,55:** Pogadanka aktualna. **18,00:** „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Juliusza Kaden-Bandrowskiego. **20,20:** Transm. ze Lwowa fragmentów pływackich mistrzostw Polski. **20,30:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,38:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Powszechny Teatr Wyobraźni: wesołe słuchowisko pt. „Eksmisja". Zradiofonizowany fragment powieści Bolesława Prusa „Lalka". Opracowanie Klary Turey (ze Lwowa). **21,30:** Recital fortepianowy Lazaro Levy. **22,00:** Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** Poranek symfoniczny z udziałem solistów. W przerwie ok. godz. **13,00:** Przegląd teatralny, omówi Stanisław Riess. **14,30:** Koncert reklamowy. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** „Z regionu do regionu" „Warmia i Mazury", audycja słowno-muzyczna w ukł. Władysława Ilcewicza. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,00: Koncert tria filharm. **Londyn. 19,30:** Koncert niedzielny. **Oslo. 19,30:** Program rozrywkowy. **Praga. 19,45:** Potpourri piosenek słowackich. **Wrocław. 19,00:** Wesoła audycja górnicza. **Berlin. 20,00:** „Światła i cienie Berlina" — radiokalejdoskop muzyczny. **Brno. 20,05:** Uroczysty koncert i obchód ku czci Prezydenta Masaryka. **Frankfurt. 20,00:** Koncert niedzielny z muzeum. **Kolonia. 20,00:** „Jak wam się podoba" — wielki koncert rozrywkowy. **Lipsk. 20,00:** Wesoły wieczór. **Monte Ceneri. 20,90:** „Stabat Mater" — Oratorium Pergolesego. **Bruksela Franc. 21,00:** Wesoły wieczór. **Mediolan. 21,00:** „Linoskoczki" — operetka Ganse'a. **Praga. 21,05:** Koncert orkiestrowy. **Strasburg. 21,30:** Mulhouse. Wieczór alzacki **Budapeszt. 22,55:** Muzyka jazzowa. **Hilversum II. 22,30:** „Quo Vadis" — słuchowisko Rammelta wg. powieści Henryka Sienkiewicza. **Królewiec. 22,40:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka i recytacje w wyk. sol. **Hilversum. 23,50:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka lekka. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, dnia 8 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): a „Jak pracuje serce" — pogadanka, b) Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** **„Wszystkie dzieci mają równe prawa do** miłości matki" — pogadanka. **13,00—14,00:** Przerwa. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** „Skrzynka językowa". **16,30:** Transmisja z Filharmonii Warszawskiej fragmentu Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. **17,00:** „Wiedza społeczna a życie społeczne": „Trzeba poznać rzeczywistość" — odczyt wygł. dr Aleksander Hortz. **17,15:** Koncert solistów. W programie muzyka francuska. Wykonawcy: Matylda Polińska-Lewicka — śpiew, Stefan Rachoń — skrzypce, prof. Ludwik Urstein — akomp. **17,50:** „O fotografii w promieniach niewidzialnych" — pogadanka. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Kółka Rolnicze na przedwiośniu" — pogadanka. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (z Warszawy) i Zespół Wokalny „Wesoła Piątka" (ze Lwowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Poeta i publiczność" — wieczór literacki w oprac. Mieczysława Brauna i dr. Jerzego Ronard-Bujańskiego (z Łodzi). **21,30:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **22,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Maryla Jonasówna — fortepian.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty z Warszawy). **12,03:** W wesołym Paryżu (płyty). **13,00:** Scena i ekran (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** Wirtuozostwo skrzypcowe (płyty). **16,00:** Skrzynka rolnicza. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Śpiewaczki koloraturowe (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 19,15: Koncert popularny. **Budapeszt. 19,45:** Koncert chóru uniwersyteckiego. **Kolonia. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Lipsk. 19,15:** Wesoła audycja. **Monachium: 19,00:** Koncert wieczorny. **Budapeszt. 20,55:** Muzyka cygańska. **Deutschlandsender. 20,10:** Wesoła wiązanka melodii (śpiewanych i granych). **Kopenhaga. 20,00:** Melodie wschodnie. **Sztokholm. 20,40:** Muzyka organowa. **Wrocław. 20,10:** Wesoły wieczór poniedziałkowy **Berlin. 21,00:** Wesoły koncert solistów. **Lyon. 21,45:** Koncert abonamentowy. **Deutschlandsender. 22,30:** „Nocna muzyczka". **Frankfurt. 22,30:** Muzyka tan. **Droitwich. 23,00:** Koncert orkiestrowy. **Praga. 23,00:** Preludium i fuga g-dur J. S. Bacha. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy. **Tuluza. 24,00:** Marsze wojskowe.

Czytelnicy nasi mają głos.

Żale wiejskiej ludności

na bolączki komunikacyjne.

Straszne rozgoryczenie zmusza mieszkańców **Zielonki, Ciela i Prądków** do zabrania głosu na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

Wymienione wioski mają przeszło 2.000 mieszkańców, do których najbliższym miastem jest Bydgoszcz, z którą łączą się wszystkie sprawy handlowe i gospodarcze. Droga prowadząca z Zielonki **do Bydgoszczy** przechodzi **przez Trzciniec i Biedaszkowo.** Przedstawia ona obraz rozpaczy! Pełno wybojów, rowów błotnistych, uniemożliwia przejazd, jakby umyślnie służy do łamania furmanek, marnowania koni i znęcania się nad podróżnymi. Przejście tej drogi pieszo lub rowerem jest absolutną niemożliwością.

Czyż nie jest obowiązkiem zarządu miejskiego doprowadzić do należytego stanu drogę, należącą terytorialnie do miasta **od ul. Ks. Skorupki od nr. 105 po koniec ulicy Biedaszkowo,** aby przejazd na tej arterii w szczególności wiosną i w porze jesiennej, był możliwy?

Dalsza przestrzeń drogi, przez las aż do Zielonki jako należąca terytorialnie do **nadleśnictwa miasta Bydgoszczy** również pozostawia wiele do życzenia.

Małorolni.

Firma Szukalski dla wygody swej klienteli.

otworzyła filię przy Starym Rynku.

Bydgoszcz poszczycić się może, że w swych murach mieści również jeden z najpoważniejszych w Polsce i największy na Pomorzu hurtowy skład nasion pod firmą St. Szukalski. Istniejąca już około 20 lat renomowana firma, zdobyła sobie, dzięki doskonałej jakości swych produktów oraz niskim cenom, ogromny rozgłos. Nic więc dziwnego, że opierając się na rzetelnej pracy i solidnym fundamencie pod kierownictwem **p. mgr. Stanisława Szukalskiego,** rozwija się bardzo pomyślnie. Poza świetnie urządzoną centralą, mieszczącą się we własnych budynkach przy ul. Dworcowej 8 i ul. Podolskiej, firma posiada wzorowo prowadzone rozległe plantacje nasion **na ogólnej przestrzeni 150 ha** oraz własnych agentów w różnych krajach zachodniej Europy, jak w Hiszpanii, Holandii itp.

Poza filią w Gdyni, istniejącą już od szeregu lat, firma Szukalski dla wygody swej klienteli założyła również filię w Bydgoszczy przy Rynku Marsz. Piłsudskiego nr. 27.

W wczorajszy piątek odbyło się otwarcie i poświęcenie nowej filii, którego dokonał **ks. kanonik Schulz,** składając następnie życzenia na ręce pani Szukalskiej i p. mgr. Szukalskiego. Życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówki handlowej składali również liczni goście. Filia firmy Szukalski przy Rynku tak samo zaopatrzona jest w wszelkiego rodzaju nasiona i narzędzia ogrodnicze, jak centrala przy ul. Dworcowej. Założenie filii w centralnym punkcie miasta przywitane zostanie, zwłaszcza przez sfery rolnicze, z wielkim zadowoleniem. Przedsiębiorczym kierownikom tej poważnej firmy bydgoskiej, należy się pełne uznanie za ich wytężoną pracę, przynoszącą chlubę Bydgoszczy. Zaznaczyć należy, że firma St. Szukalski wydała na rok 1937 bogato ilustrowany cennik nasion, który ukazał się w kilku tysiącach egzemplarzy.

Nowy bar w śródmieściu.

W dniu dzisiejszym został otwarty w śródmieściu Bydgoszczy **przy ul. Gdańskiej 71 nowy elegancki bar,** własność **p. F. Gabriela.** Lokal urządzony jest nowocześnie i zaopatrzony w dobrze pielęgnowane piwa, wódki i likiery krajowe i zagraniczne. **Pierwszorzędna kuchnia** i świetne zakąski dla smakoszów gwarantują przy fachowej obsłudze nowemu barowi wielkie powodzenie wśród obywatelstwa m. Bydgoszczy.

— **Obchód 25-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowej na powiat bydgoski** odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Resursy Kupieckiej" ulica Jagiellońska 13 w czwartek. dn. 11 marca br. o godz. 15. Na porządku obrad: Sprawozdanie prezesa komitetu, wykład dyrektora TCL. ks. dr Milika, reorganizacja komitetu i wybór członków, wolne głosy. O jak najliczniejszy udział członków prosi ksiądz Paluchowski z Wierzchucina, prezes.

— *Przedstawienie amatorskie „Brzasku"*. W niedzielę 7 bm. o godz. 19,30 i dnia 8 bm. o godz. 20 oddz. Kat. Stow. Młodz. Męskiej „Brzask" urządza przedstawienie treści religijnej pt. „Królewicz umiera" w Domu Katolickim przy Farze. Sztukę 5-aktową, o wzruszającej treści powinien widzieć każdy katolik naszego miasta. Bilety w cenie 45 i 90 gr nabyć można u ks. Świadka i przy kasie.

— *Wobec sezonu budowlanego* trzeba pomyśleć o najlepszym źródle zakupu wszystkich materiałów budowlanych. Z pełnym zaufaniem zwrócić się można do istniejącej w Bydgoszczy od 15 lat firmy „Znicz" (wł. W. Kuminek i St. Chmist) przy ul. Grunwaldzkiej 31. Ta chrześcijańska i polska placówka handlowa poleca wszystko, co jest przy budowie domu potrzebne, począwszy od cegieł, a skończywszy na kaflach i piecach kaflowych — wprost z pierwszorzędnych źródeł i po cenach konkurencyjnych. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— *Trzy nowe autobusy dla komunikacji z przedmieściami.* Na posiedzeniu magistratu zapadła uchwała nabycia trzech dalszych autobusów dla obsługi przedmieść. Jako *najpilniejszą* wyobrażamy sobie linię okólną: ul. Fordońska—Kapuścisko—Zimnewody—Toruńska do przystanku tramwajowego. Druga ważna linia to Jachcice, następnie Miedzyn oraz Szwederowo z Kujawskim Przedmieściem.

—**Przedstawienie dla szkół średnich i zawodowych** w Teatrze Miejskim pt. „Pierwszy Legion" odbędzie się w środę, dn. 10 b. m. o godz. 17-tej. Bilety nabyć można w poszczególnych szkołach, pozostałe przy kasie. (4147

K. S. LEO — SOKÓŁ I.

Powyższe drużyny rozegrają zawody treningowe jutro o godz. 15,30 na Stadionie Miejskim. Ze względu na silny skład drużyny K. S. Leo, zawody te zapowiadają się ciekawie.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Plenarne zebranie Sokoła Żeńskiego odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny, m. in. **referat p. dr. Meisnera,** stąd jak najliczniejsze przybycie członkiń bardzo pożądane.

SOKÓŁ II.

Strzelanie z małej kalibrówki nie odbędzie się dnia 7 bm., lecz 14 bm.

Z życia towarzystw.

Sobota, dnia 6 marca.

Godz. 19,00: **Klub Mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Zw. Rezerwistów Koło 8. Szwederowo.** Zebranie w lokalu p. Milewskiego, Szubińska 19. Przybędzie delegat zarządu grodzkiego.

Niedziela, dnia 7 marca.

Godz. 15,00: **Kat. Koło Pań** prosi członkinie o gremialny udział w kursie Okręg. W programie referaty wychowawcze. Druga część kursu w poniedziałek o godz. 10 w sali Domu Kat. przy Farze.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Dnia 4 bm. zmarł długoletni członek śp. Jan Górski Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Przysposob. Wojskowe Kobiet. We wtorek 9 bm. o godz. 6 wiecz. prof. Wrzoś wygłosi referat: „Sztuka w życiu człowieka" Zapraszamy członkinie i sympatyków do świetlicy przy ul. Focha 39 — Zarząd.

ILE PŁACONO NA TARGU.
6 marzec 1937 r.

Płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,60; masło mleczarskie 3,—; jaja 1,20; twaróg 0,50; cebula 0,15; pomarańcze szt. 0,10; pomarańcze 4 szt. 0,50; cytryny szt. 0,10; cytryny 2 szt. 0,15; jabłka 0,50—1,—; marchew 0,15. Za drób: kury 2,50—3,—; kaczki 3—3,50; gęś 5—,6,—; indyk 5—6,—; gołąbki para 1,—. Mięso kg: kotlet wieprzowy 1,40; boczek 1,30; wołowe bez kości 1,40; z kośćmi 1,20; skopowe 1,40; od łopatki 1,20; cielęcina 1—1,20; smalec wieprz. 2,20; sadło 1,80. Ryby kg: karasie 1,60—2,40; liny 2,60; płotki 0,50; leczcze 1,20—2,—; szczupak 2,60—3,—; karpie 2,40—2,80; okonie 0,80—2,—.

Wylosowane premie Pożyczki Inwestycyjnej.

WARSZAWA, 6. 3. (PAT.) W wczorajszym ciągnieniu 3-procentowej premiowej pożyczki inwestycyjnej drugiej emisji wylosowano następujące główniejsze premie (dane nieurzędowe) — pierwsza liczba numer serii, druga — numer obligacji:

200.000 zł 3462-19.
50.000 zł 7316-4.
25.000 zł 6026-22.
Po 10.000 zł 5412-25, 9939-8 15499-35 17959-32, 21276-14.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. III. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00 24,50—24,75; pszen. standart. 29.50—29 75 owies 00,00—22,25 22,50; jęcz. browarowy 25,50—27,00 jęcz 661—667 g/l. 23,75—24 25 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w 37,50—38,00 gat. I. 0—65% wł. w. 36.00—36.50. gat. II 50—65% wł w 29.50—30,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 29,25—30,00; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w 48,50—50.00; gat IA 0—45% wł. w. 47,50—48,00 gat. IB 0—55% wł. w. 46,75—47,25; gat. I C 0—60% wł. w 45,75—46,75; gat. I. D 0—65% wł. w. 45.00—45,50; gat. IIA 20.—55% wł. w 40.75—41.75; gat. IIB 20—65% gat w 40,25—41,25; gat. IIC 45—55% wł. w 39,25—40.25 gat IID 45—65% wł. w. 38,50—39,50; gat. IIE 55—60% wł. 37,25—38,25; gat. IIF 5—65% wł. w. 34,25—34.75 gat. II. G. 60—65% wł. w 33,25—33,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 36,25—36.75; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17.00; Otręby pszenne miałkie 17.25—17 75; Otręby pszen. średnie 17 00—17.50; Otręby pszen. grube 17,75—18,00; Otręby jęczmienne 18,00—18,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22 00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 22,00—23,00; peluszka 21.00—22,00; łubin niebieski 13,00—14,00; łubin żółty 15,00—16,00 seradela 24,00—27,00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 67,00—70,00 siemię lniane 57,00—60,00; gorczyca 33,00—35,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00 koniczyna biała 90 00—125,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Bank Polski płacił w dniu 6. 3. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	25,67
franki szwajcarskie	119,90
franki francuskie	24,41
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	23,70
floreny holenderskie	288,85
korony czeskie	15 80

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Urząd Celny w Bydgoszczy.
Nr. II-257/426/37.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dnia 15 marca 1937 r. (poniedziałek) w I terminie i 22 marca 1937 r. w II terminie o godz. 10 odbędzie się w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy w magazynach kolejowo-celnych przy ul. Rycerskiej nr. 22 (za Ekspedycją Towarową P. K. P.) przetarg publiczny następujących przedmiotów:

a) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz nie wykupionych w przepisanym terminie przez odbiorców, jak: samochód niekompletny, lakier olejny, instrumenty muzyczne, prądnice elektryczne, latarki pojazdowe, nasiona drzew liściastych, reprodukcje dzieł artyst. malarzy, narzędzia samochodowe, tkanina wełniana techniczna, papier pergaminowy, pierzyna i kołdra, kopyta szewskie, papier barytowany, części maszyn drukarskich, 2 motocykle, rury żelazne, maszyny do pisania, piec elektryczny, łańcuchy żelazne, opony pneumatyczne, główki maszyn do szycia, części kołowców, oprawki do łożysk kulkowych, przybory rysunkowe, części walca parowego;

b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, lecz nie podjętych w ustalonym terminie przez odbiorców (podróżnych), jak: rowery i ich części, prądnice, latarki, maszynki do strzyżenia włosów, odzież różna, radioaparaty, kołnierzyki do koszul męskich i dziecięcych (NN 35—37), aparaty i nożyki do golenia, brzytwy, karty do gry, różne tkaniny, bielizna męska i damska oraz dziecięca, obuwie różne, obrusy, zabawki dziecięce, galanteria, zegarki oraz wiele innych przedmiotów w drobnych ilościach.

Odbiorców towarów wyszczególnionych pod a) wzywa się do wykupienia przesyłek najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nabycia towarów zakazanych do przywozu potrzebne jest przy zakupie przedłożenie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Miejsce i czas oględzin towaru: Urząd Celny — przed rozpoczęciem przetargu do godziny 10.

Bliższe dane o wymienionych towarach umieszczone będą w wykazie na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym.

4247) **Naczelnik Urzędu Celnego: B. Markiewicz.**

POLECENIA

Fotografie
legitymacyjne 1 zł, „Wiol", Św. Trójcy 21. (1948

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo
w dobrym położeniu przy rynku z zapędem elektr. sprzedam z powodu choroby zaraz. Of. do administracji Dzien. Bydg pod „E. L" (4229

Rolwóz
na gumach i zwykły Ford 27 r., wózek ręczny, rower używany na sprzedaż. Król. Jadwigi, róg Dworcowej 69. 2318

Place
budowlane na sprzedaż Szubińska 21. (4249

Wózek
sportowy sprzedam. Św. Trójcy 15—4. (4251

Patefon (2350
tanio. Pomorska 32—4.

Licytacyjna
sprzedaż różnych mebli, obuwia, galanterii w poniedziałek 8-go przed południem. „Rawa", Śniadeckich 37. (4261

Radio (4218
sprzedam Karpacka 36.

Skład
z urządzeniem sprzedam. Oferty filia „2". (F2311

LEKCJE

Lekcyj
skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (2326

DZIERŻAWY

Składnicę
przy Rynku, podwórze i stajnię wydzierżawię. Kałuża, Libelta 12. (2351

POSADY WOLNE

Większa firma
wyrobów włókienniczych poszukuje zdolnego wojażera - przedstawiciela na województwo pomorskie. Oferty do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 87 pod „Fartuchowe za zaliczeniem". (4199

Prasowaczka
do samodzielnego prowadzenia potrzebna, Of. Dzien. Bydg. „Prasowaczka". 4230

Przychodnia
potrzebna Pod Blankami 20, gospodarz. (4224

Marszantka
samodzielna siła. Wiadomość filia. (F2349

Szyjąca bieliznę
potrzebna. Zduny 1-6. (4273

4233) **Człowiek**
samotny do rolnictwa potrzebny. Fordońska 117.

Uczennica
potrzebna do szycia. Zduny 3-9. 2345

Pomocnik
ogrodniczy od zaraz. Szularecki, Podleśna 6. 4236

Chemika-hutnika
młodego absolwenta Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie lub średnich szkół chemicznych (4259
przyjmą
Zakłady hutnicze na Śląsku. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, podaniem warunków i referencji kierować **Katowice** skrzynka pocztowa „492".

Panna
mogąca pożyczyć 2000 zł otrzyma dobrą posadę jako wspólniczka. Wiad filia Dziennika. (2336

Osoba
do drukarni potrzebna. Gdańska 64. 2328

Kołodziej (4240
potrzebny Sienkiewicza 32.

Dzielnego
kołodzieja do budowy karoserii poszukuje K. Kulinna, Matejki 6. 3210

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domów przyjmie obeznany. Oferty pod „Sadowiec". 4231

Długoletni
biurowy, inkasent, administrator, nawskroś sumienny przyjmie posadę biurowego lub inkasenta w Gdyni, kaucja 900 zł i zabezpieczenie Oferty **„Gdynia"** do Dzien. Bydgoskiego Bydgoszcz. 4250

Administracji
poszukuje. Oferty „Właściciel domów". (4234

POKOJE

Umeblowany
niekrępujący, wygody. Petersona 12/3 centrum. 2331

Pokój
ładny duży. Grunwaldzka 35—2. (4219

Umeblowane
Śniadeckich 31-2. 2340

Pokój
umeblowany. Plac Piastowski 7, m. 4. (4238

Pokój
ładny, słoneczny, kulturalnemu panu, pani — na stanowisku. Sowińskiego nr. 6, m. 5. (3916


PRZEBUDOWA
BUDOWNICTWO
REMONT

LEKCJE

Nauczyciel (4237
udziela lekcyj zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

NAUKA

Szkoła języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. 2341

Kroju (4209
modelowania wyucza fachowo, mistrzyni krawiecka Warmińskiego 10—4.

POSADY WOLNE

Panienka
do restauracji obsługi gości potrzebna. Gdańska nr 184. (2325

Do
składu spożywczego w Bydgoszczy potrzebna samodzielna rzutka siła. — Zgłoszenie pod „Zdolność kupiecka" filia. (2312

Służąca (F2327
potrzebna od piętnastego dobre gotowanie. Zgłoszenia. Gdańska 52—4.

Kucharz (2333
samodzielny, trzeźwy, znający dobrze swój zawód, jest potrzebny, od 15. 3. do restauracji „Gastronomia", ul. Dworcowa 19.

Samodzielnego
kierownika składu koln-delikat. poszukuję. Dobre referencje, kaucja wymagana. Oferty filia „Uczciwy". (2310

Jednego
przedstawiciela na rejon zamiejscowy, dobrze zaprowadzony, z branży spożywczej, z gwarancją gotówkową 1.000—1.500 zł Zgłoszenia pod „Przedstawiciel". (4260

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Zgłoszenia Jasna 31 skład kolonialny. (4205

Poszukuję
pomocnika kominiarskiego od zaraz. Kościelski, Bydgoszcz — Grunwaldzka 54. (4182

Młynarz (4194
potrzebny od zaraz na młyn motorowy gazowo-ssący, w młodym wieku, dzielny fachowiec władający językiem polskim i niemieckim. Setny, Inowrocław, Św. Ducha 99.

Książkową (2324
doświadcz., znającą dobrze polski i niemiecki w słowie i piśmie, biegłą stenotypistkę poszukuje Karol Nordmann, Gdańska 7.

Gotowania
dobrego wyuczy córki gospodarskiej rodziny słynna Kaw. Ziemiańska, Pomorska 5. (4226

Potrzebny
stolarz. Filia „1884". (1321

2 uczni
przyjmie Fr. Niklewicz mistrz ślusarski, ul. Gdańska 139. (2319

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady przedstawiciela lub inkasenta, dam kaucję, posiadam zniżkę kolejową. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „B. C." (4222

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady, Oferty filia Dziennika „Z. 25". (2348

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe
z łazienką w okolicy ul. Pomorskiej, Śniadeckich, lub Dworcowej poszukuję. Oferty pod „Pewny płatnik" do filii Dziennika Bydgoskiego. (4265

Stały
urzędnik tutejszy poszukuje od 1 lub 15 4. b. r. 3 pokoj. mieszkania z wygodami, okolica śródmieście. Oferty pod „Jotka" do Dziennika Bydg. (4267



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 3 pokojowe:
kuchnia. Toruńska 13.

2 pokojowe:
kuch. słoneczne. Ugory 45.

4 pokojowe:
wygodami. Nakielska 71.

kuchnia. Malborska 17/4.

komf. I piętro od 1. 4. Hetmańska 27, m. 3.

I ptr. 1. 4. Pomorska 52 wynajmie gospodarz.

komf. odrem. Wesoła 7

5 pokojowe:
I p. 1. 4. Mazowiecka 4/4.

mieszkanie I piętro. Gdańska 86.

Pokój (4228
kuchnia, ogród, Piękna 31 wiad. Krakowska 16—5.

3 pokojowe
przy ul. Cieszkowskiego 10 mieszk. 10. Wiad. administrator Bocianowo 28-2. 4235

Mieszkania
trzy po dwa pokoje z kuchnią Zygmunta Augusta 4, gospodarz. 4245

Mieszkanie
lub skład 3 pokoje kuchnia zaraz. gospodarz. Przyrzecze 14 (4239

6 pokoi
odremontowane, I piętro. Podolska 3, (2319

5 pokoi
komfort. Gdańska 34, gospodarz. (2320

Tanie
mieszkanie, z warsztatem. Hetmańska 28. (2330

Pokój
i kuchnią wraz z meblami oddam. Teofila Magdzińskiego 12—11. (2332

4 pokojowe
na biuro. Gdańska 75. (4264

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
lub sprzedam gościniec w kościelnej wiosce przy przystanku kolejki, 5 mórg ziemi z ogrodem. Zgłoszenia agentura Dziennika Nakło. 4246

Ogród
owocowy w Kokocku wydzierżawię na 10 lat. A Sękowski, astrolog, Bydgoszcz, Gdańska 63. (4248

Skład (4257
rzeźnicki do wydzierżawienia od zaraz. Oferty pod „Dobre położenie".

Wydzierżawię
50 morgowe gospodarstwo, Bydgoszcz, Brzozowa 23. 2346

Wydzierżawiam
warsztat ślusarsko-mechaniczny z kompletnym urządzeniem od zaraz, kaucja potrzebna w wysokości do 500. Pod „1000" filia Dziennika. (2344

RÓŻNE

Zaginął
wilk suka. Zwrócić za wynagrodzeniem. Ostrzega się przed kupnem. Jagiellońska 29 m. 10. (4217

S. O. S.
Zmiana atmosfery wada cery. Usuwamy piegi, wągry, krosty, zbyteczne owłosienie. Odmładzające hormonowe kuracje, masaże, naświetlania. „Cedib", Słowackiego 1. (4271

MATRYMONJALNE

Inteligentna
miła, bezwzględnie uczciwa panienka, lat 25, znająca gotowanie oraz szycie bielizny, zajmie się od 1 kwietnia domem za skromne wynagrodzenie i dobre traktowanie. Łaskawe zgłoszenia kierować pod „R. T. 307627" Poste Restante Kruszwica pow. Mogilno. (4263

Poznanianka
rodziny ziemiańskiej lat 30, średnie wykształcenie muzykalna, zdrowa, 20 tyś., wyprawę poślubi z powodu zmiany stosunków rodzin. pana do lat 50. Oferty „Przystojna blondynka". (4241

POLECENIA

Plac budowlany
Bielawki, ul. Pierackiego sprzedam. Oferty „A." Dziennik Bydg. 4118

Na święta Wielkanocne
po najniższych cenach poleca garnitury do placka, talerze, półmiski, kieliszki, fajans, porcelana (4227
B. Kaczmarek
Bydgoszcz, Podwale 12.

SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy, nowopobudowany, 6.000 dochodu, cena 55,000, wpłaty 30.000 Sprzedam, zamienię na Gdynię. Szarek, Toruńska 13. (4114

Dom
sprzedam, zamienię. Toruń, Podgórna 32. (4119

Nieruchomość
ze składem kolonialnym z towarem, ogrodem, placem pod budowę sprzedam przy ul. Pierackiego Do objęcia ca 22,000 zł. Oferty filia Dziennika „L. W." (2244

Dom masywny
8 mórg dobrej roli w Tarnowie Podgórnym sprzedam natychmiast. Leszczyński Białośliwie. (2250

Skład
kolonialny sprzedam. Adres Dziennik. (4144

Sprzedam
plac budowlany. Szubińska 31. (4141

Sprzedam
zaraz tanio 1 repozytorium, 2 tonbanki, 1 bufet do restauracji, z 2 kranami. Filia Dziennik Bydgoski pod „M. K. 100". 2235

Na sprzedaż
maszyna Singera. Chrobrego 23, m. 14. (4126

Skład
kolonialny, narożnikowy trzypokoj. mieszkaniem sprzedam. Of. „Egzystencja" filii Dziennika. (2275

Skład (2268
bławatów i galanterii w Bydg. centrum z towarem lub bez, nadający się dla każdej branży z powodu wyjazdu do sprzedania. Filia Dzien. Bydg. pod „Centrum"

Sprzedam
zbiornik kryty na wodę z pompami. Promenada 23. 2237

Plac
budowlany 8,125 m^2 przy ulicy, nadający się również na ogrodnictwo sprzeda Grajnertowa, Kilińskiego 1, (2243

Kamienicę
sprzedam korzystnie lub zamienię na nową z dopłatą Dziennik Bydgoski pod „Sprzedam-zamienię. Pośrednictwo wykluczone. (4151

Cukiernię
z pracownią sprzedam okazyjnie z powodu wyjazdu zaraz. Wiadomość **Gdynia** Świętojańska 49 m. 11. (4167

Sypialnie
wszelkiego rodzaju na sprzedaż. Stolarnia, Karpacka 1. (4174

Plac
1000 m□ w tym mały domek, 2 pokoje i kuchnia, cena 6.500. Oferty **Gdynia** 4, Kartuska 54a. (4172

Wózek
dziecięcy sprzedam. Grudziądzka 11—8. (4156

Mereżkarkę
maszynę Singera prawie nową korzystnie sprzedam. Oferty pod „Singer" Dz. Bydg. (4132

Wózek (4106
dziecięcy skrzynkowy mało używany. Lubelska 26.

Rowery
damski i męski. Chrobrego 21, kolonialka (2287

Psa szpic
(suczka) 10 miesięcy, ładna, czujna, sprzedam z powodu wyjazdu. Sniadeckich 30, m. 4. (2272

Maszyny
szewskie sprzedam. Ugory 37—2. 4124

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sniadeckich 48—1. (2281

Wapno
100 ctr. od trzech lat gaszone sprzedam. Jagiellońska 30—5. (2264

Bufet
Kredens nowoczesny, tanio sprzedam. Dworcowa nr. 20. (2306

Uwaga!
Pierwszorzędny skład kolonialny bardzo dobrym położeniu — 3 pokojowe mieszkanie z powodu nagłego wyjazdu okazyjnie sprzedam. Westfalewski **Gdynia** Skwer Kościuszki 19, tel. 30—15. (4171

Sypialnię
gruszkową tanio sprzedam. Podwale 15. (4177

Gdynia! Okazja!
Sprzedam korzystnie dom dochodowy z oprocentowaniem kapitału 15%. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Gotówka 60.000 zł". (4170

Na sprzedaż
akwarium, ryby zagraniczne, akseloty, robaczki najlepszy pokarm dla rybek, papugi nieb. i 30 kaktusów. Bydgoszcz-Okole, Staroszkolna 17 m. 6. (4128)

Sprzedam
dobrze utrzymane meble, sypialnie, salonik, kanapę, szafę, stół i zegar. Lubelska 4—5. (4175

Maszynę (4184
szycia prawie nową, tanio sprzedam. Nakielska 3.

Gdynia (4196
sprzedam plac budowlany korzystnie. Dziennik Grudziądz „9835". (4196

Sprzedam
skład, restaurację z pełnym wyszynkiem, zajazdem w powiatowym mieście. Oferty „Par" Toruń, pod „108". (4189

Dom
sprzedam, nowo budowany, nie dokończony. Wiadomość: Dorosiński, Śniadeckich 39. (2307

Dom
piętrowy sprzedam. Wiadomość Dziennik. (F2303

Motocykl
„Coventry" w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, ze swiatłem, zgrabny, tanio na sprzedaż. Skład kolonialny, ul. Poznańska 14. 4178

Nieruchomość
centrum, cała wolna, cena 11.500 sprzedam. Skow, Floriana 2. (2297

Sprzedam
nową bryczkę. Grunwaldzka 111. (4113

Kupię
1 wagę precyzyjną możliwie pod szkłem do 500 g. Oferty pod „Waga" do Dziennika Bydg. (4150

4—5 mórg
roli ogrodowej za gotówkę kupię, okolica Bydgoszcz, Rzaniak, Przemysłowa 28. 2246

POSADY WOLNE

Przychodnia
potrzebna. Adres Dziennik. (2286

Polier
potrzebny, Poznańska 20. 4215

Księgarnia
Wydawnicza Trzaski, Everta i Michalskiego S. A. w Warszawie, Gmach Hotelu Europejskiego, poszukuje do ratalnej sprzedaży poważnych dzieł rzedstawicieli(ek) — sprzedawców, na korzystnych warunkach prowizyjnych. (4071

Poszukuję
wprawionego dentystę lub lekarza zaraz. Of. pod „Natychmiast". (4221

Panienka (4220
do składu spożywczego potrzebna, kaucja wymagana. Grunwaldzka 35—2.

Potrzebna (4211
prasowaczka. Jezuicka 6.

Poszukuję
dobrej prasowaczki gotówką 400 zł. do objęcia pralni i samodzielnego prowadzenia takowej, dobrze prosperująca. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia,** „Pewność". (4168

Ekspedientka
rzeźnicka z praktyką potrzebna zaraz. Smeja, Toruń, Król. Jadwigi 24. (4159

Wózek
dziecięcy, skrzynkowy, sprzedam. Hetmańska 4, m. 1. (2304

Dom (2305
II ptr. centrum, dochód 3600, cena 20000, sprzeda Fajtanowski, Zduny 10.

Skład
dobrze zaprowadzony z towarem zaraz sprzedam. Wiadomość Dziennik Dworcowa. (2300

Skład
towarów kolonialnych i delikatesów przy głównej ulicy Gdyni okazyjnie sprzedam. **Gdynia,** Śląska 32. (4169

Sprzedam
tanio samochód limuzynę z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Tużański, Kościuszki 11. (2296

KUPNA

Kupuję
używane ubrania, obuwie bieliznę, pościele, meble Masłowska, Grunwaldzka nr 45. (2260

Dziewczyna
młodsza z wioski poszukuje lżejszych prac domowych. Adres wskaże Dziennik. (2261

Panienka (2297
do obsługi gości kawiarni potrzebna. Słowackiego 1—9, godziny 14—17.

Szofera
samotnego na stałą posadę do Warszawy poszukujemy zaraz. Kaucja 1500 zabezpieczająca in kaso potrzebna. Fabryka Cykorii, „Nadwiślanin" Grudziądz (4197

Posługaczka
potrzebna przed południem. M. Piotrowskiego 13—3. (F2299

Pomocnik (4185
spólnik do zakładu krawieckiego, z gotówką 500 zł. potrzebny. Zysk zapewniony Of. Dziennik Bydg. „Pomocnik 500".

Ogrodnik (4146
samotny potrzebny. Odpis świadectw, życiorys adresować Zarząd majątku Pruski Iłowo Działdowskie.

POSADY POSZUKUJĄ

Szuka (2247
posady uczciwa, pracowita, coskolwiek z gotowaniem. Oferty filia Dzien. Bydg. „Posłuszna G."

Steperka
zdolna poszukuje posady. Oferty filia Dzien „Dzielna". (2254

Dziewczyna
uczciwa sumienna z gotowaniem poszukuje posady od 1 marca Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „213". (4066

Panna
do dzieci z praktyką szuka posady na majątku. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Uczciwa". (4160

Bufetowa
biegła poszukuje posady od 15. III. lub 1 IV. która zna się też doskonale na prowadzeniu kuchni. Oferty kierować do Dziennika Bydg. pod „Bufetowa". (4216

Kto (2263
da posadę wdowie za kaucją. Oferty Filia „1092"

MIESZKANIA WOLNE

Czteropokojowe
parterze na ubikacje handlowe, mieszkanie. Zgłoszenia Caliński, Marszałka Focha 12—4. (4133

6 pokoi (2293
słonecznych, komfortowych, 2 piętro, do wynajęcia. Słowackiego 1 — 9.

Pokój
z kuchnią, słoneczne, remontowane dla bezdzietnych. Pół roku zgóry. Długa 44, m. 4. 4154

Dwupokojowe
nowy dom, kuchnia łazienka z meblami odstąpię nowożeńcom. Adres wskaże Dziennik. (4120

Komfortowe
4—5 pokoj. mieszk. willa, małym mieście k. Bydgoszczy do wynajęcia. Okolica lesista nad Wisłą. Oferty „4—5" filia Dziennika. 2256

Trzypokojowe
łazienka, od 1 kwietnia. Curie Skłodowskiej 10, przy Stadionu. (4140

6-cio pokojowe
od 1 kwietnia do wynajęcia. 20 Stycznia 10. 2236

2 pokoje
w suterynia, kuchnia, słoneczne, suche, ogródek, starszym. Grunwaldzka 5—5. (2251

Mieszkanie
7 pokoi komfort, także na biura, oraz ubikacje fabryczne, przy ulicy Dworcowej, wydzierżawię od zaraz. Laskowski, Dworcowa 85. (4134

Eleganckie
3 pokojowe I piętro. Cieszkowskiego 22—2. (2249

3 pokojowe
komfort Długa do wynajęcia zaraz. Jackowskiego 1—3. (4152

3 pokojowe (4153
wygody do wynajęcia zaraz. Jackowskiego 1—3.

2 pokoje
kuchnię wydzierżawię. Czarna Droga 7. (4183

Mieszkanie
3 pokojowe i 4—6 pokoii odnowione do wynajęcia ul. Chocimska 5. (2295

MIESZKANIA SZUKA

1 pokoju (4121
z kuchnią lub dwa poszukuje samotna. — Dziennik Bydgoski pod „Urzędniczka"

Urzędnik
bezdzietny szuka pokoju kuch. Oferty pod „Pewny" filia Dziennika. (2285

Mieszkania
szuka! Nauczyciel bez dzieci szuka mieszkanie 2 albo 1 pokojowe kuchnią, słoneczne, centrum od 1 kwietnia. Nemeczek, Jagiellońska 24—4. (2276

4—5 pokoi
w centrum poszukuje. Czynsz z góry. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „13". (4067

Pokój (2302
kuchnią szuka urzędnik Oferty Filia „Bezdzietni"

DZIERŻAWY

Młyn
motorowy do wydzierżawienia. Kruszwica, Poznańska 9, (2239

Piekarnię
bez urządzenia, śródmieście Bydgoszczy, wydzierżawi nie drogo właściciel Oferty filia Dziennika „Źródło zysków". (2294

416 mórg (4195
pszennej ziemi. dom, 7 pokoi, 15 koni, 40 bydła, wydzierżawi Dobrobyt Grudziądz, Plac Stycznia 21.

Ubikacje (4209
na warsztaty do wynajęcia. Grunwaldzka 67.

1—2
pokoi mieszk. ewentl. ubikacji na warsztat. Oferty filia Dzien. „1—2". (2301

Młyn
wodny sprzedam lub przedzierżawię. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Młyn". 4187

Młyn
parowy, 6 tonn, dobra okolica Poznania, wydzierżawi właściciel. Zgłoszenia Poznań, Kręta 6—2. (4190

POKOJE WOLNE

Pokój
dla małżeństwa. Warszawska 23—9. (2289

Pokój
Sniadeckich 33—5. (2233

Elegancki
słoneczny, łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo. (2253

Pokój
próżny bezdzietnym. Adres Dziennik. 4143

Pokój (2317
utrzymanie. Zduny 13—3.

Pokój 2314
Plac Wolności 7, I ptr.

Słoneczny
u samotnej. Nowodworska 10—6. (4179

RÓŻNE

Pensjonat (4191
dla przyjezdnych, ceny umiarkowane, Teodora Ogurkowska, Poznań, Ratajczaka 40, (narożnik 27 Grudnia), telefon 55-18.

Obiady
60 gr Chwytowo 20. 4142

Wyuczę
sprzedam tanio kilka maszyn do swetrów. Wiśniewski, Ks. Malczewskiego 2. (4123

Poszukuję
spólniczki z gotówką 4000 zł do kupna ziemi z parcelacji. Oferty pod „4000 zł". (3964

Owocarnia
sprzedaż detaliczna i hurt. w najlepszym położeniu Sopot dobrze prosperująca poszukuje spólnika z gotówką 4000 zł. Oferty natychmiastowe konieczne. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 30—15. 4166

Chiromantka
znana, trafnie przepowiada. Sniadeckich 61-2. 4176

Załatwiam (4188
wszelkie sprawy w Argentynie. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Dr. Baustein, Kraków, Floriańska 44.

Poszukuję
wspólnika kupca z językiem polskim i niemieckim z kapitałem 6000 zł. celem powiększenia fabryki wyrobów luksusowych. Of. do Biura Ogłoszeń, Holtzendorff, Bydgoszcz, Gdańska 35. (2316

Koncesja
wódczana detaliczna oddam. Hetmańska 13, m. 8. Zgłoszenia od 8—11 i od $^1/_2$3—5. 4181

DZIERŻAWY

10—12.000 (4130
poszukuję pożyczki, na pierwszą hipotekę. Dom wartość 150.000, „12 000".

MATRYMONJALNE

Kupiec
lat 30, właściciel składu szuka żony niebiednej, panny lub wdowy dobrej rodziny zamiłowaniem do interesu Dziennik Bydgoski „Solidny K" (4122

Kawaler
lat 26, który prowadzi drugi rok piekarnię, szuka żony, która by mogła dobrze prowadzić interes, gotówka pożądana 4.000—5.000 celem ożenku. Oferty wraz z fotografią Dz. Bydg. pod „Prowadzenie". (4129

Kawaler
posiadający 30 morgowe gospodarstwo, poszukuje żony z posagiem, spiesznie Ruciński, Bydgoszcz, ul. Siedlecka 32. (4125

Rzemieślniczka
samodzielna zapozna szlachetnego pana, stałej posadzie. Oferty filia „Brak znajomości". (2234

Samotna
posiadająca własne mieszkanie poszukuje znajomości u pana. Oferty H. W. Dziennik Bydgoski. 4113

POLECENIA

Prasowanie
sztywnej bielizny dobrze i tanio. Br Pierackiego 67 Czajkowska. (3959

Deski
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (2290

MEBLE
wszelkiego rodzaju, i solidnego wykonania kupuje się w znanej firmie
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Zwracamy uwagę na okno wystawowe przy (12293
ul. Dr. Em. Warmińskiego.

Maszyny swetrowe
pończosznicze, rękawiczarki, fabryka maszyn Aleksy Linke — Łódź, poleca „Wełnianka", Poznań, Podgórna 13. (3216

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio M. Szmolke,** Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Szoferów
i amatorów, szkolą koncesjonowane Kursy Samochodowe Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja 20 a. tel. 1185. Dla przedpoborowych ulgi. Zamiejscowym zapewnia się tanie mieszkanie. Żądajcie prospektów. Zapisy przyjmuje każdego czasu. (4146

Lisy
szyjki, krawaty, kołnierze, kurtki, najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Dworcowa 70. (3232

Platery
do srebrzenia, niklowanie wszelkich przedmiotów przyjmują Zakłady Galwaniczne, Gdańska 73, Nowosielski. (2170

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (4145

SPRZEDAŻE

Dom
nowy 3 morgi ziemi sprzedam. Bydgoszcz, Chojnicka 39, Höhle. (4110

Dom
piętrowy nowy, 2 składy, duża wieś kościelna tanio sprzedam. Feliks Sabatowski, Warlubie powiat Swiecie. (4131

Piekarnia
parowa Gnieźnie, dobrze prosperująca, przepisowa korzystnie do nabycia. Gawlakowa, Gniezno, Lecha. (4045

Dobre
meble na sprzedaż. Obejrzeć 2—7 godz. Dworcowa 33, m. 3. 2240

Skład
kolonialny w śródmieściu Adres Dziennik. (4050

Samochód
ciężarowy 3 tonowy Ford lub 2 tonowy Dodge, bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Grudziądz, ul. Kwiatowa 27. (4062

Parcele (3894
w Toruniu, przy ul. urządzonej na sprzedaż. Of. „Par" Toruń, pod „96".

Skład (2186
rzeźnicki i warsztat z całkowitym urządzeniem do sprzedania. Oferty filia Dziennika „Rzeźnictwo".

Z powodu (2128
parcelacji sprzedam moją limuzynę Packard w bardzo dobrym stanie. Günter Laengner, Dobieszewko p. i tel. Gołańcz 21.

Jedyny (3900
na miejscu w centrum Gdyni skład delikatesów z artykułem spożywczym dziennej potrzeby, bez konkurencji, dobrze zaprowadzony, egzystencja zapewniona, sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Oferty Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod „Jedyny".

Z powodu
przejęcia swej własności sprzedam zaraz interes artykułów piśmiennych, oprawy obrazów i szklarstwa. J. Schachta, Żnin, Kościelna 16, (2169

Dom z piekarnią
nadający się równ. na inne przedsięb. w Starogardzie, ruchl. mieście pow. na Pomorzu, w najlep. położeniu w Rynku, z powodu starości właśc. do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Otton Hasse, Starogard, Rynek 32. 3972

Parcela
z rozpoczętą budową, z materiałem budowlanym i budulcem, z zatwierdzoną długoterminową pożyczką, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty sub „Rzadka okazja" filia Dziennika Bydgoskiego. (2288

Obszerny
skład kolonialny mieszkaniem, pełnym biegu, centrum miasta zaraz sprzedam. Dzien. Bydg. Grudziądz „18". 4065

Gospodarstwo
37 morgowe pod Grudziądzem, śliczne położenie, natychmiast sprzedam, cena 15000, wpłata 11000. Lewandowski, Owczarki pow. Grudziądz. 4064

Plac
z rozpoczętą budową na sprzedaż. Zgłoszenia Bielicka 51. (4117

Bilard
francuski dobrze utrzymany sprzedam z płytą marmurową, nowym pokryciem i przyborem. Smeja, Chojnice. (4075

Sprzedam
lub wydzierżawię Fabrykę Maszyn Rolniczych w powiatowym mieście, z zabudowaniem i ogrodem, na bardzo dogodnych warunkach. Cena korzystna. Oferty Dziennik Bydgoski „A. G. 506". (4077

Olejarnię
dobry stan, względów rodzinnych, sprzeda albo wydzierżawi. Oferty „Olejarnia" Dziennik Bydg. (4056

Warsztat (5013
blacharski kompletny z maszynami na sprzedaż. Oferty pod „Blacharstwo".

Wózek
dziecięcy biały skrzynkowy prawie nowy tanio sprzedam. Król. Jadwigi 10—2. (2277

Parowy (2232
komplet do młócenia w dobrym stanie sprzedam. Felski, Pelplin, Pomorze.

Pianino
sprzedam. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (3995

Stary
zaprowadzony skład kolonialny sprzedam. Wiadomość Dziennik. (2216

Motocykl
B. S. A., 557 ccm z przyczepką, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Of. do filii Dz. Bydg. pod „B. S. A. 557". (4048

Rower
męski, damski. Okazja. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (2227

Warsztat
stolarski sprzeda, Sw. Trójcy 27, 7. 4115

Motocykl
B. S. A. 350 sprzedam. Kujawska 4. 4108

Sypialnia
jadalnia, kuchnia i kiosk na sprzedaż. Kujawska 4 w podwórzu. (4149

KUPNA

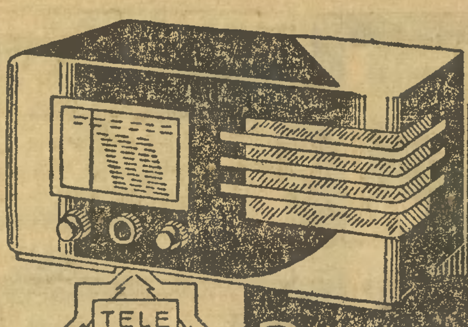
Sucho
deski o grub. 23 mm. na szalowanie dachowe, kupuje, „Rika" Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (3976

Traki
inne maszyny stolarskie kupuje Krzyzanowski, Poznań Piłsudskiego 5. 4070

Poszukuję
motor elektryczny na prąd zmienny 4—5-PS. 220 volt cyrkularkę na łożyskach kulkowych, piłę tarczową 600 mm średnicy. Toruńska 146. (3950

Domek
kupię, wpłata 4 000—5.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „A. W.". (3581

Motor
prąd stały, 220 volt, 2—3 PS kupię. Grabowski, 3 Maja 12. (2279



DZIESIĄTKI TYSIĘCY
ZADOWOLONYCH POSIADACZY NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO ODBIORNIKA TELEFUNKEN

TELE FUN KEN

RADIO **TELEFUNKEN**

GWARANCJA DOBROCI – ZAUFANIE TYSIĘCY

4094

NAJKRÓTSZY FORTEPIAN (2813

SOMMERFELDA

BABY-GRAND



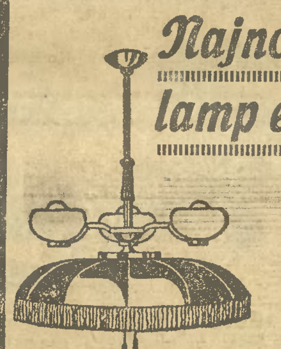
Zł 2.750.— **138 cm.**

Kupię
kadzie na 5000 ltr, dołem szersze, górą węższe. Zgłoszenia do administr. Dz. Bydg. pod „K. O." (4076

Około
250.000 sztuk cegły czerwonej maszynowej, I kl. kupuje „Rika" Bydgoszcz Marcinkowskiego 7. 3857

Pomocnik
fryzjerski żelazkową ondulacją na stałe. Bandkowski, Gruczno p. Swiecie. (2192

Trio
akordion, śpiew, dobrze zgrane od 1. 4. 37 potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (4027



Najnowsze modele lamp elektrycznych

poleca 16068

A. Hensel

wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak

ulica Dworcowa 4

Tel. 31-93

Motocykl
dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia pod „Motocyklista" Dziennik Bydgoski, Dworcowa. (2245

ZAMIANY

Dom (3833
ogrodem, Solec Kujawski zamienię na Gdynię lub sprzedam. Of. Dzien. Bydgoski **Gdynia** „5000 A."

Skład
mebli Bydgoszczy, dobrze prosperujący, zamienię na nieruchomość. Oferty Dziennik Bydgoski „Okazyjnie". (4105

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email": Nowości fotograficzne Zadać prospektów. (839

Fryzjer
początkiem żelazkowej ondulacji poszukuje posady zaraz. Ziętarski, Grudziądz, Legionów 19. (3898

Uczciwy (3969
i pracowity pomocnik rybacki może się zaraz zgłosić. Bř. Urbanowski, mistrz rybacki, Sępólno.

Buchalter
korespondent handlowy, początkująca siła poszukiwany zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencji i wysokości pensji pod „K. P." filia. (2266

Panna (2258
do dzieci ($3^1/_2$ i 5 lat) z niemieckim i szyciem potrzebna, świadectwa z fotografią. D-wa Piórek, Gdańska 23, Bydgoszcz.

Ekspedientka
do składu rzeźnickiego potrzebna. Bieńkowski, Grudziądz, Toruńska 29. 4061

Fryzjerski
zakład, duża wieś kościelna, dobrze prosperujący, wszelkie aparaty zaraz na sprzedaż. Oferty „Fryzak" filia. (2262

Służąca
z dobrym gotowaniem do wszystkiego. Wileńska 12 m. 1. (2278

Posłaniec
młodszy potrzebny. Rosma Grunwaldzka 22. (4116

Uczciwa
samodzielna służąca zaraz Pl. Wolności 7 m. 2. (4054

Służąca
potrzebna. Kaczmarek, Podwale 12. (4104

Potrzebna
z dobrej rodziny do składu spożywczego od lat 16 Zgłoszenia piśmienne Kosum, Bydgoszcz, Ciemna 2. (4112

Spirytysta
poszukuje medium. Oferty pod „Astral" filia Dz. Bydg. (2267

Potrzebny
małej obory dojarz, parobek koni i urzędnik kaucją. Oferty filia Dziennika „Dojarz". (2291

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Sniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Gospodyni
poszukuje posady. Oferty filia Dziennika „Gospodyni". (2357

Kurs trykotarski
(maszynowy wyrób swetrów, pończoch, rękawiczek itp.) Zgłosz. przyjmuje, informacji udziela Chrześcijański Skład Przędzy „Wełnianka" Poznań, Podgórna 13. (3892

Kupiec
lat 40 który może złożyć gwarancję gotówkową do 5000 zł poszukuje zajęcia w biurze lub jako magazynier. Oferty Dz. Bydg. „M. 4". (4130

Pomocnik
ogrodniczy poszukuje posady, łaskawe oferty proszę kierować, — Guhr, Ostrów Wlkp. 4057

Inteligentna
panienka poszukuje posady początkującej biuralistki-maszynistki z znajomością stenografii polskiej. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Inteligentna". (4060

Kupiec
lat 42 posiadający 6000 zł poszukuje odpowiednie zastępstwo, ewentl. przystąpi jako czynny spólnik. Oferty Dziennik Bydgoski „A. 42". (4137

Biuralistka
samodzielna korespondencja polsko—niemiecka poszukuje pracy na popołudnia, wieczory. „Księgowość", filia. (2241

Biegła
stenotypistka ze stenografią, samodzielna korespondentka, znająca książkowość, kasowość, obeznana z pracą u adwokata z kilkuletnią praktyką biurową, siła bezwzględnie uczciwa, wybitnie przystojna, młoda, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Biegła T.". (4073

Praktykant (4074
gospodarczy przyjmie posadę. Mam ukończoną szkołę roln., służbę wojsk. i 6-letnią praktykę. Piszę na maszynie i stenografuję. Zręczny organizator, hodowca i plantator Skromnych wymagań. Łask. zgłosz. do Administracji pod „Plantator".

Inteligentna
panienka, władająca językiem polskim i niemieckim, z długoletnią praktyką, poszukuje posady do składu piekarsko-cukierniczego, od 1 kwietnia lub później. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Piekarsko". (4079

POKOJE WOLNE

Pokój
próżny, duży, centrum, wiadomość, Skorupki 47 m. 9. (4041

Pokój
utrzymaniem, bez. Pomorska 70—1. (2282

Umeblowany
małżeństwu. Gdańska 87, m. 5. (2280

Pokój (2252
dobrze umeblowany do wynajęcia. Gdańska 95—8.

Umeblowany
słoneczny pokój. Bernardyńska 3, m. 5. 2259

Współlokatorkę
starszą poszukuję. Kossaka 30—2. (4038

Pokój
dla 2 pań albo panów z opieką, do wynajęcia. Adr. Dziennik. (3933

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje (4024
kuchnia. Of „Spieszne 28".

Pokoju
z kuchnią bezdzietni. Oferty „Urzędnik". (5012

Poszukuję
pokoju cena 10 zł. mies. Of. pod „M. S. 1". (4145



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

5 pokojowe:
Libelta 10.

I p. słon. Sienkiewicza 13.

3 duże
próżne pokoje w całości lub częściowo, na cele biurowe, zaraz do wynajęcia. Gdańska 17—8. (2229

4 i 5
pokojowe do wynajęcia zaraz. Adres wskaże Dziennik. (4033

5 pokojowe
nowo remontowane. Gdańska 32, m. 7. (4046

Mieszkanie
3 pokojowe z wygodami. Bielawki, Emilii Plater 9 piętro. 2269

4 pokoje
mieszkanie słoneczne z łazienką od 1. 4. do wynajęcia. Zduny 4—11. (2248

7-pokojowe
komfortowe, dla lekarza, adwokata zaraz. Dworcowa 14. (2284

3 pokoje
z kuchnią wynajmę. Wincentego Pola 8—1. (2274

Mieszkanie
4 pokojowe z werandą, gaz, światło elektryczne, do wynajęcia. Karłowicza nr 8 a, poprzeczna Wesołej. (5008

DZIERŻAWY

Składnicę
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76. Telefon 30-15. (1393

Strzelnica
Kurkowego Bractwa Strzeleckiego położona w pięknym lesie z salą, pokojami dla letników i mieszkaniem, do wydzierżawienia od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje prezes Czesław Nagórski, Starogard, Rynek 9, telefon 36. (4058

Restauracja
z koncesją i skład kolonialny, w dużej wiosce kościelnej, w której znajdują się: gmina zbiorowa, kolej i poczta, na dogodnych warunkach zaraz do wydzierżawienia Zgłoszenia pod „Dzierżawa" Dz. Bydgoski. (4078

Z powodu
choroby dzierżawcy do odstąpienia w dzierżawę od 1 kwietnia probostwo 678 morgowe, w czym 220 mórg łąk nadnoteckich. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Probostwo". (4080

Skład
centrum Chełmna, nadający się na każdą branżę od zaraz do wynajęcia Puczyński, Chełmno, Marszałka Focha. (4026

Wydzierżawię
z powodu choroby, piekarnię w pełnym biegu wraz mieszkaniem. Oferty Agentura Dziennika Bydg. Pakość. (4069

Skład
i stajnia wolne. Kaszubska 14. 2271

Skład
mieszkanie, wynajmę. Kozietulskiego 35. (2270

POŻYCZKI

Pożyczki (4043
poszukuję na I. hipotekę, 3—4 tys. Adres Dziennik.

RÓŻNE

Od zaraz
potrzebna koncesja monopolowa na sprzedaż detaliczną. Warunki pod „Koncesję." (3975

Koncesja
alkoholowa potrzebna lub wspólnik z takową, warunki według ugody, pośrednictwo niewykluczone. Zgł. filia Dzien. Bydg. pod „Spieszne". (2217

Kot (2273
angora, zaginął, oddać za wynagrodzeniem. Aleje Mickiewicza 4, Thiemé.

MATRYMONJALNE

Jestem
trzydziestosześcioletnim kupcem. Mam głębokie poczucie piękna i dobra. Posiadam kamienicę niezadłużoną wartości 50.000 spłaty 20.000 Proszę o poważne propozycje matrymonialne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr „18". (3918

Runo—Gdynia
Swiętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności (8166)

Kawaler
lat 27, cukiernik, posiadający własność wartości 35 000.— zł., szuka panny z odpowiednim majątkiem. Oferty z fotografią do filii Dziennika „Przyszłość". (2238

Panna (4052
z braku znajomości pragnie zapoznać urzędnika do lat 34, posiada nieruchomość, prowadzi przedsiębiorstwo przemysłowe w mieście, z dobrym dochodem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. „Szczęście".

Kawaler
przystojny, lat 30, katolik, posiadający przedsiębiorstwo, wartości 25 tys. złotych, poszukuje zgrabnej żony z gotówką 3—6.000 zł. celem otwarcia filii. Of. z fotografią którą się zwraca, pod „Szatyn". (3699

Panna
Lat 21, Pomorz. maj. 7 tysięcy wykształcona zapozna urzędnika państw. Do filii Dziennika Bydg pod „Lusia". (2242

Panna
lat 27, posiadająca 4 000 posagu, zapozna kawalera do lat 35, na pewnym stanowisku urzędnika, rzemieślnika. Rzecz traktuję poważnie. Oferty pod „27" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (4063

5 pań
ponad lat 24, (również mężatki,) inteligentne, wymowne, przyjmuje poważna firma do lekkiej lepszej pracy zewnętrznej przy wysokim wynagrodzeniem, fachowość nie konieczna, wyszkolenie na miejscu bezpłatne. Dla zdolnych stałe zajęcie Zgłoszenie osobiste z dokumentami poniedziałek 8-go bm. od godz. 10—13, Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 5—6. (2283

†

Dnia 5 marca br. zasnął w Bogu długoletni kierownik naszego biura śp.

Władysław Dydyński

W Zmarłym straciliśmy gorliwego i wzorowego pracownika, który sumienną pracą zaskarbił sobie nasze pełne uznanie.

Cześć Jego pamięci! 4139

Bydgoski Dom Towarowy.

†

Dnia 5 marca 1937 r. zasnął w Bogu nasz długoletni współpracownik ś. p.

Władysław Dydyński

W zmarłym straciliśmy naszego szczerego i nieodżałowanego kolegę.

Współpracownicy firmy Be-De-Te.

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1937 r. (4157

†

Dnia 5 marca b. r. zmarł, opatrzony św. Sakramentami, mój kochany mąż, nasz ojciec, brat ś. p.

Władysław Dydyński

w wieku 56 lat, o czym donosi w smutku

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 16 z kaplicy Szpitala Powiatowego na cmentarz parafii Serca Jezusowego. (4274

Wszystkim krewnym i znajomym oraz Duchownemu za udział w pogrzebie i okazane nam wyrazy współczucia z powodu zgonu naszej córeczki śp.

Haliny Chyłkowskiej

składamy na tej drodze

serdeczne Bóg zapłać!

4109) **Rodzice i syn.**

Praktyka dentystyczno-techniczna

po ś. p. mężu moim **jest nadal czynna** pod kierownictwem lekarza dentysty p. **Donczo Hadzijew**

WALERIA ROGACKA
NOWE, RYNEK 21

4072)

Zegary, biżuterie, obrączki ślubne

Reperacje najtaniej. 4127

SKORACZEWSKI, Dworcowa 36

Licytacja przymusowa nieruchomości.

W dniu 11 marca b. r. o godz. 10-tej odbędzie się przymusowa sprzedaż nieruchomości położonej **w Inowrocławiu przy ul. Kasztelańskiej nr. 8.** Nieruchomość ta składa się z budynku mieszkalnego dwupiętrowego, oficyn oraz podwórza. Cena wywołania wynosi 18.300,— zł. Przetarg przeprowadzi Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III-go w Inowrocławiu w Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu pokój nr. 33. **Dalszych informacyj udziela K. K. O. miasta Inowrocławia.** (4193

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sonata księżycowa" z Paderewskim i nadprogram.

ADRIA: „Sam na sam" (Ernte) z Paulą Wessely i nadprogram.

APOLLO: „Bengalski tygrys". Dodatki: „Królowe melodii" i „Zimowa opowieść" i nadprogram

MARYSIEŃKA: „Zapomniana symfonia", premiera i nadprogram.

REWIA: „Kapitan Blood". Na scenie week-endowa rewia powiększona z Walewskim, ekscentryczną parą Mary i Babby, Stachowskim, Korbianką i in

BAŁTYK: „Srebrne ostrogi" (Buck Jones) i „Kocha, lubi, szanuje".



Kupno nowych i dobrych nasion, to wysoki plon i korzyść w gospodarstwie (4068

Nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne oraz dymkę najkorzystniej w specjalnym składzie firmy

S. Tomaszewski i Ska
Toruń, ul. Chełmińska 10.
Cenniki wysyłamy darmo i franko

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 3. (23626

Osoby o przytępionym słuchu!
Nowe modele „Akustik" przywracają radość życia.
Czy wiecie, że słyszeć można przez kości!

Przekonajcie się sami! (4083

Nasz specjalista zademonstruje Wam bezpłatnie ten doskonały aparat w dniu **9. III. 37.** w firmie **OSKAR MEYER, Bydgoszcz, ul. Gdańska 21** w czasie od 10—1 i od 3—6 godz.

Bezpłatny prospekt M. wysyła Akustik-Gesellschaft, Berlin-Reinickendorf

Wróciłem

Dr med. Krzymiński
Gdańska 5. (2255

Kwatermistrz Szkoły Podchorążych zawiadamia (4148 **że dnia 8 marca godz. 10** odbędzie się

przetarg

na sprzedaż nawozu. Bliższe szczegóły na miejscu. (4148

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Zupełnie bezpłatnie!!



Najsławniejszy jasnowidz-grafolog świata Abdel-Hanim uznany za cud XX Wieku, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Tajemnej Wiedzy Świata w Londynie, chcąc dać możność każdemu skorzystania z jego niewyczerpanych, nadprzyrodzonych zdolności medialnych wybierze Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los oraz da Ci darmo talizman szczęścia w myśl treści listu analizy wykonanej przez Abdel-Hanima. Na żądanie odgadnie Twą przeszłość, przyszłość, określi chorobę, da Ci możność zdobycia miłości pożądanej osoby i zestawi Ci horoskop dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. W sprawach: transakcjach handlowych, odnalezienia skarbów, osób zaginionych, kradzieży, procesowych, wypadkowych, małżeńskich, zdobycia sławy, realizacji pomysłów, wynalazków i we wszystkich innych zawiłych sprawach zwróć się natychmiast do niego, a on wprowadzi Cię na Nowy Tor Życia Nadeślij datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię, nazwisko, dokładny adres, załącz kilka włosów dla kontaktu zdjęcie Swoje o ile posiadasz, zdjęcie zainteresowanej osoby oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty portorji. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Adr.: **Abdel-Hanim, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/6.**



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Najlepiej odzież wiosenną **czyści chemicznie i farbuje**

BARWAKAŁAMAJSKI
Filia w Bydgoszczy
ul. Gdańska 27.

3926

3974



Demonstruje i sprzedaje na dogodnych warunkach

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNY

W. TYBORSKI

właśc. Wacław Tyborski i Józef Weyna

telefon 35-15 **BYDGOSZCZ ul. Śniadeckich 25**

4099 **OSTATNIA NOWOŚĆ FRANCUSKA!**



AUTOMAT — 6-cio mm. Wyrzucający sam gilzy po wystrzale. Huk ogłuszający Strzelający do celu metalowymi kulkami lub śrutem Zapewnia bezpieczeństwo osobiste, w domu w podróży. Cena zł 5,95, 2 sztuki 11,50 00 kul syst. „Flobert" zł 3,60, **8-mio strzałowy** zł 18,00 w/g rys. 35,00 — szczoteczkę darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wys. listowne zamówienie Płaci się przy odbiorze Adr.: **P. F. Br. E. Jakubiński Warszawa Leszno 60/D.B.**

SAMOCHODY PEUGEOT

Poszukiwani przedstawiciele 4198 rejonowi, kupujący na własny rachunek.

ZOREL, Warszawa, Królewska 23.

Kupujemy

beczki

próżne od smoły, oliwy, śledzi i t. p. (3934

Zgłoszenia kierować do: **Zakłady Przemysłowe M. Krenski Sp. z o. o.** Gdynia, ul. Gdańska 15, Bydgoszcz, ul. Gdańska 140, Toruń, ul. Grudziądzka 45—47.

PRZEDSTAWICIELI

z wiadomościami techniczno-kupieckiemi, w średnim wieku, z siedzibą: w Warszawie, Lwowie, Gdyni i Krakowie, znających możliwie język niemiecki, poszukują poważniejsze zakłady przemysłowe. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami, fotografją oraz podaniem zabezpieczenia gwarancyjnego kierować prosimy do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „9,64" 4087

Robotnicy - fachowcy

wyrobów gumowych

do sali węży, wygniatarki, oddziału pras i konfekcji natychmiast potrzebni. Zgłoszenia pod **„Guma"** do Adm. „Dziennika Bydg." (3973

Od 1-go kwietnia r. b. poszukujemy w centrum miasta dwóch pokoi na

BIURO

Zgłoszenia prosimy składać do filii Dziennika Bydg. pod „Reprezentacja".

2265)



Aug. Hoffmann, Gniezno

Telefon nr. 212

Szkółki drzew i róż.

Pierwszorzędne największe kultury gwarantowane odmiany zdrowych **drzew owocowych,** alejowych i ozdobnych. **Niskie i pienne róże,** konifery, szparagi, dalie itd. — Rok zał. 1837.

Katalog i cennik bezpłatnie.
Szkółki obejmują 50 hektarów. 4081

Zawiadamiam niniejszym o

otwarciu Baru

przy ulicy Gdańskiej 71

Lokal urządzony został nowocześnie / Dla wybrednych smakoszów wyborowa kuchnia / Dobrze pielęgnowane piwa, wódki, likiery, wina krajowe i zagr. / Pierwszorzędna fach. obsługa

Z poważaniem

4268) **F. Gabriel,** ulica Gdańska 71.

Pierwszorzędna egzystencja.

Duża oberża

z salą, ogrodem i ubikacjami ubocznymi, pełną koncesją, stajniami, śpichlerzem, składem towarów kolonialnych i żelaza w wielkiej wsi kościelnej na Pomorzu korzystnie **na sprzedaż.**

Louis Salomon
Lisnowo pow. Grudziądz
4059

W handlu tkackim i domach towarowych dobrze zaprowadzony (4055

podróżujący

do zabrania jednej kolekcji **potrzebny.** Oferty pod **„P. 70"** do biura ogłoszeń H. Schmidt Gdańsk, Holzmarkt 22.

Dwa wozy

bez skrzyń 4". nadające się dla cegielni **sprzeda**

Browar Bydgoski
Bydgoszcz
ul. Ustronie 7. (4021

Szczapy olszowe użytkowe
Wałki olszowe użytkowe
dla PP. rzeźników oraz
szczapy lipowe
bardzo korzystnie sprzedaje (2281

Fa E. Haw
Bydgoszcz
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793

Pierwszorzędna

realność handlowa

w małym mieście na Pomorzu, skład kolonialny, restauracja, jedyna waga wozowa na miejscu, handel węgla i zboża, duży zajazd z wyprzągiem, rentujący odbiór bydła, bezkonkurencyjne i dobre położenie w centrum, **na sprzedaż, do wydzierżawienia** lub **zamienię** z Polakiem w Gdańsku. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„G. L. 200".** (3462

Skład żelaza

artykuły budowlane, opałowe, istniejący 30 lat, w powiatowym mieście na Pomorzu, z powodu spraw rodzinnych sprzedam. Zgłoszenia pod „Skład żelaza" do Dziennika Bydgoskiego uprasza. (3917



Dziwy tresury.
(Obrazek bez słów).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.